

Energetyczny „most” przez Karpaty

Przez szczyty Karpat została nieprzerwana nowa linia przesyłowa wysokiego napięcia Winnica — Lwów — Albertynska. Zamówienie na wyprodukowanie wyposażenia linii, mogącej pracować pod napięciem 750 000 volt, złożono w leningradzkiej firmie „Elektroapparat”.

Łącząc systemy energetyczne ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier i NRD, ten „most” elektryczny pozwoli praktycznie wykorzystać okoliczności, że szczytowe obciążenia w tych krajach występują w różnych godzinach.

Na zachód, gdzie spadek zapotrzebowania na energię elektryczną występuje w późniejszych godzinach niż w ZSRR, będą przesyłane nadwyżki radiowej energii elektrycznej. Z kolei elektryczna „rzeka” po płynie w przeciwnym kierunku w okresie wzrostu zapotrzebowania na prąd na wschodzie. (PAP)

W Koninie, Lesznie i Poznaniu

Trwają obrady KSR

Plany produkcyjne na rok 1977 — to temat odbywających się w zakładach pracy sesji Konferencji Samorządów Robotniczych. Przedstawiciele załóg dyskutują nad możliwościami zwiększenia produkcji, dostosowania jej do potrzeb rynku i poprawy jakości. Przedmiotem obrad są również zadania eksportowe oraz problemy związane z efektywniejszym gospodarowaniem.

W konińskich Hucie Aluminium KSR zdecydowała, że wartość produkcji sprzedanej wyniesie w tym roku 3,2 mld złotych; powiększy się też o 8 milionów złotych wartość eksportu. Wzrośnie produkcja aluminium hutniczego i elektrolitycznego. Zakład przetworczy zwiększa swe zadania o 2,8 proc. i da 48 000 ton wyrobów walcowanych. Na każdej tonie produkowanego alu-

W IV kwartale ubr.

Przewozowe zaległości kolei

Nowy rok zaczął się dla kolejarzy niepomyślnie. Pomimo ich wysiłków, zaległości przewozowe w ciągu czterech pierwszych dni stycznia wyniosły blisko pół miliona ton.

Również cały poprzedni kwartał okazał się niekorzystny dla kolei. Grudniowe mrozy i śniegi poważnie utrudniły wyładunek i załadunek towarów, wpływając na opóźnienia w przewozach. W rezultacie kolejarzy zamiast planowanych 119 mln ton, przetransportowali w IV kwartale ubr. około 115 mln ton.

Podstawową przyczyną zaległości były kłopoty z opróżnieniem wagonów wypełnionych węglem, kruszywami i kamieniami gdyż trzeba było rozbrajać lub rozbijać bryły materiałów. Dużo problemów przy sporządzaniu odbiorczych, którzy nie zgłaszali się w terminach po przesyłki. Zanotowano wiele przypadków zbyt dużego przetrzymywania wagonów przez klientów PKP.

Przewozy ziemiopłodów i metali w zasadzie przebiegały bez opóźnień.

Transport samochodowy natomiast zdołał w pełni wykonać postawione przed nim zadania. PKS w IV kwartale ubr. przewiozła blisko 50 mln ton ładunków, czyli o ponad milion więcej niż zakładał plan. Również samochody transportu branżowego w pełni wykonały zadania. (PAP)

INFORMACJA O RADACH NARODOWYCH ■ NOWELIZACJA PRZEPISÓW O ODZNACZENIACH ■ UZUPEŁNIENIE SKŁADU PAN ■ RATYFIKACJA UMÓW ■ NOMINACJE AMBASADORÓW

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrzone informacje o realizacji organizatorsko-kontrolnych funkcji rad narodowych stopnia podstawowego, ze szczególnym uwzględnieniem efektywności pomocy udzielanej tym ogniom przez jednostki stopnia wojewódzkiego.

Rada Państwa z zadowoleniem stwierdziła, że wprowadzenie dwustopniowej struktury zwiększyło dynamikę funkcjonowania systemu przedstawicielskiego i organów wykonawczo-zarządzających, zarówno w gminach, jak też w województwach. Wzrost funkcji organizatorskiej i inspiratorskiej rad narodowych stopnia podstawowego znajduje w szczególności wyraz w rozwoju lokalnych inicjatyw gospodarczych i czynów społecznych oraz wianach ich z narodowymi planami społecz-

no-gospodarczymi. Wzmocniona działalność koordynacyjna i kontrolna rad narodowych względem jednostek im niepodporządkowanych wydatnie przyczynia się do zespala nia miejscowych sił i środków dla realizacji zadań wynikających z terenowych planów społeczno-gospodarczych.

Wytwarzając podstawowe kierunki dalszego doskonalenia pracy rad narodowych stopnia podstawowego oraz pomocy udzielanej im ze szczebla wojewódzkiego, Rada Państwa podkreśliła szczególną wagę upowszechniania przodujących doświadczeń, uzyskanych w tym zakresie.

Rada Państwa zastąpiła dotychczasowe przepisy wykonawcze do ustawy z roku 1960 o orderach i odznaczeniach, po dejmując:

— Uchwałę w sprawie szczególnych zasad oraz trybu nadawania orderów i odznaczeń;

— Uchwałę w sprawie opisu odznaki, orderów i odznaczeń oraz sposobu ich noszenia.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany 17 grudnia 1976 r. przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk wybór 40 członków rzeczywistych i 47 członków korespondentów.

Nadto Rada Państwa ratyfikowała:

— Konwencję nr 119 MOP dołączającą zabezpieczenia maszyn;

— Konwencję o obszarach wodno-błotnych mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko życia ptactwa wodnego;

— Międzynarodową konwencję telekomunikacyjną;

— Drugi protokół dodatkowy

do konstytucji Światowego Związku Pocztowego.

Rada Państwa mianowała: — Stanisława Trepczyńskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Włoch;

— Stanisława Matoska ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Haszemickim Królestwie Jordanii; funkcję tę będzie pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Arabskiej Republice Syryjskiej, na które został mianowany 19 lipca 1976 r.;

— Zbigniewa Solubę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Nigerii, na które został mianowany 18 września 1975 r.;

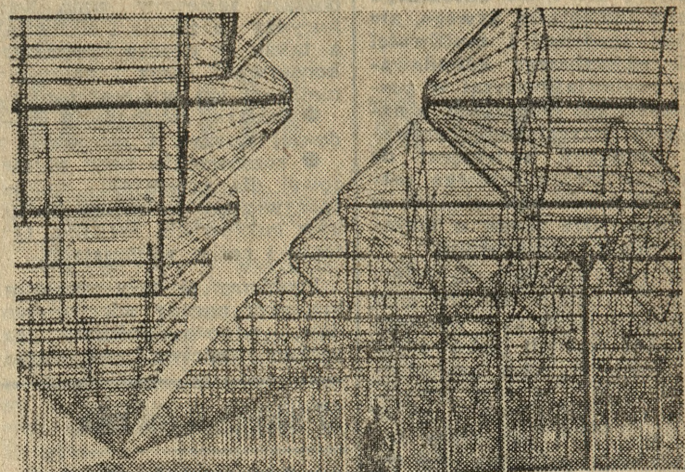
Tadeusza Kuźmińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Zielonego Przylądka; funkcję tę będzie pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Republice Gwinei, Republice Gwinei Bissau i w Republice Sierra Leone, na które został mianowany 17 października 1973 r., 12 września 1974 r. i 26 czerwca 1975 roku.

Rada Państwa uwzględniła prośby 44 osób o nadanie obywatelstwa polskiego. (PAP)

Projekt federacji Syrii i Jordanii

Syryjski wicepremier i minister spraw zagranicznych Abd-el Halim Chaddam oświadczył w środę w Ammanie, że projekt federacji Syrii i Jordanii jest prawie gotowy. Chaddam oraz premier Syrii Abd-er Rahman Chleifawi odbyli rozmowy z królem Jordani Husajnem oraz z premierem tego kraju Mudarem Baderem na temat integracji politycznej i wojskowej obu państw. (PAP)

Antenowy las



Ten anienowy „las” wyrósł niedawno w Zmiejewie pod Charkowem. Ten zespół skomplikowanych urządzeń będzie współdziałał z radioteleskopem UTR-2.

Fot. — CAF

Rozpoczęły się rozmowy dwustronne

Delegacja KC SED przybyła do Polski

Na zaproszenie KC PZPR 5 bm. przybyła do Polski delegacja KC SED z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC SED Wernerem Lamberzem. W czasie kilkudniowego pobytu delegacji SED w Polsce przedstawiciele obu partii dokonają wymiany doświadczeń z działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej oraz określą kierunki współpracy ideologicznej między PZPR i SED na lata 1977—78.

W środę delegacja KC SED rozpoczęła rozmowy z delegacją PZPR w Warszawie.

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz, kierownicy wydziałów KC PZPR: Pracy Ideowo-Wychowawczej — Wiesław Klimczak, Nauki i Oświaty — Jarema Maciszewski, Kultury — Lucjan Motyka, Prasy, Radia i Telewizji — Kazimierz Rokoszewski, zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Lucjan Piatkowski, przewodniczący Komitetu ds. Radia i TV — Maciej Szczepański.

Ze strony NRD w rozmowie udział wzięli m. in.: członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Werner Lamberz, kierownik Wydziału Propagandy KC SED — Kurt Tiedke, przewodniczący Państwowego Komitetu ds. Telewizji — Heinrich Adamek, zastępca kierownika Wydziału Agitacji KC SED Guenther Poetschke.

W czasie spotkania, przedstawiciele obu partii poinformowali się o rozwoju społeczno-gospodarczym obu krajów, o osiągnięciach w realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu SED. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom zacieśnianym kontaktów i wzajemnie korzystnej współpracy między narodami Polski i NRD oraz roli jaką oba kraje odgrywają w umacnianiu siły wspólnoty socjalistycznej i utrwalaniu pokojowych przemian we współczesnym świecie.

Dokonano wymiany informacji na temat aktualnych problemów w pracy ideologicznej i działalności propagandowej obu partii. Przedstawiciele obu delegacji pozytywnie ocenili realizację programu współpracy PZPR i SED w tych dziedzinach w latach 1975—1976. (PAP)

OGŁOSZENIA tygodnia

Na nowe konto

Mówi się: koniec wieczy dzieła. I słuszności tej sentencji nikt nie podważa. Wszakże dla osiągnięcia spodziewanego celu, w jakikolwiek działaniach, nie jest sprawą obojętną, jak i będzie początek.

Brak odpowiedniego przygotowania i spóźniony refleks na starcie — zawsze rodzą ujemne konsekwencje. Niekoniecznie nowe dlatego, iż są pierwszą jaskółką przegraną. I w takiej bowiem sytuacji można odnieść zwycięstwo, zwłaszcza na dłuższym dystansie. Tyle, że okupione dużym kosztem i wysiłkiem, które z lepszym pożytkiem mogłyby być skierowane na poprawienie rekordu, niż na odrabianie zaległości. Z tych samych przyczyn także gwałtowny, nieprzemyślany zryw nie zwiastuje powodzenia; zdarza się, iż już przed metą zabraknie oddechu. Kluczem do sukcesu tkwi w pewnością gdzieś pośredku: w rozważnym i planowym rozłożeniu sił już od startu.

Za nami — pierwsze robocze dni 1977 roku. Właśnie słowo robocze najpełniej oddaje ich atmosferę. W dziesiątkach tysięcy zakładów i przedsiębiorstwach w całej Polsce załogi wkroczyły w no-

wy rok „z marszu”, nie przerywając ciągłości i nie osłabiając rytmu pracy.

Zauważmy, iż w znakomitej większości przypadków obyło się bez — nie znajdującą uzasadnienia ani aprobaty — okresu przed- i poświętecznego.

Przypomnijmy — przykładowo — że 30 grudnia 1976, w skróconym o cztery miesiące cyklu budowy, oddano do eksploatacji nowe obiekty w poznańskiej „Centrze”; że w sylwestrowy piątek, mimo trudnych warunków atmosferycznych, zamontowano dwa segmenty pokrycia dachowego nowej hali MTP. Jednocześnie — w pierwszych dniach nowego roku — 50-tysięczna załoga przysięgła do realizacji dalszych zadań inwestycyjnych w Hucie „Kałowiec”, w krakowskich zakładach „Telkom-Telos” uruchomiono na skalę przemysłową produkcję aparatów „ZAS” umożliwiających równoczesne prowadzenie rozmów z kilkoma abonentami, a w „Modenie” szły modne płaszcze wiosenne dla pań.

Dzień jak co dzień. Chociaż — każdy następny różni się we współczesnym krajoobrazie Polski coraz bardziej od poprzedniego. Nie brak trudności, tych subiektywnych, ale i wynikających z przyspieszonego tempa rozwoju społeczno-

gospodarczego. Uczynmy się je wszakże pokonywać i przekonujemy się dowodnie, iż jest to możliwe. Robotnicze załogi przyjmują zwiększone zadania produkcyjne, wśród których naczelną rolę zajmuje obecnie pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludności. Dlatego decyzje obradujących w ostatnim czasie Konferencji Samorządów Robotniczych, które zatwierdzają plany na rok bieżący, dotyczą głównie umacniania równowagi rynkowej oraz poprawy jakości produkcji i efektywności gospodarowania. Decyzje KSR dowodzą, iż załogi oraz ich przedstawicielstwo w pełni zdają sobie sprawę, że wysoka dynamika wytworzenia nie może być już dzisiaj jedynym miernikiem, że społeczna użyteczność i rynkowa atrakcyjność — to obecnie jedno z zasadniczych kryteriów oceny działalności przedsiębiorstw.

Współczesne signum temporis, to podporządkowywanie wszystkich celów pośrednich, dużych i małych — nadrzędnemu: pomyślności każdego Polaka. Istotę tych poczynań oraz nasz w nich udział, najlepiej odzwierciedlają słowa wypowiedziane w sylwestrowym przemówieniu przez Edwarda Gierka:

— Rok, który nadchodzi, będzie rokiem dalszej pracy, dalszego wysiłku nad tworzeniem pomyślności całego narodu i każdej polskiej rodziny. Mamy dobru, sprawdzony program. Nasza jedność i wytrwałość w jego urzeczywistnieniu, są najlepszą gwarancją, że w nadchodzącym roku nasza wspólna praca przyniesie dobre wyniki dla Polski i dla Polaków.

ZBYSZEK KRUSZONA

W całym kraju zakończono spis pogłowia zwierząt

6 bm. w całym kraju zakończono pełny spis pogłowia zwierząt gospodarskich w gospodarstwach chłopskich i u społeczniowych.

W ciągu czterech dni trwania spisu około 60 000 rachmistrzów zebrało szczegółowe dane zarówno o stanie pogłowia bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, jak też o istniejących w oborach chlewniach i owczarniach poszczególne gospodarstwa w różnych stanach dla zwierząt. Celem spisu jest bowiem ustalenie nie tylko aktualnego stanu inwentarza żywego, ale także tendencji i możliwości jak najszybszego odbudowania pogłowia zwierząt w gospodarstwach chłopskich, a następnie przyspieszenia rozwoju produkcji zwierzęcej do poziomu gwarantującego pełne wykonanie nakreślonych w tej dziedzinie zadań w bieżącym planie pięcioletnim.

W celu dopomożenia rolnikom w szybkim odbudowaniu pogłowia zwierząt i dalszego rozwoju hodowli państwo już w bieżącym roku gospodarczym 1976/77 (a więc trwającym od 1 lipca 1976 r. do 30 czerwca 1977) zapewniło dostawy przemysłowych pasz treściwych na poziomie 7 600 000 ton, które w przyszłym roku gospodarczym (1977/78) zamierzają zwiększyć przynajmniej o 100 000 ton. Ponadto — również z myślą o stworzeniu lepszych warunków rozwoju hodowli — państwo zwiększyło w br. dostawy materiałów budowlanych dla rolnictwa średnio o kilkanaście procent w porównaniu do ub. roku, w tym np. dostawy materiałów ściennych o 12 proc., a cementu o 17 proc. Na pomoc kredytową dla gospodarstw chłopskich przeznaczono w tym roku ponad 32 mln zł.

Dane uzyskane z zakończonego spisu pogłowia zwierząt posłużą więc do jak najbardziej racjonalnego zagospodarowania tych środków.

Tegoroczne zadania rolnictwa i przemysłu spożywczego

Główne wysiłki wszystkich ogniw resortu rolnictwa, organizacji działających na wsi oraz środki rzeczowe i finansowe przeznaczone w br. dla rolnictwa powinny być skoncentrowane na:

- racjonalnym zagospodarowaniu wszystkich użytków rolnych;
- zwiększeniu pogłowia krów, bydła, trzody chlewnej i owiec;
- zwiększeniu zasobów pasz, głównie poprzez rozszerzenie obszaru zasiewów zbóż, kukurydzy na ziarno i zielonkę, a także w drodze poprawy konserwacji pasz i efektywniejszego ich wykorzystania;
- dalszym zwiększeniu produkcji warzyw i owoców;
- rozszerzeniu bazy surowcowej dla przemysłu rolnospożywczego, zwłaszcza buraków cukrowych, rzepaku, tytoniu i roślin włóknistych.

Problemy te były tematem krajowej narady wicewojewodów, odpowiedzialnych za sprawy rolnictwa i gospodarki

37 zabitych w tym roku

Niespokojna Argentyna

W Argentynie nie ustają machy terrorystyczne. Z doniesień z Buenos Aires wynika, że w śróde zginęło 10 osób. Agencja AP podaje, że na jednym z przedmieść stolicy żołnierze i policjanci zaskoczyli dużą grupę osób wypisujących na murze szkolnym hasła antyrządowe. Doszło do gwałtownego strzelaniny z której tylko cztery osoby cywilne zdołały uciec z życiem.

Poprzedniego dnia zginęło 17 osób — żołnierzy i 16 osób należących do grup przynależnych do zbrojnych ugrupowań terrorystycznych. Ogółem więc od początku br. w Argentynie zginęło 37 osób. (PAP)

Zabójstwo za 30 000 franków

Sprawa księcia J. de Broglie ma polityczny posmak

Minister spraw wewnętrznych Michel Poniatowski przedstawił rezultaty śledztwa, jakie specjalna Brygada Komisarska Ottaviani przeprowadziła w sprawie zabójstwa księcia Jeana de Broglie. Jak wiadomo, został on zastrzelony 24 grudnia ub. r. na jednej z ulic Paryża.

Michel Poniatowski oświadczył, że zabójca księcia jest niejaki Gerard Frech, któremu pomagali Serge Tessedre i Guy Simone. Zabójstwo dokonano na polecenie Patricka de Ribemonta i Pierre de Vargi za 30 000 franków.

Zabójstwo Jeana de Broglie jest nie tylko sprawą kryminalną, ale nabiera również charakteru politycznego. Książe de Broglie był znanym działaczem politycznym, swego czasu ministrem w rządzie generała de Gaulle'a, negocjował układów w Ewian, jakie 1962 r. Francja zawarła z Algierią. Od wielu lat był on deputowanym do Zgromadzenia Narodowego i merem miasteczka Broglie — w departamencie Eure. Był on także jednym z wybitnych działaczy Partii Niezależnych Republikańców założonej i kierowanej przez dwuletni przez Valéry'ego Giscarda d'Estaing.

Zabójcy księcia nie są zwykłymi płatnymi mordercami. Gerard Frech, który oddał fatalny strzał, jest synem policjanta, podobnie jak policjantem z tytułem głównego inspektora jest Guy Simone, który organizował zamach i dostarczył policyjnego pistoletu.

Patrick de Ribemont — po-

mek jednej z rodzin arystokratycznych — to „człowiek interesu” i przedsiębiorca, podobnie jak drugi z „zamawiających zbrodnię”, Pierre de Varga. W toku krótkiego, kilkudniowego śledztwa uławniono, że Jean de Broglie, członek rad administracyjnych 42 przedsiębiorstw, pozostawał w nader bliskich stosunkach z owymi „ludźmi interesu”, mimo że zarówno Ribemont, jak Varga byli wielokrotnie karani za fałszerstwa i wystawianie czeków bez pokrycia.

Bezpośrednią przyczyną śmierci Jeana de Broglie stała się pożyczka w wysokości 4 milionów franków, jakie książe udzielił dwóm wspomnianym przedsiębiorcom na zakup eleganckiej restauracji „La Reine Pedoque”, w pobliżu Pałacu Elizejskiego. Ponieważ Ribemont i Varga nie byli w stanie zwrócić tej sumy i mieli nadzieję, że śmierć księcia uwolni ich od kłopotliwego długu — polecił inspektorowi Simone, by zajął się zorientowaniem zamachu i „zniknięciem” — de Broglie. Zbrodnia została jednak dokonana nieudolnie, bowiem, Frech zastrzelił księcia „pod oknami zamawiających” — u wejścia do domu, w którym mieszkają Ribemont i Varga. Policja nie miała więc specjalnych trudności z wyjaśnieniem całej sprawy.

Sprawa Jeana de Broglie nabrała powoli posmaku skandalu politycznego. Po pierwsze ujawniła ona, że możliwe są ściśle związki wybitnych działaczy politycznych, aферystów finansowych i ludzi ze świata przestępczego. (PAP)

żywnościowej, która odbyła się 6 bm. w Warszawie.

Realizacja podstawowego zadania, jakim zarówno w roku bieżącym jak i w latach następnych będzie zapewnienie odpowiednich zasobów pasz dla odbudowy spadku pogłowia zwierząt, wymaga — zdaniem uczestników narady — zwiększenia już w br. obszaru uprawy zbóż o ponad 380 000 ha w porównaniu do ub. roku. Dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest obsianie wiosną zbożami jarymi co najmniej 5 320 000 ha, czyli o blisko 10 proc. obszaru większego niż rok temu. Jest to zadanie niezwykle trudne, ale realne — pod warunkiem, że sprawie tej poświęci się wiele uwagi od zaraz, jeżeli podjęte zostaną odpowiednie działania zwłaszcza w gminach, wsiach i poszczególnych gospodarstwach, w których udział zbóż w strukturze zasiewów jest zbyt niski.

Wskazywano również na konieczność znacznie większego niż dotychczas postępu agrotechnicznego w ogóle, a w produkcji zbóż i pasz w szczególności oraz zintensyfikowania produkcji pasz na gruntach ornych przy równoczesnym zmniejszeniu przeznaczonych pod nie obszarów o ponad 200 000 ha, a rozszerzeniu uprawy wsiewek oraz płonów, zwłaszcza ozimych. Niezbędne jest bowiem wygospodarowanie dodatkowej powierzchni pod zboża i kukurydzę na ziarno, którą w br. zamierza się obsiać ok. 110 000 ha.

Chodzi bowiem nie tylko o uzyskanie doraźnego celu, jakim jest możliwie szybka odbudowa pogłowia zwierząt w gospodarstwach chłopskich, ale także o stworzenie warunków dla dalszego systematycznego powiększania produkcji zwierzęcej. I temu właśnie zadaniu — jak podkreślano — muszą być podporządkowane wszystkie poczynania w rolnictwie.

Do znacznego powiększenia produkcji warzyw i owoców dążyć się będzie m. in. przez koncentrację tych upraw w rejonach najbardziej temu odpowiadających oraz rozwijanie zespołowych form uprawy, specjalizacji i kierowania przeznaczonych na ten cel środków do gospodarstw gwarantujących najwyższą produkcję towarową.

Realizacji postawionych przed rolnictwem zadań sprzyjać będzie dalsza poprawa zaopatrzenia gospodarstw rolnych w przemysłowe środki produkcji. Np. dostawy ciągników i maszyn rolniczych

Konferencja w Poznaniu

Humanizacja pracy

W salach Biura Wystaw Artystycznych „Arsenal” w Poznaniu odbyło się wczoraj sympozjum pt. „Kształtowanie plastyczne środowiska pracy” zorganizowane przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Związek Polskich Artystów Plastyków. Impreza zorganizowana na zakończenie wystawy, obrazującej dorobek poznańskiego środowiska plastycznego w dziedzinie humanizacji pracy, zgromadziła przedstawieli zakładów przemysłowych, Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, środowiska projektantów oraz inżynierów, specjalistów od technologii, psychologów pracy i socjologów. Po wysłuchaniu referatów (które wygłosili doc. Ryszard Hałas z PWSSP w Poznaniu i przedstawiciel SIMP Andrzej Ptak) oraz komunikatów projektantów, zebrani wzięli udział w dyskusji, omawiając problemy kształtowania plastycznego środowiska pracy. (zr)

wzrosną w br. (w porównaniu do ub. roku) do ponad 23 mld. zł, czyli o ok. 9 proc., a materiałów budowlanych — średnio o kilkanaście proc. Dużą pomocą dla gospodarstw chłopskich będzie zwiększenie usług świadczonych im przez kółka rolnicze prawie o 7 proc. w porównaniu do ub. roku. Choć o to — stwierdzano na radzie — aby dostarczane rolnictwu środki były wykorzystywane w sposób gwarantujący jak najwyższy wzrost towarowej produkcji rolniczej. Od tego bowiem uzależnione jest wykonanie zadań przemysłu rolno-spożywczego, który w br. ma zwiększyć dostawy artykułów żywnościowych na zaopatrzenie rynku przynajmniej o 7 proc. w stosunku do minionego roku.

Wysiłek załóg zakładów przemysłu spożywczego skoncentrowany będzie nie tylko na ilościowej ale także na jakościowej poprawie zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe — przede wszystkim poprzez zwiększenie dostaw wyrobów bardziej uszlachetnionych oraz nowych asortymentów. Szczególne zadania w tym względzie mają przemysł olejarski i koncentratów spożywczych. (PAP)

Trwają obrady KSR

Dokończenie ze str. 1

minie. Zdecydowano, że wyprzedzając o kilka miesięcy cykl budowy pierwsze 6 hektarów pod szkielet przekazane zostanie inwestorowi we wrześniu bieżącego roku. (woj)

Uczestnicy KSR w Leszynie Fabryce Pomp zaakceptowali plan na rok 1977 wyznaczony przez Zjednoczenie. Plan przewiduje minimalny wzrost produkcji pomp, które znajdują zastosowanie w prawie wszystkich gałęziach gospodarki. Popyt na te pompy przeszło dwukrotnie

Kary za nielegalne operacje walutowe

Przed Sądem Rejonowym w Poznaniu zakończył się proces kilku pracowników Okręgowego Biura Turystyki Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu.

Rozprawa wykazała, że w latach 1973-1975 ówczesny kierownik Biura — Piotr Komorowski kupował dla siebie w kasie walutowej podległej sobie biura — zagraniczne środki płatnicze w ilościach większych od dozwolonych, a ponadto wbrew przepisom sprzedawał je. Były to dolary, franki, korony CSRS, lewy, ruble, marki NRD, leje oraz czeki NBP wymienialne za granicą na waluty krajów socjalistycznych i talony tranzytowe upoważniające do wymiany za granicą gotówki polskiej na pieniądze państw socjalistycznych.

Nielegalne operacje walutowe w łącznej wysokości około miliona złotych m. in. zwiększyły obroty Biura zapewniając jego kierownikowi i personelowi uzyskanie nie należnych premii pieniężnych.

Oskarżony Komorowski umożliwiał swoim klientom kupno za granicznych środków płatniczych, na co nie mieli oni wymaganych zezwoleń, dokonywał różnego rodzaju machinacji w postaci np. jednoczesnego wystawiania na nazwisko jednej osoby kilku książeczek walutowych oraz zaniechania adnotacji w tych dokumentach faktów nabywania zagranicznych pieniędzy.

Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał Piotra Komorowskiego na 4 lata pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 200 000 zł. Ukarał również czterech kasjerów Biura, które pomagały oskarżonemu w nielegalnej sprzedaży walut obcych osobom nieuprawnionym. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Komu służą akty terroru

Próby naruszenia pokoju w Libanie

Ostatnie akty terrorystyczne w Libanie poważnie zwiększają niebezpieczeństwo ponownego rozpętania wojny domowej. Sprawy potężnej eksplozji przed kwatery falangi w Bejrucie, w wyniku której zginęło kilkadziesiąt osób, podobnej do eksplozji w Byblos — również przed biurem falangi — są dotychczas nieznanymi, ale komentatorzy zachodni nie wykluczają, że chodzi tu o porachunki wewnątrz ugrupowań prawicy.

Rozdzielki między skrajnie pravicowymi partiami, jak Partia Narodowo-Liberalna Camille Szamuna, czy „Strażnicy Cedru”, a bardziej umiarkowaną falangą, dotyczą przede wszystkim oceny roli Arabskich Sił Bezpieczeństwa w Libanie. Skrajna prawica uważa bowiem, że przybycie tych wojsk — w 85 procentach składających się z żołnierzy syryjskich — uniemożliwiło prawicy osiągnięcie jej głównego celu, jakim miała być fizyczna likwidacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny i utworzenia autonomicznego państwa chrześcijańskiego.

Wysuwana jest również hipoteza, że obecne zamachy są odwetową akcją za zamachy, których dokonały elementy pravicowe przeciwko działaczom OWP i umiarkowanym przywódcom chrześcijańskim.

Zródła arabskie nie wykluczają hipotezy odwetu i porachunków, zwracając uwagę na znany fakt, że Liban roi

się wprost od obcych agentów i prowokatorów, usiłujących naruszyć i tak chwiejny pokój. Jest oczywiste, że z przyczyn tak politycznych, jak militarnych Izrael zainteresowany jest raczej wojną niż pokojem w Libanie. W tym też kontekście należy rozpatrywać niedawne doniesienia o zamordowaniu w Paryżu byłego przedstawiciela OWP we Francji.

Rozpętanie wojny domowej na pełną skalę wydaje się jednak mało prawdopodobne ze względu na zdecydowaną przewagę liczebną Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa. Jednostki lub niewielkie grupy terrorystyczne mogą się wymykać spod kontroli tych wojsk, jednak wojna na starych frontach jest raczej niemożliwa. Rząd libański, by ostudzić atmosferę wojny propagandowej i rozniesienia zastarzałych waśni, sięgnął po drastyczne środki — nałożono ścisłą cenzurę na środki informacyjne oraz na wiadomości nadawane przez korespondentów zagranicznych z Libanu.

Zasadniczo zarówno prawica, jak i lewica uznają konieczność obecności wojsk korpusu bezpieczeństwa na ziemi libańskiej oraz akceptują w zasadzie poczynania nowego rządu. Skrajne ugrupowania tych sił nie rezygnują jednak z prób rozniesienia konfliktu na nowo. Prób tych nie wolno bagatelizować, bowiem historia 19-miesięcznej wojny domowej uczy, że wystarczy nawet drobne pozornie incydenty, by walki wybuchły na nowo. Dziś sytuacja jest zupełnie inna, ale stare ogniska niepokoju nie wygasły. (PAP)

Kto zostanie nowym przywódcą republikanów?

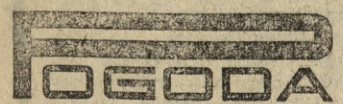
W śróde spotkali się w Białym Domu czołowi politycy republikańscy: prezydent Ford, wiceprezydent Nelson Rockefeller, były gubernator Kalifornii Ronald Reagan i były minister finansów, John Connally.

Tematyki spotkania nie ujawniono, jednakże — jak oświadczył później dyktando Reagan — omawiano sprawę wyboru nowego przewodniczącego Partii Republikańskiej w związku z ustąpieniem z tego stanowiska dotychczasowej przewodniczącej, Mary Louise Smith. Zdaniem obserwatorów, podczas spotkania w Białym Domu starano się uzgodnić wspólną kandydaturę czołowych działaczy partyjnych na to stanowisko. Ostatecznie jednak porozumienia nie osiągnięto i postanowiono sprawę wyboru nowego przewodniczącego partii pozostawić do rozpatrzenia krajowemu komitetowi republikańskiemu, który zbiera się 14 stycznia na 2-dniowym posiedzeniu.

W czasie zasiadania w Białym Domu republikańskiego prezydenta, jest on niekwestionowanym przywódcą partii. Jednakże gdy do władzy dochodzą demokraci, stanowisko przewodniczącego Partii Republikańskiej ma charakter tytularny, nabiera pewnego znaczenia. W szeregach partyjnych coraz częściej słychać głosy domagające się ustąpienia dotychczasowych szefów i dopuszczenia do władzy młodszej generacji. (PAP)

Niedobitki UNITA i FNLA schroniły się w Namibii

Jak donoszą z Luandy, niedobitki marionetkowych ugrupowań UNITA i Narodowy Ruch Wyzwolenia Angoli (FNLA), które działały w Angoli, znalazły schronienie w sąsiedniej Namibii, okupowanej przez RPA. Do wództwa wojskowe oddziałów RPA oddało im do dyspozycji bazę w Grootfontein, skąd organizują wypadki, grabież i przesładowanie miejscowej ludności. (PAP)



Zachmurzenie będzie duże, miejscami słabe opady śniegu lub deszczu. Powodujące gołoledź. Mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od -1 st. na północnym wschodzie do +4 st. na zachodzie i około -5 st. na południowym wschodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

Dopominam się o mił pracy skutecznej

Są to pojęcia tak stare, jak stare jest zorganizowane działanie ludzi. Kariera i sukces były wyróżnikami postępu na wszystkich etapach rozwoju ludzkości. Są zjawiskami społecznymi niezależnymi od ustroju politycznego i stopnia zaawansowania cywilizacyjnego. Zarówno sukces jak i kariera są zjawiskami wielopojęciowymi, każdy może podkładać pod nie takie treści, jakie mu odpowiadają. Istotne będzie natomiast, jaki model kariery powinien być w naszych warunkach społecznie akceptowany i jaką karierę uważać będziemy za moralną.

A więc kariera... Gdyby nie było pozycji społecznych o niższym i wyższym prestiżu i naturalnej dążności do zajęcia miejsca na wyższym szczeblu drabiny społecznej — nie byłoby kariery. Jest więc ona pojęciem socjologicznym, dotyczy bowiem określonej sfery obiektywnych faktów społecznych; ponadto ideologicznym — bowiem określa modele życiowego sukcesu; wreszcie moralnym — podlega przecież wartościowaniu postaw życiowych.

Dlaczego jednak kariera i karierowiczostwo mają w naszej polskiej kulturze zabarwienie pejoratywne?

Na dwa czynniki chciałbym tu zwrócić uwagę. Pierwszy z nich ma charakter historyczny i nie wdając się w dowodzenie zasadności emocjonalnego stosunku do romantyzmu i pozytywizmu powiedzieć można, że w moralnym hierarchizowaniu i wartościowaniu obu okresów historycznych pozytywizm znajduje się daleko w tyle za romantyzmem. Z romantyzmem wiążą się cechy zupełnie inne niż z pozytywizmem: kariera i sukces są właściwe raczej temu drugiemu. Hasło pracy organicznej sprzyjało głośnym karierom i nie mniej głośnym klęskom. Spóźniony wobec świata o wiek co najmniej kapitalizm polski otwierał niebywałą wprost szansę dla ludzi z inicjatywą, dla których za czasów dotychczasowe ramy szlacheckiej tradycji. Dla wielu ludzi wzorem kariery było także wejście w świat biur, bowiem praca tzw. umysłowa cieszyła się wyższym prestiżem niż fizyczna. Nie tylko zresztą o prestiż chodziło: jeszcze w okresie międzywojennym, a także po II wojnie światowej system prawny stwarzał o wiele liczniejsze przywileje pracownikom umysłowym niż fizycznym, choćby w wymiarze urlopu, zróżnicowaniu zasiłków,

okresie wypowiedzenia pracy itp.

Oczywiście, ideałem byłaby jedność wzoru postulowanego z jego praktyczną realizacją, a więc zgodność dydaktyki z praktyką. Jak każdy jednak ideał tak i ten ma swoje dobre i złe strony. Złe są z natury rzeczy bardziej uchwytne. A więc bardziej widoczna jest kariera nie jako wynik autentycznych zdolności, wiedzy, kwalifikacji, lecz kariera, realizująca się w wyniku działań grup nieformalnych, powiązań na zasadzie wspólnoty interesów, protekcji, naturalnego niejako systemu selekcji negatywnej, zgodnego z od dawna znaną zasadą, że zły pieniądź wypiera z rynku dobry: prawo decydowania o losach innych zyskują ludzie nie mający żadnego po temu tytułu, działający w systemach powiązań klikowych. Proces ten opisała w swoich dwóch książkach profesor Krystyna Daszkiewicz. Od tego typu karier nie jest jeszcze wolny nasz kraj.

Ale nie o ten typ kariery czy sukcesu nam chodzi. Przed laty powiedział Tadeusz Kotarbiński: *dobrze służy socjalizmowi ten, kto dobrze pracuje*. Być może wielu młodych, stających dziś u progu samodzielności, nie zna owej maksymy, nie zna owej zasady, że ich poglądy, motywacje i wybory są z nią niespójne. Jeśli mówimy o postawie młodych wobec kariery i sukcesu, to na jedno warto zwrócić uwagę, na dość często spotykana postawę perfekcjonistyczną: dobrze wykonywać swój zawód, by osiągnąć maksymalne korzyści.

Zjawiskiem zmiennym dla wszystkich badań i sondaży, dotyczących postaw młodzieży, jest priorytet sukcesu osobistego przed zawodowym. A więc szczęście w miłości, w życiu rodzinnym, prawidłowy układ stosunków partnerskich, radość z życia. Można by domniemywać, że pragnienie konsumpcji życia dominuje nad jego kreacją, ale będzie to tylko domniemanie, wynikające z upraszczającego zjawiska stereotypu jakoby obie te postawy były wobec siebie antagonistyczne. Młodzież jest realistyczna, trudno wymagać od niej — zresztą po co? — by swój osobisty sukces realizowała w oderwaniu od rzeczywistości po to by uczynić zadość mgliście sformułowanemu hasłom kreacji tejże rzeczywistości, rozumianej w sposób dogmatyczny. Pogląd natomiast powszechny brzmi: swoją pracę pomnażam bogactwo kraju, a tym samym polepszam własne życie.

Ankieta „Trybuny Ludu”, poświęcona właśnie karierze i sukcesowi, wykazała dwa charakterystyczne dla zjawiska elementy, a mianowicie niejednoznaczność pojęcia kariery w społecznym odczuciu i jednocześnie powszechne potępienie karierowiczostwa. Sądę, że nie jest przy tym istotne, czy samo zjawisko nazwiemy karierą, awansem społecznym czy sukcesem. Istotna jest owa wspomniana na wstępie jedność i wspólność interesów. Bronisław Gołębiowski pisał:

„Uspołecznione aspiracje, ambicje osobiste, ogniskujące w jedno widoki na sukces indywidualny i społeczny, realizowane pracą rzetelną i talentem, razem z innymi ludźmi, z myślą o korzyściach dla siebie i dla współtowarzyszy pracy, współrodaków, dla kraju i socjalizmu — oto droga do sukcesu, kariery, wybitnych osiągnięć...” Filozof, Jan Legowicz: „być kimś”. Pisarz, Zbigniew Zaluski: „Dopominam się o mił pracy skutecznej, pełnej rozmachu, ambitnej, dającej radość człowiekowi i pożytek społeczeństwu”. Sądę, że na tym można by poprzestać.

Znamienne, że zarówno w badaniach socjologicznych jak i w dyskusjach o karierze i sukcesie w socjalizmie podkreśla się z zasady ich składową moralną, traktując ją jako nadrzędną. Zdobyćcie pieniędzy nie jest karierą, nawet zwiększony ciężar odpowiedzialności, jaką w związku z awansem trzeba ponieść. I warto wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że młodzi ludzie wcale, ale to wcale nie marzą o karierze bez pracy, bez wysiłku, nie chcą osiągać znaczenia drogą układów interpersonalnych: z chwilą zrealizowania marzeń i osiągnięcia wtyczanego celu, który może być — lecz nie musi — uznany za karierę nie przez nich lecz osoby trzecie. Traktują ten swój sukces jako coś całkiem naturalnego, jako jednocelową proces samokreacji. Rozumieją przy tym — co jest im mniej ważne — że ów jednostkowy sukces jest jednocześnie sukcesem społecznym, jest przezeń warunkowany, i to bez żadnych odstępstw od tej reguły. Kwestia natomiast otwartą jest, czemu ten sukces ma służyć? Bo jeżeli tylko konsumowaniu świata — wówczas wysiłek włożony w jego osiągnięcie może w pewnym momencie okazać się nieopłacalnym i daremnym. Nie jest więc kariera pojęciem samym w sobie negatywnym, godnym wyłącznie dezaprobaty. Wszystko zależy od systemu wartości, według którego będzie oceniana.

ANDRZEJ WIELUŃSKI



„Jak się wabi pies sołtysa”

Ani chwili nudy

Rodzina Damskich w Choryniu w województwie leszczyńskim zauważyła, że dzieci i młodzież z ich rodzinnej wsi się nudzą. Pomyśleli, że coś trzeba zrobić by temu zaradzić. Więc zrobili.

Portret rodziny we wnętrzu

W zaśnieżonym choryńskim parku stoją dwa domki. W jednym, przebijając w Wielkopolsce, mieszka Mickiewicz. „Dziadów” tu nie stworzył, ale jak miejscowi chętnie podkreślają jedno z dzieci trzymał do chrztu. Teraz w tym domku jest przedszkole. Bardzo interesuje mnie drugi dom; oczekują mnie w nim ludzie, których bardzo chciałbym poznać.

Podharcemistrz Antoni Damski jest komendantem choryńskiego szczechu, jednego z dwu środowiskowych szczepli harcerskich działających w Leszczyńsku. Inżynier Damski z równą znajomością rzeczy mówi o selektywnych odmianach żyta i pszenicy, jak i o zaniżeniach 110 zuchów i harcerzy z drużyn w Choryniu, Kopaszewie, Lubiniu, Rogaczewie, Małym i Wielkim, a więc w miejscowościach, gdzie ma swe gospodarstwa tamtejsza Stacja Hodowli Roślin. Inż. Damski jest głową i sercem harcerskiego szczechu, ma za jego podopieczni wzo rem wieszczą, którego imię sobie przybrali, piszą wiersze: „A druż komendant na motorowerze... Przed nim nie się nie ustrzeże”.

Jego 19-letni syn Janusz, uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie, kawaler harcerskiego stopnia „przewodnika”, jest prawą ręką ojca-komendanta. Zuchy przyznają mu swój „Order uśmiechu”, robią z nanizanych na sznurku cukierków i lizaka. Janusza „nigdy” nie ma w domu. Mówi, że uwielbia konie, a ma-

rzy o niejako tradycyjnych w tej rodzinie studiach rolniczych.

Drugiego syna — Ryszarda, w harcerskiej szarży „organizatora”, nie zastałem w domu. W harcówce bowiem toczył się zażarty mecz ping-pongowy reprezentacji szczechu z kolegami z młodzieżowej drużyny pożarniczej ze Śmigla.

Z matką rodziny nie ma nawet kiedy porozmawiać, bo albo śpiewa z dziećmi, albo przygotowuje im herbatę bądź rozkłada cukierki. Pani Wanda ma dla wszystkich niewymuszony, serdeczny uśmiech i nie denerwuje się nawet wtedy, gdy zziębnięty „zuch” dzwoni u drzwi po raz dziesiąty, by spytać „A proszę pani, czy jest druż Janusz?”.

Siedzimy w stylowym pokoju, wśród starych mebli, które o zawrót głowy przyprowadziłyby niejednego kolekcjonera i rozmawiamy o wszystkim. Ich interesuje moja praca — mnie ich życie. Tylko o sobie mówią niechętnie, parafrazując słowa Broniewskiego: „Urodziłem się, żyję i basta”. Wszystko jest dla nich zwyczajne, więc rad nie rad sięgam do kroniki szczechu.

Chwile niezapomniane

„Pierwszego sierpnia 1974 roku grupa entuzjastów założyła środowiskowy szczepl harcerski. Środowiskowy dlatego, że wiele dzieci, dojeżdżających do szkół zbiorczych nie ma możliwości uczestniczyć w zajęciach szkolnych drużyn. Nadano mu imię Adama Mickiewicza.” Kilka dni później: „W parku kopaszewskim zorganizowano pierwszy biwak. Odbył się tam również egzamin na kartę rowerową”. Stro na dalej: „Nasza drużyna otrzymała warcaby, badmingtona i piłkę nożną”.

Nieco później zorganizowano rajd rowerowy. Zadanie

Uroki zimy

CAF — fot. Uklejewski

pierwsze, „Znaleźć sołtysa, do którego się jak się nazywa i jak mu na imię oraz jak się wabi jego pies”. Teraz śmiejemy się z tego wszyscy: nie nikomu nie wadzący człowiek omal pewnie nie zrzekł się sołtwa, gdy co chwilę inny młodzieniec lub dziecko pytało go o dane personalne, a jak by im tego było mało — jeszcze o psa, który — jak na ironię — zdechł dwa dni wcześniej. „A potem była niespodzianka. Przyjechał iluzjoner, który wyciągał papierosy z kieszeni niepalących harcerzy. To było zabawne”.

... Wycieczka do Poznania... Zdjęcia z obozów w Szymanowie koło Manieczek oraz spod Gorzowa... Złożenie kwiatów na poznańskiej Cytadeli. Obejrzaliśmy „Gawędę”... Na terenie targów niespodzianka. Samochodziki, automaty i takie inne cuda. (Pani Wanda długo po tym nie mogła zbilansować rodzinnego budżetu). ...Powstał zespół muzyczny, którym kierują: Zygmunt Cichocki — nauczyciel kościelny, skiego liceum oraz Józef Szumarski... W Kopaszewie nie było sali do przebierania, więc konieczny zabieg wykonaliśmy w autokarze...”.

List dyrektora Państwowej Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Chwałkowie do dyrektora Stacji Hodowli Roślin w Rogaczewie: „Były to dla nas niezapomniane chwile. Dwie godziny wruszeń i emocji dla dzieci. Długo pozostaną pod wrażeniem spędzonych z waszymi harcerzami chwil. Bezustannie ich wspominają...” „3. IV. 75 — to czas, w którym do naszych okien zapukało własne słońce. Wywiodło nas na dwór i stwierdziliśmy, że nasz park wymaga wiele pracy...”.

Dużo to czy mało?

— Nic albo niewiele byśmy zdziałali, gdyby nie pomoc SHR, a szczególnie dyrektora — Henryka Banasia. Zorganizowanie na przykład harcerskiego obozu, to nie tylko parotygodniowe uzgadnianie, długotrwałe przygotowanie w najdrobniejszych szczegółach. Do tego potrzebne są pieniądze i pomoc. Zuchy nie mogą spać w namiotach. Dyrekcja daje więc „wozy Drzymały”, a do tego ciągniki... A kto by nam kupił namioty, sprzęt biwakowy, gry sportowe, piłki... — Wspominaliśmy tylko o jednym harcerskim zespole. Powstał jednak drugi, mandominowo-gitarowy, teraz zakładamy taneczny. SHR kupiła instrumenty. Przecież ze zbierania butelek, szmat i makulatury nie ma wiele piędzdy, a i tak przeznaczamy je najczęściej na inny cel. O! Tu jest kwit wpłaty na konto Centrum Zdrowia Dziecka.

— Atmosfera we wsi też nam pomaga. Widział pan, jaka to czysta i zadbana wieś? To jest rezultat ambicji mieszkalców. I coś się musi tu dziać, bo dzieciom i młodzieży nie wystarczy siedzenie przed domem i przed telewizorem.

— Nasze zabawy, wyjazdy,

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

STRONA

GŁOS — 7/8/9 I 1977

3

Po odejściu starego nowo wczuwał natychmiast socjologa i powiedział: robi pan ankietę wśród personelu, chcę wiedzieć co też ten personel myśli, co myśli w ogóle, o zakładzie, o produkcji, o stosunkach, o sobie uzajem. Na takie dictum socjolog trochę się zdziwił, bo już długo siedział na etacie starszego ekonomisty, a stary go pytał tylko o poradę. Ale socjolog, bestia inteligentna, łapał myśli w lot — więc energicznie zareplikował: tak jest szefie, już się robi. Po czym w ciszy ekonomicznego działu zabrał się do kwestionariusza. W dwa dni później ankietą była w rękach personelu, bo nowy nie interweniował. A za trzy dni ankietą zaczęła wracać do socjologa. Dopiero w tym momencie nowy zaczął się włączyć. Codziennie zabierał plik ankiet do domu. Na trzeci dzień wczuwał socjologa i zapytał go co o tym wszystkim sądzi. — Mówiąc szczerze — zaczął socjolog — ... — Mówiąc szczerze — przerwał mu nowy — już kilka nocy nie śpiam przez tę cholerną ankietę. Potrzebna mi była ankietą jak nie przynieszą kogutów kura. Tego się nie spodziewałem, tego

Nie zawsze na linii

Wiadomość roku

cholerna ankietą — mówił nowy — żyłbym ze złudzeniem. Dalem się sam wmanewrować, dalem się doprowadzić. O ile łatwiej kierować mając za partnera złudzenia niż pełną wiedzę. Ci ludzie, ach ci ludzie... Ja mam z nimi pracować, ja mam z nimi żyć, szanować, cenić, ja mam ich kochać. Co pan by zrobił na moim miejscu — zapytał nowy socjologa. — Pytam, pan ma wyższe wykształcenie, czy tak? Chyba socjolog musi skończyć jakiś uniwersytet. Więc pan ma jakiś pogląd, niech pan mówi, co by pan zrobił na moim miejscu? Niech to szał trafi i po prawy piorun...

Socjolog, chociaż siedział w dziale ekonomicznym, a dział ekonomiczny nigdy nie zajmował się ludźmi, mniej więcej wiedział co w trakcie piszczy. Stosunki między ludźmi zawsze budziły jego zastrzeżenia i nigdy nie mógł zrozumieć, dlaczego

taki Kereszczak zawsze szepcze do ucha półgębkiem, albo dlaczego taka Strobłowa ciągle lata do kogoś innego na papieroska, albo — jak mówiła — na małą ploteczkę. Podejrzewał też Koreskiego i Mureckiego, którzy regularnie z wybiciem dywustacji wymykali się dwukółką do „Schaboszczaka” na śledzika i jednego. Wiedział też, co było tajemnicą polityczną, że Kolski — chociaż tylko zastępca behawiora — urządził w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca brydżyka dla wybranych, głównie dla kierowników działów i ludzi z otoczenia starego. O tych brydżykach gpowiadano różne

rzeczy, nawet to, że w kupne wynosił kolację z nocnym dancinikiem w „Piekietku”. Socjolog od pierwszego dnia zamierzał przebadac te i inne problemy, ale stary nie chciał słyszeć, w związku z czym oddelegował socjologa do działu ekonomicznego —

początkowo — na okres macierzyński Witulanki. I tak zostało. Witulanka wróciła, a stary decyzji nie zmienił. Dopiero teraz zrozumiał sedno sprawy. Stary pewnie wiedział co robi. Z socjologicznego punktu widzenia terapia tego typu symptomów jest kolosalnie drażliwa. Póki praca idzie, póki praca nie dostaje się w tryby krytycznych ocen kontroli, każda interwencja może doć skutki odwrotne. Można zabronić takim lub innym zarządzeniom to i owo. Lecz zarządzenie może szybko stać się świstkiem papieru, co tylko uderza w zarządzającego rykoszetem.

Stary wiedział co robi i czuł sztukę kierowania.

Jednak ankietę należało doprowadzić do końca, bo nowy zapowiedział przedstawienie jej wyników na szerszym forum.

Lecz oto zdarzyła się rzecz wręcz niewiarygodna. Tego dnia Witulanka i Malutki, którzy z socjologiem siedzieli w pokoju, poszli po zakupy do Samu, a socjolog wyszedł na chwilę do wucetu. Kwestionariusze zostawił w skóroszycie na biurku. Po powrocie zobaczył, że skóroszy się utlenił. Nikogo nie było, nikt nie uchodził, a skóroszy diabli wzięli. Podejrzewał Kereszczaka o figiel. Ale Kereszczak pojechał do centrali na sympozjum. Zrobiła się straszna awaria. Całe biuro dudniło. Wtedy socjolog poszedł do nowego przygotowanego na najgorsze. Ale nowy powiedział: panie, to najlepsza wiadomość roku. Kamień z serca. Nie ma ankiety, nie ma sprawy. Ja nie chcę wie dzieć co oni myślą, nie chcę, nie chcę, pan rozumie. Nie chcę wiedzieć zwłaszcza o tym, co myślą o sobie. Tak będzie lepiej dla nich, dla mnie, dla zakładu. Niech pan wraca do działu ekonomicznego.

TOMASZ JERKO



Rzeźbiarz ludowy

Grzegorz Szewczyk z Kozłowa w woj. radomskim pracuje jako maszynista urządzeń wodnych w miejscowych wodociągach. W chwilach wolnych od zajęć zawodowych zajmuje się rzeźbiarstwem. Na zdjęciu: rzeźbiarz i jego dzieło.

CAF — fot. Stan.

Odbiorcy i współtwórcy

Sztuka kształtuje młodych

Na próbie generalnej sztuki Fugarda „Dzień do bry i do widzenia” w poznańskim Teatrze Nowym sala nie mogła pomieścić wszystkich zainteresowanych. Młodzież stała na schodach, w przejściach, przed sceną. Jak zawsze w komplecie stawili się członkowie klubu „Proscenium” z Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Inżynierskiej i oni też chyba najbardziej czuli się zawiedzeni, gdy — podobnie jak tym wszystkim, którzy nie mieli miejsc siedzących, kazano im opuścić teatr. Podpatrzenie teatru od kulis zawsze fascynuje widzów i chyba wtedy, na ową próbę przybyli wszyscy miłośnicy 33 klubów „Proscenium” z całego Poznania. Mimo tamtego niefortunnego wieczoru młodzież z Inżynierskiej wierni są sztuce teatru. Swoje zajęcia szkolne i pracę w warsztatach rzemieślniczych (uczą się bowiem systemem trzy dni w szkole, trzy dni mają praktyki) tak planują, by wygospodarować czas na każdą premię i na każde spotkanie. Ich wiedza o sztuce teatralnej na razie nie jest tak rozległa, jak kolegów z liceów ogólnokształcących, ale kompleksów nie mają.

Cokolwiek by powiedzieć o obciążeniu, a nawet przeciążeniu młodzieży obowiązkami szkolnymi, to zawsze mieć ona będzie czas wolny. Czym go wypełni to kwestia nawyków, tradycji. Tylko jaki powinien być zakres przyswajania wartości kulturowych i uczestnictwa w ich tworzeniu?

Z jaką wiedzą młodzi powinni opuszczać szkoły — wie my. Ale jak przygotować absolwenta do życia kulturalnego — nie.

W krajach socjalistycznych, jak pisze prof. Bogdan Suchodolski „Kultura staje się dla ludzi podręcznikiem życia, ze spolem tych wartości, z których powodu życie rzeczywiście jest cenne, interesujące, ma swój urok i swoją wartość”. A więc musi to być uczestnictwo aktywne, nie tylko bierne. Ułartym zwyczajem zjawiska życia kulturalnego zwykliśmy dzielić nie na dobre i złe, lecz na poważne i rozrywkę. Podobnie jak przed stawiając ludzi dobrej roboty nie dostrzegamy się u nich innych zainteresowań poza pracą. Myślenie wskaźnikami ekonomicznymi nie może, a przynajmniej nie powinno przesłonić rozwoju wyobraźni, kształtowania smaku i wrażliwości. Nonsensem byłoby żądać, aby wszyscy młodzież kochała teatr czy filharmonię. Zarzuca się niejednokrotnie, że Pro Sinfonika, Proscenium to ruchy elitarne, skupiające wybraną młodzież. Owszem wybrana, lecz tylko taka, która tego wyboru dokonała samodzielnie.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu, szkole o głębokich tradycjach humanistycznych, swoich zagorzałych zwolenników ma teatr. Na za

jęcia klubu „Proscenium” w Teatrze Nowym więcej jest chętnych niż biletów. Przyciąga ich nie tylko wtajemniczenie w magię znaków teatralnych i właściwe interpretowanie współczesnego teatru, ale przede wszystkim trudne problemy moralne, polityczne. Ostatnio, jak relacjonuje opiekunka szkolnego koła „Proscenium”, pani Barbara Rapp taka interesująca dyskusja wywiązała się po obejrzeniu „Don Kichota” przygotowane go przez Scenę Młodych Teatru Aktora i Lalki „Marcinek”. Od stycznia będą częstymi gośćmi w „Marcinku”. Ustalono już ramy współpracy. Na początek oglądać będą filmy z festiwalu teatrów studenckich, które posłużą do dyskusji o współczesnym teatrze. Spotykają się z „Teatrem Osmego Dnia”, a później sami popróbują zrobić przedstawienie. Przygotowuje się występ teatru Penetracje II, powstałego z inicjatywy Henryka Dąbrowskiego, aktora teatru „Marcinek”.

W szkole miłośnicy teatru, niezależnie od pilnego uczestnictwa w cyklu spotkań „Jak powstaje spektakl teatralny” przygotowywanych przez Teatr Nowy, zbierają się co dwa tygodnie, by omówić ostatnią bądź przygotowywaną sztukę. Do powiedzenia mają dużo. Okazuje się, że mimo nadmiaru lekcji, młodzież znajduje zawsze czas, aby zająć się tym, co ją interesuje i by te zainteresowania poprzeć rozległymi wiadomościami.

Znany w kraju kabaret „Kluczydło” laureat wielu nagród przygotowywał swoje programy niezależnie od „Proscenium”. „Kluczydło” już nie ma, z prozaicznej przyczyny, ponieważ jego członkowie są obecnie studentami. Jego brak widocznie odczuła młodzież, bo pod koniec ubiegłego roku szkolnego skrzyknęła się grupa chętnych i umysliła, aby pokazać życie szkoły trawestując „Operę za trzy grosze” Brechta. Od ówczesnego dyrektora Liceum otrzymali przyzwolenie na „mówienie prawdy” o sobie, profesorach. Nigdzie nie jest powiedziane, że szkoła musi być tylko instytucją poważną i rozrywkę wstęp wzbroniony. Przeróbki tekstu dokonał sami identyfikując się z brechtowskimi bohaterami, wygrywając podteksty. Całość wyreżyserowała wprawna reżyserka pani profesor Olcha Kulczyńska (twórczyni „Kluczydła”) i zabawa była przednia. Należy przypuszczać, że nowy kabaret nie bawem przygotuje nową premię.

Szkola ma ambicję, aby okolicznościowe akademie były nieszałonowe, co jej się również udało. Należałoby się dzielić, że duch Modrzejewskiej skutecznie czuwa na „dwójkę”, bo oprócz „Proscenium” i kabaretu, laury zbiera Zespół Madrygalistów „Pro Sinfonika”, stała się galeria malarstwa i rzeźby. Pisarze, plastycy, nie tylko miejscowi, są na der częstymi gośćmi. Do tradycji szkolnych wycieczek po Polsce należy pójść do teatru.

tralnych jest młodzież z „dwójki”. O bilety (zawsze ich mało) na wszystkie ważniejsze wydarzenia kulturalne w mieście troszczyć się specjalna komisja samorządu szkolnego. Zaś każda klasa ma jeszcze swój program życia kulturalnego.

Bo w „dwójce” można nie należeć do „Proscenium” ani do „Pro Sinfoniki”, lecz nie można nie interesować się kulturą.

Treści socjalistycznej kultury mieszczą się w modelu oświaty, zbiegają się wychowawcze cele. Te same obowiązują w nim wartości ideowe i moralne. Młodzież chce w literaturze i teatrze opowieści o autentycznym życiu, chce znaleźć cenę poszukiwań prawdy, rozstrzygać sprzeczności, chętnie świadomości, za czym się opowiadać. I szkoła musi te poszukiwania ułatwić, przybliżyć, nie narzucać. Może właśnie tak, jak robią to w II Liceum Ogólnokształcącym im. Heleny Modrzejewskiej — z troską, by teraz i w przyszłości czas wolny nie był czasem straconym, a uczestnictwo w kulturze dawało satysfakcję.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Pierwsza faza bieżącego sezonu artystycznego okazała się dla muzycznego Poznania bardzo pomyślna. Przed wszystkim zwiększyła się liczba sal koncertowych, których brak ograniczał możliwości urządzania imprez typu kameralnego. Niedawno udośćpioną została na te cele Biała Sala Urzędu Miejskiego przy Placu Kolegiackim, gdzie Filharmonia Poznańska zorganizowała już dwa recitale chopinowskie połączone z recytacjami. Wykonawcami tych imprez byli czołowi polscy pianiści i aktorzy: Jan Ekier z Aleksandrem Bardinim (16 i 17 X) oraz Halina Czerny-Stefańska z Mieczysławem Voitem (19 XII).

Ważnym wydarzeniem dla życia muzycznego Poznania było wybudowanie i oddanie w użytku jednego z budynków Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej. Tamtejsze sale służą wprawdzie przede wszystkim szkole, jednak przeniesiono do nich znaczną część imprez o szerszym zasięgu. W liczącej około 400 miejsc sali koncertowej, oprócz jednego recitalu zorganizowanego przez Filharmonię, Poznańskie Towarzystwo Muzyczne urządziło IV Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. H. Wieniawskiego i I Ogólnopolski Konkurs Skrzypków im. Z. Johnkego. Sala ta stanowiła piękną i godną oprawę owych imprez. Ma ona obszerną estradę ze znakomitą „Steinwayem”, nowoczesne i gustowne wnętrza sprzyjające skupieniu się słuchaczy oraz na ogół dobrą akustykę, szczególnie korzystną dla muzyki skrzypcowej i smyczkowej ze spółów kameralnych. Świeżo brzmi tam również Chór Stuligroza, inaugurujący Konkurs Skrzypków. Natomiast muzyka fortepianowa nie brzmiała tutaj tak do brzo ze względu na odbywający się czasem zbyt wyraźny pogłos.

Mniej eksploatowana była do tychczas droga, licząca około 150 miejsc, szkolna sala kameralna. Występował w niej Chór Kurczewskiego inaugurujący Konkurs Kompozytorski i, jak można było przewidzieć, sala okazała się po prostu za ciasna dla potęgi brzmienia tego zespołu. Ponadto wymiary sali kameralnej sprawiają, że panuje w niej akustyka zbliżona nieco do studyjnej, w której dźwięki ulegają jak bu skręceniu i odbarwieniu. W tych warunkach znajdujący się tam nie najlepszy, krótki fortepian brzmi dość sucho, zbyt perkusyjnie. Znacznie lepiej prezentują się tutaj instrumenty dęte i złożone z nich niewielkie zespoły.

Powiększe zalety i wady sali kameralnej Zespołu Szkół Muzycznych ujawniły się podczas kameralnego koncertu kompozytor-

MUZYKA

Nowe — sale utwory i organy

skiego zorganizowanego przez poznański oddział Związku Kompozytorów Polskich i Filharmonię Poznańską 15 grudnia 1976 r. Poznański twórca nie pierwszy raz prezentując nam swój dorobek na podobnej imprezie. Tym razem usłyszeliśmy stosunkowo wiele prawykonań: gesty w frakturze i nieco brutalny w brzmieniu utwór Waleriana Gniota „Trittico per pianoforte”; trzy pieśni do słów Jana Kasparowicza „Mój świat” Jerzego Młodziejewskiego, który swą muzyką uwypakował specyficzną nastrojowość wierszy poetę; skonstruowaną z oszczędności i trafnie wyselekcjonowanego materiału, kontemplacyjną w wyrazie kompozycję na róg, skrzypce i harfe „Do światła” Barbary Zakrzewskiej-Nikiporczyk oraz — jedną z najciekawszych pozycji programu — śmiałe w pomysłach, dowcipne i zwięzłe Dwa szkice stroikowe na dwa oboje i fagot Aleksandra Szeligowskiego.

Największe wrażenie wywarły na mnie dwie uprzednio już prezentowane publicznie kompozycje: znakomite skonstruowane formalnie i wyważone kolorystycznie Mirosława Bukowskiego III Sonata na fortepian, której walorów nie zniweczyły nawet wspomniane warunki akustyczne sali i instrumentu oraz równie dojrzale, nacechowany zdecydowanie oryginalną wrażliwością utwór Franciszka Woźniaka „Prélude interrompu” na ze spół kameralny (5 instrumentów dętych i 4 smyczkowe). W sumie koncert ten stanowił piękno wizytówkę poznańskiego środowiska kompozytorskiego.

Przejdźmy teraz do najważniejszej, głównej sali koncertowej Poznania — do auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, której nieposłuszną ozdobą były zawsze imponujące organy. Piękne, wygładowi zewnętrznej obudowy instrumentu nie odpowiadał, niestety, jego stan techniczny. Zużycie i zniszczenie było tak znaczne, że renowacja stała się całkowicie nieopłacalna. Przez wiele lat zatem organy w auli UAM stanowiły jedynie atrakcję, nie było dla koncertujących tam ze spółów i solistów. Tak było do niedawna, gdyż obecnie za starą obudowę krąży się nowoczesny instrument zbudowany na zamówienie Filharmonii Poznańskiej przez znaną w świecie firmę „Sauer” we Frankfurcie nad Odrą.

Pierwsza prezentacja wspaniałych możliwości jeśli chodzi o technikę i brzmienie nowych organów odbyła się 17 grudnia podczas recitalu Johanna Ernsta Köhlera z NRD. Komplet słuchaczy i panujący na sali podniosły nastroj zainteresowania wskazywał na trafność inwestycji naszej Filharmonii. Istotnie, publiczność poznańska była przez długie lata pozbawiona bezpośredniego kontaktu z arcydziełami muzyki organowej, stanowiącej przecież tak znaczący dział literatury muzycznej. Tę lukę Filharmonia Poznańska zamierza teraz jak najśpieszniej wypełnić i zapowiadać w tym występ wybitnych wirtuozów, w tym także czołowych organistów polskich.

ANDRZEJ SATURNA

Muzycyści antenaci

Z odnalezionych dokumentów, „ksiąg wizytacyjnych” kapel, a nawet okolicznościowych dzieł malarzów wynika, że na terenie dzisiejszych województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego oraz Pomorza Gdańskiego polskie życie muzyczne kwitło bujnie już od XVI wieku. W Chełmnie, Świecie nad Wisłą, Toruniu, Trzemesznie i Włocławku działały przez wiele pokoleń doskonałe zorganizowane i wyszkolone kapele. W Pieraniu koło Inowrocławia natrafiono na dokumenty świadczące o tym, że w XVIII w. wieś ta była poważnym ośrodkiem muzyki polskiej na Kujawach. Działała tu duża kapela, uprawiająca rodzimą (regionalną) muzykę, a także — symfoniczne koncerty z ariami itp. Także w Raciążu, Wolborzu, Smardzewicach, Ciechocinie czynne były „izby muzykowania”, w których ćwiczyły i koncertowały polskie orkiestry domowe.

Do głównych ośrodków muzyki polskiej w owych czasach zaliczali się Oliwa oraz Pelplin. (FAP)

Człowiek człowiekowi — kim?

Niedawno redakcja „Przyjaciółki” wspólnie z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuberskim jak tylko można najpiękniej dziełkowali w imieniu dzieci kierowcom autobusów, ciężarówkom i samochodów indywidualnych. Ale, niestety nie wszystkim. Tylko niektórym, choć licznym. Podczas pięknie uroczystości dziękowano tym kierowcom, którzy są przyjaciółmi dzieci, którzy widząc idące dzieci nie dodają gazu, nie pioszą klaksonem, ale zatrzymują się i zabierają do szkoły. Redakcja „Przyjaciółki” wypenetrowała tych przyjaciół dzieci za pośrednictwem konkursu i — jak zapowiada — na osiągniętych nie poprzestanie.

Uroczystość w „Przyjaciółce” i aura przypominają, że nastąpiły pierwsze mrozy, sygnalizując, że na drogach powstały zasy. To zima, a ona — o czym już nie trzeba przypominać — wystawia na wielką próbę nie tylko kolejarzy z górów rozrządowych, budowlanych, drogowców i inne służby, ale także i dzieci. Zwłaszcza i przede wszystkim dzieci wiejskie. Właśnie zimą najbardziej wiarygodnie sprawa się, kto dla kogo jakie ma serce. Wrażliwe, czule, reagujące po ludzku — czy też drewniane.

My tu sobie wdychamy do gorących serc, a tu masz... taki list od czytelnika.

Pewnego pięknego i słonecznego dnia pewna kolejka w pewnym sklepie zażądała od człowieka z laską (wiek — grubo po sześćdziesiątce) próbującego kupić poza kolejnością kawałek kiełbasy, żeby

pokazać dowód inwalidztwa. Stanowisko kolejkę było zdecydowane: bez papieru z urzędowymi pieczęciami nie kupisz poza kolejnością. Człowiek z laską jął grzebać w kieszeni, ale ten „papier z urzędowymi pieczęciami” akurat zostawił w domu. Nie podejmując beznadziejnej dyskusji zakreślił się na lasce, po czym wrócił z „papierem”. — Teraz w porządku — zamilkła kolejka. Ale człowiek z laską miał swoją godność, schował dokument i stanął w kolejce — ostatni. Na co kolejka — oczywiście — jakby odetchnęła ze zwycięską ulgą.

Tak, tak — to już nie żarty. Takie też bywają serca.

Na szczęście ku pokrzepieniu naszych oburzonych serc moż na też synąć przykładami zgola innymi. Budującymi, wspaniałymi, które potwierdzają czarno na białym, że człowiek dla innego człowieka potrafi być rzeczywiście człowiekiem. I to niezależnie od tego, jaka jest pora roku, czy ma w kolejkę przed sobą dziecko czy osobę dorosłą, nie zależnie też od różnych akcji, konkursów i innych przedsięwzięć organizacyjnych. Człowiek potrafi być człowiekiem sam z siebie, albowiem reakcje właśnie takie z siebie, z na kazu własnego sumienia, serca lub kodeksu etycznego da ją mu ogromną satysfakcję i go uszlachetniają.

Kiedy przeczytałem o konkursie „Przyjaciółki”, a równocześnie wpadł mi w ręce ten list od czytelnika, zacząłem mimo wszystko gryźć się z pewnymi myślami. Człowiek jest dobry — to fakt. A jednak faktem jest, że człowiek

bywa zły. W całym tego słowa znaczeniu i trzeba go wówczas do czynów szlachetnych namawiać, trzeba mu stwarzać bodźce pod postacią apeli, konkursów itd. Dlaczego? Dla tego, że człowiek, chociaż jest dobry i szlachetny — to jednak jakby mimo woli bywa także egoistą. Może dlatego, że w pewnych sytuacjach ma stepiony wzrok, słuch, sumienie, serce i wszystkie te ośrodki, które mu wysyłają impulsy, spontanicznego nakazu? Nie zajmując się przyczynami, sięgającymi w głąb oceanu ludzkiej psychiki, chcę tu zwrócić uwagę na istotne sprawy leżące w zasięgu powszechnej obserwacji.

Wiadomo, że cała zagadka ludzkich reakcji polega w istocie rzeczy na poczuciu więzi z innym człowiekiem, na poczuciu solidarności. O wielu reakcjach i zachowaniach, o wielu postawach nie decyduje wcale psychika, lecz świadomość, że nie jestem w ludzkim mro wiu sam, a także że moje życie zależne jest w równym stopniu ode mnie, co i od innych ludzi. Mawia się, że najlepszym lekarstwem na chorobę egoizmu jest nieszczęście i nieszczęście leczy egoizm szybko, skutecznie, często raz na zawsze. Ale, jeżeli dobrze przyjrzeć się życiu, to się szybko okaże, że nie tylko egości zachowują się obojętnie wobec innych ludzi i nie tylko egości brylują wśród ludzi zachowujących się aspołecznie. Różnego rodzaju odcieni negatywnych postaw, reakcji i zachowań jest jeszcze wiele.

Co prawda ludzie tak postępujący nie popełniają wykro-

czeń przeciwko literze prawa pisanego, ale popełniają wykroczenia przeciwko literze prawa niepisanego. Bo nie można zapisać w żadnym kodeksie, że człowiek powinien dbać o więzi z innymi ludźmi i rozwijać je, troszczyć się o nie i pielegnować. Jak nie można ująć w paragraf tak istotnego zagadnienia, że człowiek nie powinien być obojętny wobec innego człowieka. Te elementy więzi, wrażliwości, solidarności mogą być tylko zapisane w kodeksie etycznym człowieka, w jego osobistym kodeksie moralnym.

Klasycznym już przykładem ataku na negatywne postawy jest przysłowiowa panienka z okienka. Ta obojętność, która patrzy, a nie widzi lub nie chce widzieć. Za tą panienką w najbliższym sąsiedztwie znajduje się ów emigracyjny zwany biurokrata, któremu droższy jest papier, załącznik, podkładka niż żywy człowiek.

W walce z tymi prototypami negatywnych zachowań wysuwano różne propozycje. Lepsze, gorsze, bardziej i mniej skuteczne. Niedawno zgłoszono w ramach tej walki propozycję, żeby każdego człowieka ze służb publicznych opatrzyć wizytówką z imieniem i nazwiskiem w kłapie. Powoływano się tu na wzorce zagraniczne, ponoć skuteczne. Nie jestem przeciwny tej propozycji, warto ją rozpatrzyć. Natomiast wiem, że niektórzy ludzie niektórych służb publicznych noszą takie wizytówki i też zachowują się różnie. Jedna panienka z wizytówką będzie sympatyczna, miła, uśmiechnięta, sprawna w załatwianiu, a druga nawet z wizytówką będzie osą, jakby była obrażona na siebie, że musi pracować.

210 filmów z 29 krajów

Na ekrany naszych kin wejdzie w 1977 roku około 210 filmów reprezentujących kinematografię 29 krajów. W szerokim rozpowszechnieniu znajdzie się 175 tytułów, pozostałe zostały zakupione z myślą o kinach studyjnych oraz dyskusyjnych klubach filmowych. Przewiduje się — oprócz premier 30 filmów polskich — wprowadzenie do repertuaru około 40 filmów radzieckich i 45 z innych krajów socjalistycznych. Z krajów zachodnich najliczniej reprezentowana będzie kinematografia francuska (około 25 tytułów). Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów zakupiło wiele pozycji wybitnych, głośnych, nagradzanych na międzynarodowych festiwalach. W układzie gatunkowym dominować będą dramaty społeczne i psychologiczne (42 proc.), komedie (18 proc.) i utwory o charakterze sensacyjnym (13 proc.). Mniej więcej 12 proc. filmów wprowadzonych do rozpowszechniania to pozycje przeznaczone dla dzieci i młodzieży. A obojętne tytuły roku 1977.

Wśród filmów radzieckich znajduje się głośny utwór o tematyce współczesnej reż. Gleba Panfilowa „Proszę o głos”, nagrodzony na zeszłorocznym festiwalu w Karłowach. Jego bohaterką gra utalentowana aktorka Inna Czurikowa, a odtwórcą jednej z postaci jest niezapomniany Wasilij Szukszyp. Również uhonorowany nagrodami jest film moldawskiego twórcy Emila Lotianu o życiu Cyganów „Tabor jedzie do nieba”. „Biały statek” reż. Bołota Szamszajewa — ekranizacja opowiadań Czinygi Ajmatowa — jest pełną poezji opowieścią o marzeniach młodego chłopca. Twórcą pamiętnego „Monologu” Ilia Awerbach zrealizował dramat psychologiczny „Cudze listy” — interesujące studium postaw nauczycielki i uczennicy, będące polemiką ze stereotypowymi, powierzchownymi ocenami ludzi. Do wybitnych pozycji zaliczyć należy film „Gwiazda zwodniczego szczęścia” reż. Władimira Motyła — o żonach dekabrystów, które dobrowolnie wyjeżdżały na Syberię, aby tam dzielić

Z tych powodów za klucz do rozumienia i upowszechnienia postaw oraz zachowań ludzkich, wymagających przez ten niepisany kodeks postępowania, uważałbym powszechną kampanię, polegającą na tym, by ciągle tłumaczyć, że człowiek żyje w społeczeństwie i dzięki społeczeństwu. Tłumaczyć w szkole, w organizacjach młodzieżowych, na studiach, w publikacjach, w związkach zawodowych, w zakładach pracy. Niedawno jeden z dyrektorów centrali ZUS mówił, że nowemu naryb kowi pracowników najpierw — jeszcze przed poznaniem mechaniki urzędu — tłumaczy się, jaki ma charakter instytucja, komu ona służy i dla jakiej kategorii ludzi jest powołana. Właśnie to trafia mi do przekonania. Mówić o związkach człowieka ze społeczeństwem, społeczeństwa z człowiekiem — oto nasz wspólny społeczny obowiązek. Mówić wszędzie i przy każdej okazji. Nie lęczyć się: wokół nas nie ma samych aniołów, chociaż przykłady wspaniałych zachowań, szlachetnych postaw i pięknych reakcji zdecydowanie dominują.

Humanizacja życia polega również na systematycznej eliminacji postaw i zachowań podlegających ściganiu moralnemu na mocy kodeksu niepiętnego. I jeszcze jedno: byłoby dobrze skończyć ze stereotypami zaciemniającymi obraz. W rodzaju — że panienka z okienka jak też urzędnik są zazwyczaj ilustracją zjawisk negatywnych.

To nieprawda! Tak jak są kierowcy i kierowcy, tak są kolejni i kolejni, tak samo są panienki i panienki oraz urzędnicy i urzędnicy. Po prostu są ludzie i ludzie.

JERZY KOCHAŃSKI

los mężów skazanych na katorżę (gra: Irina Kupczenko, Ewa Szykulska, Natalia Bondarczuk i Innokentij Smoktunowski).

Dwa filmy powstałe we współpracy z innymi kinematografiami. Film radziecko-fiński reż. Wiktora Tregubowicza i Edwina Laine pt. „Za ufanie” ukazuje działalność Włodzimierza Lenina w zakresie realizacji radzieckiej polityki narodowościowej — unieważnienie przez zwycięską Rewolucję Październikową carskich dekrétów i uznanie niepodległości Finlandii. Drugi z tych filmów, to głośna ekranizacja „Błękitnego ptaka” Maurice’a Maeterlincka nakręcona przez amerykańskiego reżysera George’a Cukora, m. in. w Leningradzie z udziałem artystów amerykańskich i radzieckich (Elizabeth Taylor, Jane Fonda, Nadieżda Pawłowa).

Wśród filmów czeskosłowackich znajduje się utwór reż. Václava Vojtychy „Burzliwe wino” nawiązujący do wydarzeń kryzysowego 1968 roku. Film Jirziego Menzla „W samotni pod lasem” jest zabawą na komedię satyryczną wykipującą współczesne mieszczactwo i snobizm. Życiu współczesnej młodzieży, jej problemom obyczajowym i moralnym poświęcone są filmy „Łato z kowbojem” reż. Ivo Novaka, „Pławienie żrebiąt” reż. Hynka Boczana i „Zabito dziewczynę” reż. Juraja Herza.

Z kilkunastu filmów zakupionych w NRD wymieniamy: „Beethovena” — utwór biograficzny ukazujący lata 1813—1819 w życiu wielkiego kompozytora, „Hostesse” reż. Rolfa Romera, „Dyla Sowizdrza-

ła” reż. Rainera Simona, w którym jedną z ról gra Franciszek Pieczka.

Wśród filmów francuskich obejrzymy zrealizowany przez Francois Truffaut’a dramat psychologiczny „Miłość Adeli H.” — o nieszczęśliwym uczuciu córki Wiktora Hugo, z Isabelle Adjani w roli głównej, komedie sytuacyjne „Samotnik” reż. Jean-Paul Rappeneau z Catherine Deneuve i Yves Montandem, psychologiczną „Lili, kochaj mnie” reż. Maurice’a Dugowsana, surrealistyczną „Z przymrużeniem oka” reż. Roberta Benayouna z Jane Birkin i fantastyczną „Bons baisers de Hong-Kong” reż. Yvana Chiffre będącą parodią filmów z Bondem, a ukazującą... historię porwania królowej angielskiej, „Leonora” — kostiumowy „horror” z Liv Ullman i Michelelem Piccoli reżyserował Juan Luis Bunuel, syn znanego hiszpańskiego twórcy, a zarazem autor drugiego zakupionego filmu „Kobieta w czerwonych butach” dramatu psychologicznego z Catherine Deneuve.

Wymienimy jeszcze: „Stara strzelba” — antyhitlerowski film reż. Roberta Enrico z Philippem Noiret i Romy Schneider, dramat psychologiczny Andre Cayatte’a „Nie ma dymu bez ognia” z Annie Girardot i Mireille Darc, kryminał „Kot i mysz” Claude Leloucha z Michele Morgan i dokumentalny film Frederica Rossia o dzikich zwierzętach Afryki „La fete Sauvage”.

We Włoszech zakupiono m. in. ostatni film Luchino Viscontiego „L’innocente” z Laurą Antonelli według D’Annunzia, „Policja dziękuje” reż. Stefana Vanziny — o gangu byłych policjantów i prawników, któ-

rzy samowolnie wymierzają wyroki przestępcom, „Podjezany” reż. Francesco Maselliego z Gian Maria Volente i „Lucky Luciano” reż. Francesco Rosiego z tym samym aktorem.

Wśród zakupów dokonanych w Wielkiej Brytanii znajduje się głośny film Josepha Losey’a z Glendą Jackson „Romantyczna Angielka” i antyrasistowski film, którego akcja toczy się w RPA, „The Wilby Conspiracy” reż. Ralph Nelsona, z Sidney’em Poitierem oraz film kostiumowy o przygodach Robin Hooda „Robin and Marian” reż. Richarda Lestera z Seanem Connery i dawną nieogładaną Audrey Hepburn.

Filmy made in USA — to m. in. „Dzień delfina” reż. Mike’a Nicholasa, dramat psychologiczny reż. Martina Scorsese „Alicja już tu nie mieszka” — studium samotnej kobiety wychowującej dziecko, ze świetną wielokrotnie nagradzaną za swą kreację Ellen Burstyn, musical Stanleya Donena oparty na motywach „Małego Księcia” Antoine’a de Saint-Exupery, „Płonący wieżowiec” Johna Guillermina, „Family plot” Alfreda Hitchcocka oraz western Johna Sturgesa „Ostatni pociąg z Gun Hill” z Kirkiem Douglassem i Anthony’em Quinnem.

Na liście zakupionych filmów japońskich znajduje się dramat antywojenny reż. Tohiko Morikawy „Piękne były dni naszej miłości” — o zbrodniach popełnionych przez japońską żołnierską na Korei.

Ze Szwecji dotrą do nas dwa filmy Ingmara Bergmana „Twarz w twarz” i „Sceny z życia małżeńskiego”.

Z RFN — dokonana przez reż. Ottokara Runzega ekranizacja powieści Hansa Fallady „Każdy umiera w samotności” z Hildegardą Knef i „Posłanie bogów” Heralda Reinla — druga część „Wspomnień z przyszłości” według Dänikena. (PAP)

Z książką na ty

TWORZYWA

nień wcielone w życie plany rozbudowy stolicy, nadawania jej nowoczesnego kształtu architektonicznego, ustalania planów gospodarczych zmierzających do przemian w strukturze społecznej, aż po najpiękniejszą i na żadnym odcinku nie budzącą już zastrzeżeń kartę związaną ze współorganizowaniem i prowadzeniem obrony Warszawy.

I jeszcze jedna, „warszawska” pozycja, znajdująca zwoleńników nie tylko wśród mieszkańców stolicy, poruszająca bowiem sprawy ważne dla całego kraju. Są to wspomnienia Michała Wojewódzkiego, w czasie okupacji kierownika podziemnej drukarni Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, pierwsza i jedyna dotąd pozycja popularnie ukazująca, ale w aspekcie historycznym, źródłowym, dzieje podziemnej drukarni AK w Warszawie — „W tajnych drukarniach Warszawy 1939—1944”. Tym samym poszerza się nasza wiedza o jednym z ważnych wycinków działalności polskiej konspiracji, bliżej jesteśmy możliwości ukształtowania pełnej syntezy dziejów tajnego drukarstwa w stolicy. Pamiętać bowiem należy, iż równoległe z prezentowanymi przez autora drukarniami okowskimi, istniały w Warszawie liczne tajne drukarnie PPR, SL, Robotniczej Partii Polskiej Socjalistów, Stronnictwa Polskiej Demokracji, Stronnictwa Pracy itd. Autor słusznie podkreśla, że polska konspiracja stworzyła największe w Europie okupowanej drukarstwo podziemne, stojące niekiedy na wysokim poziomie technicznym. Bardzo interesującym wstępem, ukazującym różne aspekty polityczne ukazywanych przez autora zagadnień, poprzedził książkę pik. Zbigniew Zaluski.

Tak się złożyło, iż w aktualnych lekturach zbiegły się wyżej zaakcentowane pozycje ze studium również wydane przez PIW bardzo interesują-

cej książki p.t. „Tradycje szlachki w kulturze polskiej”, mieszczące materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zespół Psychosocjologii Literatury IBL-u PAN, odbytej przed paru laty w Warszawie. Redaktorem naukowym tomu jest Zofia Stefanowska. Organizatorem sesji chodziło o taki dobór referatów, które by możliwie całościowo przedstawiły rolę tradycji szlacheckiej w kulturze polskiej, jak też problemy wynikające z tego dla współczesnie rozwijanych dyscyplin humanistycznych od historii politycznej i społecznej, przez historię sztuki i literatury po historię idei i socjologii. Punktem wyjścia stał się syntetyczny referat Janusza Tazbira dotyczący kultury szlacheckiej w dawnej Rzeczypospolitej, na tym tle niejako plasowały się pozostałe odnoszące się do dziejów wieków XIX i XX.

Można zatem szukać odpowiedzi na pytanie, jakie były grzechy i wady, ale i jakie mogą być po dziś atrakcyjne w oddziaływaniu cechy tej kultury, wszakże w niej jednej dziedzinie zachowujące nadal siłę przyciągającą Sąd bada nad wiekami XIX i XX są najbardziej istotne, wtedy bowiem kultura szlachecka traciła swą dominującą pozycję, nie pełni już roli kultury ogólnonarodowej, jest jednym z prądów na tle aktywności kulturowej innych środowisk społecznych. I znamienne, że przy powszechnym odczuwaniu przez opinię społeczną patriotycznej roli szlachty, niektóre z elementów jej dziedzictwa po zmodyfikowaniu weszły w ogólnie cechy społeczności narodowej. Można się było tego dowiedzieć także z obu poprzednio ukazanych prac, gdzie wyraźnie rysują się pewne pokrewieństwa w mentalności narodowej, a co pośrednio akcentują niejako referaty Stefana Treugutta, Marcina Króla, Romana Zimanda, Barbary Szackiej czy Władysława Czaplińskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Co z nową lokalizacją?

Jesienią, a więc przed kilkoma miesiącami „Głos” — jak to czytaliśmy na Wąsach — podjął bardzo słuszną sprawę, a mianowicie potrzeby uporządkowania w Poznaniu sieci sklepów pod względem prawidłowego rozmieszczenia placówek poszczególnych branż. Jeśli do brze pamiętam, poznańskie władze handlowe miały do końca 1976 r. dokonać generalnego w tym zakresie przeglądu i przygotować odpowiedź, bo uwzględniającą rzeczywiste potrzeby mieszkańców lokalizacji sklepów.

Piszę o tej sprawie dlatego, by spowodować redakcję do poinformowania nas na łamach o stanie prowadzonych prac (a może już nawet o ich wynikach?) oraz o tym, w jakim stopniu zostały, lub zostaną w tym planie uwzględnione postulaty, które za pośrednictwem Waszej Redakcji zgłaszaliśmy wtedy telefonicznie pod adresem władz handlowych. (Sama przedstawiłam wówczas cztery konkretne propozycje).

Przy okazji chciałabym jeszcze podzielić się z Redakcją pewnymi uwagami na temat „szczytu handlowego”, który co dopiero przeżyliśmy w okresie świątecznym. Moim zdaniem, należy się ekspedientkom w sklepach (bo mężczyźni za ładną widzi się już bardzo niewiele) wiele ciepłych słów za ich naprawdę ciężką w tych dniach pracę. Mam w rodzinie dwie pracownice handlu i wiem, jakie zmordowane wracają późnym wieczorem do domu. A najwięcej de nerwowaty się wtedy gdy nie które klientki do nich miały pretensje, jeżeli transport czegoś na czas nie dostarczył. Ale same też przyznały, że w pełni rozumieją klientów, niecierpliwych i zniechęconych wyczekiwaniem na przywóz towaru. (4753)

WANDA GRZESKOWIAK
Poznań

Nie takie szkieleto

W nawiązaniu do artykułu pt. „Zegarki „Sława” godne swego imienia”, zamieszczonego w „Głosie Wielkopolskim” z 18. XII, pragnę po twierdzeniu w całej rozciągłości opinii, zawartą w treści artykułu. Jestem właśnie użytkownikiem importowanego z ZSRR zegarka „Sława” od ponad roku. Pod względem punktualności jak i estetyki wyrobu — brak rzeczywiście najmniejszych zastrzeżeń. Jest jednak mankament, niezależny od producenta, a opinii mu szargający. Chodzi o szkieleto, których brak w warstwach napraw, a które nie stanowią przedmiotu gwarancji. Z powodu uszkodzenia, w miejsce oryginalnego szkieleto o wymiarze (chyba) 322 z plastikim wierzchem, wprawiono mi szkieleto zastępcze, z wierzchem wypukłym. I to jest powodem cieni i blasków na twarzy, utrudniających odczytywanie czasu. Manekament bardzo istotny. Mała rzecz, a jaka antyreklama, przynosząca po prostu wstyd.

Nadmieniam, że od około pół roku odwiedzam pilnie co około 2—4 tygodnie warsztaty naprawcze „Jubiler” i inne i bywam odprawiany z kwitkiem. Czyżby od pół roku brak było dostawy tych szkieleto, czy też — zwyciężają —

zapomniano zamówić części do importowanego towaru? (4720)

mgr inż. ZYGMUNT WYSTAŃSKI
Poznań

Starają się, ale...

W związku z zamieszczeniem w „Głosie Wielkopolskim” z 9. X. br. listem pt. „W małych porcjach”, dotyczącym braku w sprzedaży rynkowej wyrobów mrożonych w drobnych opakowaniach, Zarząd Handlu Artykułami Spożywczymi Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” uprzejmie informuje, że (...) podziela pogląd autora listu co do potrzeby utrzymania w sprzedaży równie opakowań o małej gramaturze, czego dowodem mogą być postulaty naszego aparatu handlu, kierowane w tej sprawie do producentów mrożonek.

Według posiadanego przez zarząd rozróżnienia, przemysł chłodniczy napotyka na poważne trudności związane m. in. z uzyskaniem materiałów opakowaniowych, które aktualnie nie pozwalają na szerokie stosowanie mniejszych opakowań. Przemysł ten zmuszony jest jeszcze kierować do sprzedaży na rynek znaczniejszą część towarów luzem, bez opakowań jednostkowych (...)

„Społem” CZSS czynić będzie dalsze starania u producentów mrożonych żywności o prowadzenie sprzedaży tych artykułów w mniejszych opakowaniach. (3614)

ROMAN MALINOWSKI
zastępca dyrektora

Z orzeczenia kolegium

W odpowiedzi na list, który ukazał się w „Głosie Wielkopolskim” z 12. II. 76 r. pt. „Zgodnie z prawem?” — Dyrekcja „Społem” WSS Oddział Poznań — Zakład Handlu Detalicznego Północ wyjaśnia:

Osoby umieszczone na niechlebnej tablicy z napisem „Kradli w Megasamie” faktycznie dopuściły się kradzieży, z tym, że jedna z nich dokonała tego czynu już po raz drugi. Obydwie zostały uznane za winne popełnienia zarzucanych im czynów i ukara ne przez Kolegium d.s. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Poznania prawomocnym orzeczeniem.

Jednocześnie wyjaśniamy, że w sentencjach orzeczeń o bok wymierzonych kar ograniczenia wolności względnie grzywny, obowiązkowe jest podanie orzeczenia do publicznej wiadomości na okres 14 dni w Megasamie (odpisy orzeczeń posiada kierownik placówki).

W związku z powyższym należy podkreślić, że kierownictwo „Megasamu” samowolnie nie umieszcza na tablicy nazwisk osób, które kradły w tym sklepie, a jedynie dostosowało się do wspomnianych orzeczeń. (4136)

mgr ZENON ŚLIWIŃSKI
dyrektor zakładu

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-953 Poznań

Poprawa zaopatrzenia rynku to także sprawa handlowców

O sytuacji rynkowej decyduje w dużym stopniu ilość znajdujących się w sklepach artykułów, jednak równie ważnym elementem jest ich jakość i lepsze dostosowanie ofert do rzeczywistych potrzeb, a także usprawnienia w funkcjonowaniu samego handlu.

W myśl uchwały V Plenum KC PZPR podjęto szereg decyzji o zwiększeniu importu produktów spożywczych. Zażądano wielu przedsięwzięć przez myślny przetwórczy wzmożonej produkcji poszukiwanych towarów. Jednocześnie w założeniach polityki społeczno-gospodarczej na lata 1977-80

przewidziano istotną zmianę struktury produkcji na rzecz rynku i eksportu. Wszystkie te przedsięwzięcia powinny wpłynąć nie tylko na ilość, ale i jakość poprawę zaopatrzenia — zgodnie z potrzebami społeczeństwa.

W tej sytuacji rosną zadania, jakie ma do spełnienia nasz handel. Aby jego wymagania wobec producentów — znacznie wyższe niż do tej pory — mogły być egzekwowane, musi on wykazać lepszą znajomość zapotrzebowania na poszczególne artykuły, a także na co dzień dbać o pełną i terminową realizację zamówień w przemyśle. Konieczna jest więc ściślejsza współpraca na linii handel — przemysł, a zwłaszcza większa operatywność zarówno zaopatrzeniowców, dokonujących zakupów hurtowych, jak i kierowników sklepów.

Chodzi o zapewnienie terminowych dostaw i maksymalne go wyboru wyrobów poszukiwanych przez klientów. O tym, że jest to możliwe, świadczą liczne przykłady. Często w po bliskim sąsiedztwie spotkać można dwa sklepy tej samej branży, z których jeden jest zaopatrzony dobrze, a drugi o wiele gorzej. Niejednokrotnie też mały sklep funkcjonuje sprawniej niż wielki super sam. Dobre rezultaty działal-

ności są zatem w ogromnej mierze wynikiem kwalifikacji i operatywności kierowników sklepów, dbałości o interesy klientów.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że praca zatrudnionych w handlu jest uciążliwa. Przy szybko ko wrażliwych zakupach liczba sklepów zwiększa się bowiem znacznie wolniej, a ponadto nasza sieć handlowa składa się jeszcze głównie z małych lokali.

Budujemy obecnie nowoczesne przestrzenne ośrodki handlowo-usługowe. Nie stać nas jednak na to, żeby zaspokoić wszystkie potrzeby w krótkim czasie. Dlatego też musi się z sobą współdziałać i wzajemnie się uzupełniać sieć dużych pawilonów i supersamów oraz gminnych ośrodków handlowo-usługowych, z małymi sklepami, których likwidacja byłaby obecnie po prostu szkodziła.

Słusznie natomiast modernizuje się stare sklepy — tam gdzie jest to możliwe i racjonalne.

Poprawa funkcjonowania handlu wiąże się również z wprowadzeniem nowoczesnych form sprzedaży: samoobsługowej i preselekcijnej. Chodzi jednak o to, aby w pełni wykorzystywane były ułatwienia, które dają te formy, a więc by stoisko o tradycyjnej obsłudze nie blokowało ruchu. Z tym oczywiście wiąże się konieczność zwiększenia ilości towarów paczkowanych i porcjowanych. W tym zakresie organizacja pracy wewnątrz sklepu może także przynieść pozytywne rezultaty: do przygotowywania towarów na zapleczu można angażować pracowników na godzinny, rencistów itp. (PAP)

NOTATNIK KULTURALNY

AKTORZY — LAUREACI

We wrocławskim Teatrze Współczesnym odbył się „Przegląd Piosenek Literackiej — Liryka”. Suk-

ces odniosło tam dwoje poznańskich aktorów. Lech Łotocki zdołał zdobyć nagrodę, a Urszula Lorenz — wyróżnienie. Spiewali oni piosenki, do tekstów K. Baczyńskiego, M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, W. Broniewskiego i J. Tuwima. Muzykę skomponował Bohdan Białecki. (bran)

W 100 ROCZNICĘ URODZIN F. NOWOWIEJSKIEGO

W wielu ośrodkach muzycznych kraju trwają przygotowania do imprez związanych z 100 rocznicą urodzin wybitnego polskiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. W Poznaniu — mieście, z którym twórca związany był przez wiele lat, odbędzie się 19 stycznia br. w auli UAM koncert muzyki chóralnej i organowej przygotowany przez miejscową Filharmonię. Wystąpią: Chór Chłopcy i Męski PFP pod batutą Stefana Stuligroza i organista Romuald Sroczyński. W programie oprócz muzyki Nowowiejskiego, utwory J. S. Bacha i G. Schoenberga.

ZAGRANICZNE WYSTĘPY R. CZAJKOWSKIEGO

Dyrektor i kierownik artystyczny Renard Czajkowski często występuje gościnnie na estradach krajowych i zagranicznych. Niedawno dyrygował kilkoma koncertami w Szwajcarii (prezentując tam m. in. muzykę W. A. Mozarta, J. Haydna, oraz T. Bałdę), a w tym miesiącu wystąpi w miejscowości Goerle w Szwecji, prowadząc koncert złożony z utworów K. Szymanowskiego, L. van Beethovena i P. Czajkowskiego. (wlg)

W „TYGODNIU” — Adam Bednarski publikuje „Raport o stanie menadżerów...”. Tym mianem autor nazywa pracowników na kierowniczych stanowiskach. Jest ich w Polsce 104 000. Swą publikację kończy kilkoma zaleceniami dla kierowników, mogącymi w praktyce pomóc w zarządzaniu i kierowaniu umysłami pracowników: — Wydaj jakikolwiek zarządzenie, wyobraź sobie na miejscu tego, który to zarządzenie ma wykonać. Zaoszczędzisz sobie kłopotów, jeśli będziesz pamiętał, że w zasadzie nigdy nie można uniknąć odchyleń od planu, który po winien być elastyczny. Nie staraj się na siłę trudnej i denerwującej pracy wykonać w jednym dniu. Porażki nie powinny cię zlamywać, trzeba je umieć przeżywać.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — od bieżącego roku w mniejszym formacie i zmienionej szacie graficznej — rozmowa z prof. dr. Władysławem Adamskim, wicedyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, na temat młodzieży w społeczeństwie. Profesor odpowiada m. in. na pytanie, czy mło-

Poznańskie placówki PAN dla rolnictwa

Wiele interesujących opracowań, mających praktyczne znaczenie dla naszego rolnictwa i gospodarki żywnościowej, powstało ostatnio w poznańskich placówkach naukowo-badawczych Polskiej Akademii Nauk.

M. in. w Instytucie Dendrologii PAN opracowano nowe metody przechowywania nasion niektórych drzew i krzewów — pozwalające na magazynowanie tych nasion po zbiorach w latach urodzaju i wykorzystywanie ich przez kilka lat. Jest to istotne zwłaszcza w przypadku niektórych

gatunków drzew, które — jak np. buk czy dąb owocują obficie raz na 5-6 lat.

Specjaliści z Instytutu Dendrologii otrzymali też nowe mieszańce drzew i krzewów ozdobnych — dla zieleni miejskiej i ogródków przydomowych.

W Zakładzie Genetyki Roślin PAN wyhodowano nowe mutanty jęczmienia — o zwiększonej zawartości białka w ziarnie, skróconym źdźbale i wysokiej odporności na wyleganie; niektóre z nich cechują się skróconym okresem dojrzewania. Mutanty jęczmienia stanowią cenny materiał dla tworzenia nowych, intensywnych odmian tego zboża.

Nowe linie lubinu z tego samego zakładu PAN charakteryzują się wysoką plennością nasion, szybkim wzrostem oraz mocnym i sztywnym pędem. W ZGR zakoczono też prace nad nowymi odmianami pomidora i nowymi liniami mutantów tej rośliny — o bardzo korzystnych cechach użytkowych. Jest to cenny materiał do hodowli wysokoplennych odmian pomidora. Inne badania doprowadziły do stworzenia nowych, bujnych odmian traw łąkowych. (PAP)

Po raz pierwszy w kraju

W Koninie diagnostyka wagonów kolejowych

Rosnące na PKP zadania w przewozach towarowych dyktują m. in. potrzebę zwiększenia prędkości pociągów. Zmusza to jednocześnie do bardziej rygorystycznego przestrzegania stanu technicznego wagonów, do stosowania dokładniejszych niż dotychczas narzędzi, umożliwiających szybką i dokładną ich kontrolę. Taką rolę spełniać będzie budowane w poznańskiej Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych — w wagonowni w Koninie — pierwsze w kraju stanowisko diagnostyczne.

Otrzyma ono wiele precyzyjnych urządzeń, umożliwiających dokonywanie pomiarów odkształceń od normy skrzyń i podwozi wagonów. Dokładne określenie prawidłowości położenia rozmaitych elementów wagonów pozwoli wyeliminować z przewozów wagony niesprawne, wpływając tym samym na poprawę bezpieczeństwa ruchu pociągów towarowych.

Stanowisko otwarte ma być w bieżącym kwartale. Po zebraniu niezbędnych doświadczeń eksploatacyjnych i obserwacji z jego działalności, podobne stanowiska budowane mają być również w innych wagonowniach i zakładach naprawczych taboru kolejowego w kraju. (bop)

Ani chwili nudy

Dokończenie ze str. 3

występy — to wszystko związane jest z wychowaniem. Mówimy harcerzom po co to wszystko, co robia jest im samym i innym ludziom potrzebne. Może te motywacje zapracują w ich dorosłym życiu? — Dlaczego tyle czasu poświęcamy harcerstwu? To chyba nasza wielka pasja. Przecież. W czasie Nieobozowej Akcji Letniej drzwi się u nas nie zamykają. A to potrzebny jest miotek, a to kawałek sznurka... We wsi mówi się, że dzieci przychodzą do harców-

ki chętniej niż do szkoły. Trudno im się dziwić, bo chociaż i tu się uczy, to u nas mogą się pomylić...

— Wystarczy nam to, że jesteśmy im bardzo potrzebni. Często przychodzą do nas z różnymi „małymi problemami”. A czasem tylko po to, by w przelocie wykrzyknąć: „Proszę pani, a nam się dziecko urodziło”. Niewiele ludzi wie, jak dzieci pragną robić coś pożytecznego. My chcemy, by nauczyli się marzyć a potem te marzenia spełniać.

ANDRZEJ SKRZYPczAK

PAP

W trosce o rozwój „małej gastronomii”

Nie od dziś znalezienie wnego stolika w restauracji należy do prawdziwych problemów w wielu ośrodkach turystycznych i wypoczynkowych w kraju.

Możliwość poprawy tej sytuacji, poprzez bardziej korzystne warunki dla tzw. małej gastronomii daje nowe rozporządzenie ministra Finansów z grudnia ubr. w sprawie podatków obrotowego i dochodowego.

W myśl tego zarządzenia od obu tych podatków zwolnione są przychody ze sprzedaży produktów domowych w mieszkaniach pod warunkiem, iż ich liczba nie przekracza limitu określonego przez właściwy terenowy organ administracji państwowej i nie jest połączona ze sprzedażą napojów alkoholowych (w tym również piwa).

Od podatków zwolnione są również przychody z prowadzenia zakładów gastronomicznych, w których nie sprzedaje się napojów zawierających alkohol (z wyjątkiem piwa). Dotyczy to prowadzących zakłady osób, które ukończyły 60 lat — kobiety i 65 mężczyzn. To samo dotyczy osób zaliczonych do pierwszej lub drugiej grupy inwalidów. W stosunku do byłych kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych kategorie wieku obniżają się odpowiednio do 55 i 60 lat. (PAP)

Międzymiastowe połączenia automatyczne

Za co płacimy

Jak informuje Ministerstwo Łączności, zostały uruchomione kolejne automatyczne połączenia telefoniczne: Łódź — Szczecin, nr kierunkowy 10-93, a następnie czynne aż do odwołania tylko po południu — połączenia: Łódź — Radomsko, nr kierunkowy 10-41-83, Łódź — Tomaszów Maz., nr kierunkowy 10-41-86, Tomaszów Maz. — Warszawa, nr kierunkowy 6-82, Tomaszów Maz. — Radomsko, nr kierunkowy 7-85, Radomsko — Warszawa, nr kierunkowy 6-82, Radomsko — Tomaszów Maz., nr kierunkowy 7-86.

Jednocześnie Ministerstwo Łączności przypomina, że opłaty za rozmowy telefoniczne w automatach czynnikiem różniącym je od zwykłych są od czasu trwania rozmowy, pory doby i odległości między abonamentami. Tylko przy rozmowach lokalnych licznik rejestruje jedną tak zwaną jednostkę taryfową — równą 0,50 zł, bez względu na porę doby, długość rozmowy i odległość między rozmówcami. Rozmowy w obrębie miast, nawet największych, są zawsze zaliczane do lokalnych.

Przykładowo przy rozmowach na odległość do 25 km, lub w obrębie tej samej strefy numeracyjnej (teren o promieniu mniej więcej 25 km, strefa I) licznik zalicza jednostkę taryfową — 0,50 zł — co 30 sekund bez względu na porę doby.

W strefie II, przy odległościach od 25 do 100 km, w godzinach między 6.00 a 18.00 licznik zalicza jednostkę taryfową co 10 sekund, a w godzinach między 18.00 a 6.00 co 20 sekund. W strefie III, przy odległościach ponad 100 km, między godziną 6.00 a 18.00 licznik zalicza jednostkę taryfową co 5 sekund, a między godziną 18.00 a 6.00 co 10 sekund. Wynika z tego, że rozmowy na odległość powyżej 25 km są o połowę tańsze, jeśli przeprowadzamy je po godzinie 18.00.

Najwyższą częstotliwość impulsów licznika występuje w rozmowach międzynarodowych. Uzasadniona jest ona wyłącznie odległością. Bez względu na porę doby taryfa w rozmowach międzynarodowych jest jednakowa. Np. za 1 minutę rozmowy z abonamentem w Budapeszcie zapłacimy około 1 zł, a z abonamentem z Belgradu — około 23 zł.

Połączenia automatyczne ułatwiają i przyspieszają łączności między abonamentami, ale na bardzo mocno obciążonych liniach mogą występować trudności. Wówczas można zamawiać rozmowę pilną lub błyskawiczną za pośrednictwem centrali międzymiastowej.

PLASTYKA

Metaloplastyka Henryka Piotrowskiego

Tuż przy wejściu na wystawę mała, oszklona gablota. W niej narzędzia pracy rzeźbiarza i metaloplasty: rozmaite ryłce, punce i miotki, którymi na co dzień posługiwał się artysta. Obok nich kolorowa czopeczka, którą mistrz podobno zawsze miał na głowie podczas pracy. Takim bardzo osobistym, dokumentalno-biograficznym akcentem, rozpoczyna się w salach Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania na Starym Rynku, wystawa metaloplastyki zmarłego przed rakiem artysty poznańskiego, Henryka Piotrowskiego.

Oglądamy na niej rozmaite żmudnie opracowywane, ręcznie kute lub trawione w metalu przedmioty artystyczne: ozdobne talerze, wyroby jubilerskie, świeczniki i kandelabry. Spotykamy się tutaj ze sztuką teraz niezmiennie rzadko już goszczącą w naszych salonach wystawowych i powoli zamierającą: rzemieślniczą, pracowitą i precyzyjną, w której nie tyle nawet zamysł plastyczny, co sam kunszt wykonania jest sprawą najważniejszą.

Metaloplastyka, podobnie jak wszystkie pozostałe dyscypliny sztuki użytkowej i zdobniczej, narodziła się z rzemiosła i przez wiele stuleci była jego częścią składową. W naszych czasach dopiero drogi plastyki i rzemiosła jak gąbry się rozeszły. Kto inny projektuje dziś kształt plastyczny wyrobów, kto inny bierze na siebie niewdzięczny trud zrealizowania czegoś zamysłu. Piotrowski w jednej osobie łączył obie te funkcje. Był i plastykiem i rzemieślnikiem. Dla niego każda praca z dziedziny rzeźby i metaloplastyki była nieustawiczną walką ze stawiającą



Na zdjęciu: stylowy rzeźbiony kuty kinkiel — dzieło Henryka Piotrowskiego.

Fot. — K. Kucharska

mu opór materiału. W każdej z nich zawarty został ogrom trudu, nobilitującego wartość dzieła.

Dorobku życia żadnego z plastyków nigdy nie ukaże jakokolwiek wystawa. W przypadku metaloplastyki wydaje się to wręcz niemożliwe. Wiele prac Henryka Piotrowskiego na trwałe weszło w pejzaż Poznania, inne rozproszyły się po świecie; jeszcze inne zdołały reprezentacyjne wnętrza m. in. Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Słowa uznania należą się Towarzystwu Miłośników Miasta Poznania za to, że udościłnia swój lokal na wystawę prezentującą twórczość niezłomnych już, a mocno związanych poprzez swą sztukę z Poznaniem, artystów.

O. B.

W PRASIE

dział jest w stanie odświeżyć zastane, ukształtowane przez lata układy. Jego zdaniem istniejąca pilna potrzeba zachęcała do niełatwego przecież nowatorstwa w dziedzinie zasad współżycia i stosunków społecznych. — Trzeba pamiętać — stwierdza że inowacje zawsze łączą się z zagrożeniem czyichś interesów, pewnych układów, postaw, a więc wprowadzanie ich w życie wymaga uruchomienia skutecznych mechanizmów kontroli społecznych. Wiele mogłoby tutaj zdziałać organizacje społeczne i młodzieżowe, które są chyba pierwszym adresatem tych postulatów.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — sporo publikacji poświęconych dzieciom, może m. in. dlatego, że rok bieżący ogłoszono Rokiem Dziecka. Wśród nich — początek

cyklu artykułów, w których redakcja omawiać będzie sprawy związane z rozwojem, pielęgnacją, żywieniem i wychowywaniem dziecka, poczynając od pierwszego miesiąca życia. Na początku Danuta Machalica omawia temat zatytułowany „Pierwszy miesiąc”. W „ZIEMI NADNOTECKIEJ” — zaproszenie do udziału w plebiscyście na „Ludzi czynu województwa pińskiego 1976 roku” oraz „Najpopularniejszego człowieka czynu województwa pińskiego 1976 roku”. Redakcja przedstawia 15 kandydatów ubiegających się o te tytuły.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — rozmowa z Teresą Zylis-Gara, jedną z najznamienitszych śpiewaczek operowych na świecie, z okazji jej krótkiego pobytu w Polsce. Znakomita śpiewaczka mówi: —

... trzeba wybierać — albo chce się śpiewać z najlepszymi partnarami, w jak najlepszym reżyserii, z najwybitniejszymi dyrygentami i wtedy trzeba się przemieszczać z miejsca na miejsce, z hotelu do hotelu, z jednego kontynentu na drugi. Albo wybiera się dom, rodzinę — i wtedy robi się to tylko, co proponuje jeden teatr operowy...

W „PRZEGŁADZIE SPORTOWYM” (wydanie śródowne) — Lukasz Jedlewski w publikacji „Smutek i żal” zajmuje się krytycznym portretem alkoholizmu przez trzy kolejne grupy polskich sportowców. Wszyscy oni ponieśli karę. Dodatkowo zaś — czytamy — Polska Federacja Sportu „wydawała bezwzględny zakaz wywożenia alkoholu przez zawodników bez względu na przepisy celne obowiązujące w Polsce i kraju docelowym. Kierownicy ekip są odpowiedzialni za przestrzeganie ustawy. Trzeba ukończyć procedurę bezkarnych zakupów dewizowych całych cystern wódki w strefie bezcłowej lotniska. Kult łatwego zarobku musi być zwalczany, począwszy od juniora”.

LEKTOR

Moskiewskie arterie

Korespondencja własna z ZSRR

Staliśmy przed gmachem Filharmonii, niedaleko od stacji kolei podziemnej „Majakowskaja”. Perspektywę po drugiej stronie placu, również noszącego imię autora poematu „Razem”, wypełniał potężny gmach hotelu „Pe kin”. Uwagę naszą przyciągnęło jednak Sadowoje kalco. Pierścień Sadowy. Sześciodzielnymietrowej szerokości arteria, powstała na miejscu wałów wyznaczających kiedyś granice Moskwy, pulsowała pełnią ulicznego ruchu. Tuż przed nami mieliśmy jedno z największych moskiewskich rozwiązań komunikacyjnych. Potoki samochodów podjeżdżające w naszą stronę niktęły w tunelach podziemnego przejazdu pod placem Majakowskiego i prostopadła do Sadowego ulica Gorkiego (czy jakiś polski turysta nią nie spacerował?). W odwrotnym kierunku wyskakiwały spod tunelu samochody, które wraz z pojazdami spływającymi z ulicy Gorkiego formowały się w drugi, czteropasmowy nurt pierścienia Sadowego.

— Wiesz, co mnie najbardziej zadziwia — odezwał się w pewnej chwili Grzegorz, który przebywa w Moskwie na studiach drugi rok — mimo takiego natężenia ruchu, nie widuje się tutaj ulicznych katastrof. Nieraz się zastanawiam, jak oni to robią?

Uwagę Grzegorza potwierdziły potem moje własne obserwacje. Oglądałem Moskwę w czasie kilku grudniowych dni, podczas ataku zimy. Przez trzy doby prawie nieprzerwanie utrzymywała się zamieć. Śnieg usuwany był natychmiast przez odpowiedni sprzęt zmechanizowany, jeźdźnie były jednak śliskie. Mimo to, w czasie długich wędrówek ulicami miasta, nie zauważyłem kolizji drogowej.

Potoczne obserwacje zgadzały się z danymi liczbowymi. Mimo rosnącej szybko liczby pojazdów — w tempie do 10 procent rocznie — liczba wypadków drogowych w 7-miejscowej Moskwie się zmniejsza. Jest to rezultat wysiłków, podejmowanych przez władze miasta, zmierzających do stałej poprawy organizacji (a tym samym bezpieczeństwa) ruchu drogowego.

Dla utrzymania płynności ruchu — jednego z podstawowych warunków bezpieczeństwa — stale przebudowuje się oraz ulepsza sieć ulic i magistrali miejskich, buduje się nowe węzły komunikacyjne. Tylko w minionym pięcioleciu zbudowano w Moskwie 7 mostów, 12 rozwiązań komunikacyjnych oraz 44 przejścia podziemne, które tutaj mają szczególne duże znaczenie, ze względu na ogromny ruch pieszych.

Mimo to wielkie arterie komunikacyjne Moskwy — takie jak pierścień Sadowy, prospekt Marksa, ulica Gorkiego, Leningradzki prospekt — funkcjonują niemal na granicy swojej wydolności. Zrodziła się potrzeba budowy nowych magistrali, przede wszystkim w pasie między pierścieniem Sadowym i autostradą okrężną, która wyznacza obecne granice miasta. Przeciążone arterie śródmiejskie wymagają też swoich „dublerów”.

W ostatnim czasie sporo już w tym kierunku zrobiono. Buduje się właśnie 35-kilometrową, okrężną trasę szybkiego ruchu, która odciąża pierścień Sadowy. Niektóre jej fragmenty są gotowe — między innymi trzypasmowe rozwiązanie komunikacyjne w sąsiedztwie Dworca Sawielowskiego oraz estakada przy Dworcu Rybskim. Zetwierdzone zostały również plany modernizacji i poszerzenia niektórych odcinków pierścienia Sadowego oraz szeregu innych ulic. Czytelników zainteresować może również informacja, że przebudowie ma ulec również plac przed Dworcem Biało-ruskim. Jest to pierwszy fragment Moskwy, jaki ukazuje się oczom Polaków przybywających drogą kolejową do stolicy Kraju Rad.

Investycje komunikacyjne — wiemy to z własnych doświadczeń — są ogromnie kosztowne. Nie ma w tym jednak



Centrum Moskwy — ul. Gorkiego. CAF — TASS

towne. Nie ma wszystko starcza od razu środków. Dlatego w parze z budową nowych arterii, musi iść poprawa organizacji ruchu drogowego, lepsze wykorzystanie obecnego układu komunikacyjnego miasta. Rezerwy i tutaj są jeszcze znaczne. Jak podała na początku grudnia „Prawda” — niedawno przeprowadzono odpowiednie badania w centrum miasta, w obrębie pierścienia Sadowego. Stwierdzono, że codziennie, oprócz sobót i niedziel, wjeżdża do centrum 6500 samochodów ciężarowych. Część z nich jedzie załadunkowa, część do lub z miasta. Można sobie bez trudu wyobrazić — pisał na łamach „Prawdy” generał A. Nozdrija kow, szef moskiewskiej inspekcji samochodowej — jakie utrudnienia w komunikacji miejskiej stwarza ta armada pustych i półpustych pojazdów. Pełne wykorzystanie ładowności ciężarówek od razu zmniejszyłoby ich obecność w śródmieściu, rozgęściłoby natężenie ruchu.

Coraz więcej w moskiewskich ulicach również samochodów prywatnych. Ich liczba ma się w bieżącym pięcioleciu podwoić! Igrzyska olimpijskie „Moskwa 1980”, a wraz z nimi zwiększony napływ ludzi i pojazdów, również stonunkowo niedaleko. Dlatego trzeba budować parkingi otwarte i garaże podziemne, ograniczać czas parkowania w śródmieściu, wprowadzać ruch jednostronny: na najbardziej obciążonych trasach wprowadza się zakazy wjazdu dla ciężarówek.

Jednocześnie doskonalą się techniczne środki regulacji ruchu. Obecnie wszystkie światła sygnalizacyjne Moskwy pracują automatycznie. Na 34 trasach ulicznych samochody jeżdżą w rytmie „zielonej fali”. W mieście pojawiło się więcej podświetlonych znaków drogowych oraz tablic informacyjnych, ułatwiających kierowcom, zwłaszcza obcym, orientację w jednej z największych stolic świata. To również ma wpływ na płynność ruchu.

W ramach udoskonalenia technicznych, zaplanowano budowę teleautomatycznego centrum o nazwie „Start”. Będzie ono samoczynnie regulować przepływ maszyn, kierować je, wybierając optymalny wariant, w uliczne arterie.

Zakończmy te komunikacyjne rozważania przypomnieniem zabawnego szczegółu z przeszłości. Któż by przypuszczał, że pojęcie regulacji ulicznego ruchu pojawiło się w Moskwie znacznie wcześniej przed automobilem. Jeszcze niespełna dwa wieki temu, przekraczanie nakazanej szybkości pojazdów konnych zwal-

czano w Moskwie metodami, od których dzisiejsi kierowcy dostaliby gęsiej skórki. Otóż moskiewska straż pożarna uzupełniała stan koni do swoich wozów bojowych... rumakami skonfiskowanymi za zbyt szybką jazdę po mieście! Dodajmy, że wynisilił to zarządzenie car Paweł I, który wymagał ponadto, by każdy poddały, który spotkał pojazd swego władcy na ulicy, wyskakiwał ze swojego powozu i — błoto nie błoto, deszcz nie deszcz — oddawał dworski ukłon w całej należytej formie.

By uświadomić sobie, jak odległe są to dla Moskwy czasy i obyczaje, wystarczy jeszcze raz rzucić okiem na pierścień Sadowy. Ten 16-kilometrowy ciąg szerokich ulic staje się, dzięki wielopoziomowym skrzyżowaniom i wiaduktom — trasą bezkolizyjnego ruchu szybkościowego. Na nie których odcinkach dozwolona jest jazda „osiemdziesiątką”. A jeśli nawet jakiś kierowca tę barierę przekroczy, to nie grozi mu już konfiskata maszyn. Co najwyżej — mandat z bloku milicjanta.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Przez wiele lat ceny detaliczne w krajach socjalistycznych, w tym również na Węgrzech, były stabilne, a ich poziom zależał przede wszystkim, od przesłanek społeczno-politycznej natury, w mniejszym zaś stopniu od kosztów produkcji i wysokości nakładów. Wszelako w miarę postępów w rozwoju gospodarczym kraju, wraz z pogłębianiem się reformy kierowania i zarządzania gospodarką oraz wprowadzaniem ekonomicznych stymulatorów produkcji coraz pilniej szły stawiały się również nakazy wprowadzenia cen odpowiadających rzeczywistym kosztom.

Wprowadzona na Węgrzech z dniem 1 lipca ubr. 30-procentowa podwyżka cen mięsa i wyrobów mięsnych miała na celu ten właśnie aspekt. Dość tu jednak trzeba, że regulacje cen na Węgrzech (dotyczą one w szczególności czynszów mieszkalnych, cen mleka i przetworów mleczarskich oraz kukru) podejmowane są jednocześnie z krokami kompensacyjnymi, zmierzającymi do wyrównania w części lub w całości powstających wskutek podwyżek cen luk w budżecie rodzinnym. Rzecz bowiem w tym, że zmiany cen nie mogą i nie powinny obniżać założonego w planie wzrostu realnych przychodów ludności. I tak, jeśli ceny detaliczne w WRL w roku ubiegłym wzrosły maksimum o 4,5 procent, to nominalne płace i przychody ludności wzrosły o 6—6,5 procent z czego wynika, że realne płace i dochody wzrosły o 1,5 do 3 procent. Jest to zresztą prawidłowość, która odnosi się do całego minionego pięciolecia, kiedy to realne płace pracowników gospodarki społecznej nie wzrosły o 18 procent (a co wynika z faktu, iż podczas gdy nominalne płace wzrosły średnio o 35 procent, ceny detaliczne podniesione zostały średnio tylko o 15 procent).

Jednym z czynników zmuszających do uelastycznienia cen detalicznych, była konieczność ich dostosowania do rzeczywistych — i rosnących — kosztów produkcji. Innym, niemniej istotnym elementem tego posunięcia, jest ciągle pogłębiająca się zmiana proporcji cenowych na rynkach światowych. Skutkiem utrzymującego się bezustannie wzrostu cen surowców na rynkach światowych, nie jest w stanie oprzeć się na dłuższą metę żadna gospodarka, w tym oczywiście również węgierska.

Zmiana cen detalicznych zmierza więc — z jednej strony — do wyrwania wpływu na strukturę konsumpcji, skłaniając konsumenta do ograniczenia zakupów artykułów, których brak na rynku — na

Z węgierskich doświadczeń

Ceny stabilne czy elastyczne?

rzecz innych zakupów. Z drugiej zaś strony — przez regulację cen detalicznych zmniejsza się odciążenie budżetu państwa od dopłacania do cen importowych. Wyjaśnić tu należy, że w przeszłości państwo dopłacało do prawie wszystkich podstawowych artykułów żywnościowych, a wysokość tych dopłat sięgała 35 procent ich wartości liczonej w cenach detalicznych. Tak np. do zakupu samego tylko bura ka cukrowego państwo dopłacało rocznie 500 mln forintów, jeszcze wyższe były dotacje, gdy idzie o produkcję warzyw i owoców. Oczywiście dopłaty dotyczyły również szeregu artykułów przemysłowych, środków transportu itp. Jeśli przez lata udało się utrzymać stabilność cen odzieży oraz relatywnie niskie koszty przejazdów środkami lokomocji, to m. in. dla tego, że z kieszy państwowej dopłacano do odzieży około 3 miliardy forintów, a do transportu aż 7 miliardów forintów rocznie.

Ale skoro już mowa o podwyżkach cen detalicznych, to powiedzieć trzeba, że istnieją także całe branże, gdzie ceny te pozostają na niezmienionym poziomie, bądź uległy zmianie tylko w nieznacznym stopniu. Należą do nich ceny mebli, wspomnianej już odzieży, obuwia dziecięcego, pomocy naukowych i przyborów szkolnych, różnych towarów kupowanych w pierwszym rzędzie przez mniej zamożne warstwy społeczeństwa, jak również artykułów gospodarstwa domowego. Występujący i w przypadku tych artykułów nieunikniony wzrost kosztów produkcji pokrywany jest nadal — w czym wyraża się sens przyjętej polityki społecznej — z budżetu państwa.

Oczywiście, że konsument pragnie cen stabilnych, i to w miarę możliwości na dotychczasowym poziomie, gdyż wówczas każda podwyżka płac nominalnych byłaby równoznaczna ze wzrostem jego realnych dochodów. Za stabilizacją cen detalicznych opowiadają się również kierownicy węgierskiego życia gospodarczego, ale nie za stabilizacją za wszelką cenę. W wielu wypadkach bowiem zamrożenie cen detalicznych prowadziłoby do niepowetowa-

nych strat gospodarczych, i co więcej — do nierówności społecznej. Stąd też uważa się na Węgrzech, że rzecz nie w tym, by wszelkimi sposobami „duś” ceny, lecz rzecz w tym — by również przy rosnącym poziomie cen realizować zasadniczy cel społeczeństwa socjalistycznego — jakim jest stały wzrost poziomu życia ludzi pracy; wyrazem zaś tego dążenia jest m. in. fakt, że również w zmienionych okolicznościach dochody ludności rosną szybciej niż ceny.

Wiadomo powszechnie, że w społeczeństwie socjalistycznym źródło dochodów ludności i źródło, z którego czerpie budżet państwa, jest jedno i to samo: jest nią produkcja społeczna, wypracowywana przez społeczeństwo dochód narodowy. Zaś wydatki z budżetu państwa są wydatkami wszystkich ludzi pracy, całego społeczeństwa. Istnieją przy tym dziedziny, gdzie z racji właśnie ogólnospołecznych nie sposób nie dopłacać z tej społecznej kieszy. Należą do nich służba zdrowia, szkolnictwo i szereg innych dziedzin. Jednocześnie trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że nie które dopłaty z budżetu państwa miały w przeszłości zgoła inny charakter niż wspomniane wyżej dotacje o charakterze socjalnym, ba, że ich skutki godziły w sprawiedliwy podział dóbr społecznych. Wiadomo, że drogie importowane towary kupowane są głównie przez najzamożniejsze warstwy społeczeństwa — czyż więc nie jest rzeczą uzasadnioną, aby oni właśnie, nie zaś całe społeczeństwo do placowało do stałe rosnących cen importowych na te towary?

Skądinąd bowiem węgierskie organy gospodarcze, tak obecnie jak i w przyszłości, dokładać będą wszelkich starań, aby zagwarantować właściwy poziom cen i wpływać na ich stabilizację, niezbędną dla zapewnienia równowagi rynkowej. I tak dziś, jak i jutro naczelnym zadaniem polityki państwa na Węgrzech jest i pozostanie polityka stopniowego i stalego podnoszenia poziomu życia wszystkich grup i warstw społeczeństwa węgierskiego.

LASZLO LENGYEL

Byli nauczyciele o swym zawodzie

Ucieczka ze szkoły do... biur

Dużą bolączką naszego szkolnictwa jest niedostatek nauczycieli. Jak patrzeć na profesję nauczycielską byli jej przedstawiciele — to pytanie, które dr Z. Ratajek oraz dr W. Dutkiewicz z Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych postawili 115-osobowej grupie ex-nauczycieli.

Na początku, godzi się zaznaczyć, że około 80 proc. ankietowanych trafiło do zawodu nauczycielskiego w pełni świadomie, z własnego wyboru. Jeszcze większy odsetek (92 procent) stwierdził, że praca w szkole dawała im dużo satysfakcji. Są to informacje ważne dla właściwego zrozumienia ich odpowiedzi.

Zdecydowaną większość (ponad 77 procent) stanowili wśród badanych ludzie w wieku od 26 do 40 lat, czyli w pełni sił twórczych. W tej zaś grupie dominowały osoby w wieku do 30 lat. Wynika z tego, że stosunkowo najczęściej porzucają profesję nauczycielską ludzie młodzi, podejmujący w szkolnictwie swą pierwszą pracę w życiu. Autorzy badań sugerują, że realia tego właśnie zawodu uprawianego przez czas dłuższy utrudniają zmianę profesji.

Deklaracje ankietowanych o czerpaniu dużej satysfakcji z pracy w szkole stoją w niejkiej sprzeczności z odpowiedziami na inne pytania. Okazuje się bowiem, że tylko w 40 procent przypadków przyczyną odejścia od zawodu był oczywiście awans, połączony ze służbowym przeniesieniem do innej pracy. Reszta, a więc większość tych, którzy w pełni świadomie zawód nauczycielski wybrali i, jak twierdzą, z satysfakcją go uprawiali — z pełną świadomością od niego odeszli. Dlaczego?

Wbrew pozorom nie sprawiły tego trudności i uciążliwość pracy dydaktycznej, o której około 88 procent ankietowanych wyraża się pozytywnie. Trudno też uznać za przyczynę główną materialną stronę zawodu, ponieważ tej kwestii autorzy badań w ogóle nie podjęli w swych sondażach. Z badań wynika, że istnieją trzy zasadnicze przyczyny porzucania zawodu nauczycielskiego: A system kierowania szkołą; B system kontrolowania i oceniania pracy nauczycieli oraz C niedostateczne kwalifikacje własne.

Sprawa kierowania pracą szkoły i nauczycieli to materia wielce delikatna. Każdy nauczyciel uważa

za się przecież nie bez kozery za twórcę, który musi dostosowywać metody wychowawcze do warunków i własnych predyspozycji, a nie nagiąć ludzi do przepisów. Zarazem nauczyciele są bardzo łasi na wszelkie przejawy doceniania ich roli i wysiłku. Z tych ugodobójnych wyników pewien pożądanym model stosunku dyrektora do nauczyciela. Powinien on być nacechowany dyskretnym zainteresowaniem, taktem i gotowością pomocy w potrzebie. Tymczasem — zdaniem badanych — 34 procent dyrektorów nie interesowało się w ogóle codzienną pracą nauczycieli i ich trudnościami, a dalsze 14 procent ograniczało się wyłącznie do suchego informowania o sprawach bieżących. Pełną akceptację i uznanie zyskiwała tylko piąta część dyrektorów.

Odrębna, ale również delikatna sprawa, to system kontrolowania i oceniania pracy nauczyciela. Zaledwie 27 procent badanych uznaje, że stosowane metody są właściwe. Nauczycielska zmora nie są klasówki czy nawet plaga zebrań, lecz wszelkiego rodzaju hospitacje, wizytacje, lekcje koleżeńskie i sformalizowane na specjalnych arkuszach nauczycielskie cenzurki. Są to — zdaniem badanych — formy kontroli i oceny bezduszne, wyrosłe z braku zaufania do człowieka, upokarzające i w zamyśle, i w realizacji. Zdaniem autorów ba-

dań odejście od tych schematów to kapitalny problem stojący przed administracją szkolną.

Wreszcie przyczyna trzecia, niedostateczne kwalifikacje własne. Jak wiadomo odpowiednie kwalifikacje nauczyciela to nie tylko konieczny instrument wykonywania zawodu, ale także warunek autorytetu, prestiżu, uznania w oczach uczniów, zwierzchników i społeczeństwa. Nauczyciele niedokształceni nie padają w szkole dla pracy kompleksy, bo genialny, a okrutny obserwator — młodzież, natychmiast wypłynie i w bolesny sposób pnieć wszelkie braki. Tymczasem tylko blisko 44 procent badanych ex-nauczycieli jestymuże się dyplomem SN, a pewna część jedynie maturą.

Pytani o społeczną rangę wykonywanego kiedyś zawodu, byli nauczyciele deklarują swą dumę wynikającą z pedagogicznej przeszłości. W hierarchii 12 różnych zawodów nauczycielstwo umieszcza na czołowym miejscu, obok zawodu lekarza i naukowca. Na ostatnim miejscu znalazła się profesja urzędnicza. Dziwne to, bo większość badanych porzucała szkołę właśnie... dla kariery biurowej.

Badania nie wyjaśniają bezpośrednio tej zagadkowej niekonsekwencji. Ale fakt, iż tylko niespełna 4,5 procent ankietowanych uważa po latach swą decyzję porzucenia nauczycielstwa za niesłuszną — daje wiele do myślenia. W trosce o jakość kadr pedagogicznych warto o tym pamiętać.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

STRONA

GŁOS — 7/8/9 | 1977

7

Konkurs Czterech Skoczni

Danneberg zwycięzcą

Czwartkowy, ostatni konkurs czterech skoczni rozegrany w Bischofshofen, wygrał reprezentant Szwajcarii - Walter Steiner - 220,4 pkt. przed Karlem Schnablem (Austria) - 217,0 pkt. i Jochenem Dannebergiem (NRD) - 215,7 pkt.

7 i 8 bm.

Turniej laskarzy w Poznaniu

7 i 8 bm. w nowej hali WOSIR-u przy ul. Chwałkowskiej go w Poznaniu odbędą się turnieje laskarzy okręgu poznańskiego. Startują: Lech, Lipno Stęszew, Poczucie, Polonia Sroda, Sparta, Start i Stella (te 3 zespoły z Gniezna) oraz Warta. Początek spotkań sobotnich (każde 2x20 min.) o godz. 14, a niedzielnych o 9. Przewidywane zakończenie imprezy 8 bm. około godz. 15.

Trzy najlepsze drużyny turnieju w Poznaniu awansują do finału halowego Pucharu Polski (dotychczas halowych mistrzostw Polski), który zostanie rozegrany w dniach 14-16 stycznia 1977 w hali w Siemianowicach Śląskich. Oprócz zespołów wielkopolskich udział wezmą: AZS Katowice, Górnik Siemianowice i Siemianowiczanka. Te trzy ostatnie drużyny okazały się w sumie najlepsze w czterech turniejach eliminacyjnych, jakie zorganizowano w okręgu śląskim w listopadzie i grudniu 1976 w: Bielsku-Białej, Chorzowie Michałowicach i Siemianowicach. Finałowa ósemka uzupełnią dwa zespoły, które zajmą pierwsze miejsce w turnieju w Łodzi. Wyłonione one zostaną spośród: Budowlanych Łódź, LKS Gasawa, Pomorzanka Toruń, LKS Rogowo, Semafora i Sparty Wrocław.

Tydzień po imprezie w Siemianowicach (22-23 bm.) rozegrany zostanie w Bielsku-Białej finał halowego Pucharu Polski kobiet. Natomiast 5 i 6 lutego 1977 odbędą się halowy Turniej Przyjaźni laskarzy NRD, Węgier oraz dwóch reprezentacji Polski w Koniinie. (ad)

Pilkarze będą grać o Puchar Ligi

W bieżącym roku z uwagi na czerwcowe tournée reprezentacji po Ameryce Południowej, piłkarze wcześniej kończą rozgrywki ligowe. Aby wypełnić długą przerwę, redakcja katowickiego „Sportu” zaproponowała wprowadzenie rozgrywek o Puchar Ligi.

Do propozycji przychylnie ustosunkował się PZPN i rozgrywki o Puchar Ligi zostaną przeprowadzone. Nie wiadomo jeszcze w jakiej formie będą one przebiegały, gdyż formie tego istnieje wiele koncepcji. Głównym trofeum będzie puchar ufundowany przez inicjatora rozgrywek - redakcję „Sportu”. Być może zwycięstwo w Pucharze Ligi premiowane będzie startem w Pucharze UEFA. (wit)

Tenisowe mistrzostwa Australii

Na rozgrywanych w Melbourne otwartych tenisowych mistrzostwach Australii wyłoniono ćwierćfinalistów. Awans do ćwierćfinałów wywalczyło pięciu Australijczyków, dwóch reprezentantów USA oraz jeden Argentyńczyk. Oto rezultaty 1/8 finałów: Tanner (USA) - Roche (Australia) 3:6, 6:1, 6:2, 6:1; Rosewall (Australia) - Riessen (USA) 6:7, 7:6, 7:5, 3:6, 6:4; Vilas (Argentyna) - Pasarell (USA) 7:6, 6:2, 6:3; Case (Australia) - Stockton (USA) 6:4, 4:6, 6:7, 7:5, 6:2; Alexander (Australia) - Dibley (Australia) 7:6, 6:4, 6:2; Ashe (USA) - Pfister (USA) 7:6, 6:3, 3:6, 6:3; 7:6; Edmondson (Australia) - Lewis (W. Bryt.) 6:1, 6:3, 6:3. (PAP)

O Puchar Wyzwolenia Warszawy

Ok. 1200 widzów zebrało się w hali gier AWF w inauguracyjnym dniu XVIII międzynarodowego turnieju korzykarskiego, zorganizowanego z okazji 32 rocznicy wyzwolenia Warszawy. O główną nagrodę - Puchar Prezydenta Stolicy, walczyły cztery ekipy zagraniczne: Budapeszt, Bukareszt, Moskwa i Praga oraz dwie reprezentacje Warszawy. Turniej rozpoczęło spotkanie zespołów gości, w którym Praga, dzięki lepszej końcówce, pokonała Bukareszt 108:92 (57:56). Drugie spotkanie, w którym koszykarskie Budapeszt zwyciężył Warszawę 119:90 (45:45) dostarczyło więcej emocji. Reprezentanci Węgier wygrali zaszczytne, ale mieli też sporo zaskórnic. Na 2 minuty przed końcem prowadziła Polonia 87:88. Najbardziej koszykowską zaskórnicą była reprezentacja Warszawy, która zwyciężyła w ostatnim spotkaniu Moskwę 107:99 (56:51).

Zwycięzcą turnieju został Danneberg - 918,5 pkt. przed Steinerem - 911,7 pkt. i Henry Glassem (NRD) - 891,9 pkt. Toni Innauer (Austria) zajął 4 miejsce. (PAP)

„Srebrna Syrenka” dla Janusza Peciaka

W Domu Dziennikarza odbyła się uroczystość wręczenia dorocznej nagrody redakcji „Sportowic” - „Srebrnej Syrenki” przyznanej tym razem Januszowi Peciakowi. Złoty medalista olimpijski w pięcioboju nowoczesnym, był - zdaniem redakcyjnego jury - autorem największej niespodzianki sportowej w minionym roku.

Janusz Peciak dziękując za wyróżnienie podkreślił, że jego sukces był też zasługą trenerów, działaczy i kolegów z drużyny.

Zawody łyżwiarzy szybkich w Inzeli

Na sztucznie lodzonym torze w Inzeli (RFN) rozpoczęły się w środę zawody łyżwiarzy szybkich pod nazwą „Turniej Trzech Torów”. Startuje w nich czołowa światowa.

Po dwóch konkurencjach wieloboju sprinterskiego mężczyzn (500 i 1000 m) prowadzi Kulikow (ZSRR) - 78,490 pkt. przed swymi rodakami Safranowem - 78,585 i Malikowem - 78,620 pkt.

Po dwóch konkurencjach duże go wieloboju (500 i 3000 m) prowadzi Nitylae (Finlandia) - 83,987 pkt. przed Wundtlichem (NRD) - 84,167 oraz Winterem (NRD) - 84,223 pkt.

Po dwóch konkurencjach wieloboju kobiet na pierwszym miejscu jest reprezentantka Kanady - Burka - 88,650 pkt., wyprzedzając zawodniczkę radziecką - Brindze - 89,893 pkt. oraz Nikitinę - 90,053 pkt.

W pierwszym dniu najlepsze wyniki uzyskali sprinterzy radzieccy. Czas posiadacza trzech rekordów świata - Kulikowa - 38,27 sek. należy do najlepszych na świecie. Pozostali dwaj zawodnicy ZSRR - Safranow i Malikow, mieli również wyniki poniżej 39 sek. Na wyróżnienie zasługują też wyniki Krasnowej na 500 m - 43,07 sek. oraz Nikitinę (obie ZSRR) na 1500 m - 2,16,12 min.

x dalekopisem

W Ustie n/Labą odbył się w środę rewanżowy mecz państwowy między dwoma reprezentacjami CSRS - RFN. I tym razem zwycięstwo odniosła Czechosłowacja 3:1 (1:1, 2:0, 0:0), ale sukces nie przeszedł mistrzostw świata zbyt łatwo. Pierwszy mecz rozegrany we wrocławskim Zrywku wygrali aż 11:2.

Zaskoczeniem dla 7 tys. widzów było uzyskanie prowadzenia w 16 minut przez drużynę RFN. W kilkanaście sekund później gospodarze ze strzału P. Stastnego zdobyli wyrównanie, a w drugiej tercji uzyskali dwie kolejne bramki. Trzecia tercja zakończyła się bezbramkowo.

Amerikanin Mark Diesen został szachowym mistrzem świata juniorów. W mistrzostwach zakończonych w Groningen. Diesen zgromadził 10 pkt. i wyprzedził Czechosłowaka Lubomira Ftacnika, zdobywcę tytułu mistrza Europy - 9,5 pkt. oraz Mira Grinberga (Izrael) - 9 pkt. Polak Marian Twardon, wspólnie z sześcioma innymi zawodnikami, został sklasyfikowany na 18 pozycji, zdobywając 7 pkt. W ostatniej swej partii w turnieju Twardon zwyciężył Ahada (Irak).

W jesieniku rozpoczął się międzynarodowy turniej młodych koszykarzy (zw. kadetów) z udziałem reprezentantów Bułgarii, NRD, Polski, Rumunii i dwu zespołów CSRS. W pierwszym swym meczu Polacy pokonali Bułgarów 73:58. W innym spotkaniu Rumunia wygrała z NRD 80:68.

Reprezentacja Polski, CSRS oraz dwie drużyny bułgarskie biorą udział w międzynarodowym turnieju juniorek w koszykówce, który odbywa się w Periku. W pierwszym meczu turnieju Bułgaria „A” wygrała z Bułgarią „B” 68:39 (44:27).

Liga okręgowa siatkarek

Zespoły siatkarek startujące w lidze okręgowej, posiadają bardzo bogaty harmonogram rozgrywek. Drużyny spotykają się ze swoimi rywalami w systemie dwurundowym aż czterokrotnie. Tak więc każdy uczestniczący zespół musi rozegrać w sumie aż 40 meczów. Najlepszą drużyną uzyskała awans do ligi międzywojewódzkiej. Po 16 kolejkach spotkań tabela przedstawia się następująco:

1. Orkan Poznań	15	14	44:14
2. Znicz Poznań	16	13	42:16
3. LZS Bojanowo	16	7	23:30
4. Energetyk II	16	7	25:31
5. MKS Mosina	16	6	25:33
6. Przemysław II	16	1	5:35

STYCZEN	Juliana, Lucjana
7	
Piątek	Mieczysława, Seweryna
8	
Sobota	Marceliny, Marcjanny
9	
Niedziela	Słońce: 7.46-15.50

TEATR

POZNAN
OPERA - piąt. g. 19 „Wielki koncert z ok. 30-lecia „Expressu Poznańskiego”; sob. g. 19 „Don Kichot”; niedz. g. 19 „Cyganeria”.
MUZYCZNY - piąt., sob., niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.
POLSKI - piąt., sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”.
NOWY - piąt., sob., niedz. g. 19 „Letnicy”.
LALKI i AKTORA - piąt., niedz. g. 17 „Tymoteusz” (przedzamkn.), sob. g. 17 „Ftak” (premiera).
STARY RYNEK - Świątka i dźwięki: sob. g. 19 „Stare Miasto”; niedz. g. 18 „Ratusz Poznański”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO - piąt., sob. g. 15 „Awantura w Pacynkowie”; niedz. g. 11 przedst. zamkn., piąt., sob., niedz. g. 19 „Tato, tato sprawa się rypla”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
CHODZIEŻ: Ceramika; niedz. „Mazepa”; Notec: „Godziny grozy”.
CZARNKÓW: „Jarosław Dąbrowski”; „Krótkie życie”.
GNIEZNO: Lech; piąt. „Nie ma dymu bez ognia”; sob., niedz. „To masz”; Polonia: „Trędowata”.
GOSTYN: „Cztery muszkieterowie”; „Romans jakich wiele”.
GÓRA: „Ojciec chrzestny II”; „Mała syrenka”.
GRODZISK: „Motylem jestem czyli romans 40-latk”.
JAROCIN: „Powrót tajemniczego blondyna”; „Piraci na Pacyfiku”.
KALISZ Kosmos: „Lili, kochaj mnie”; Oaza: „Oddział”; Stylowe: „Przepraszam, czy tu biją?”.
KEPNO: „Policjanci”; „Cztery muszkieterowie”.
KOŁO: niedz. „Brunet wieczorowa pora”.
KONIN Centrum: sob., niedz. „Płonący wieżowiec”; Górnik: piąt. „Ponad strachem”; piąt., sob., niedz. „Wyspa złoczyńców”; „Dziękuję ci, dziecko”.
KOSCIAN: „Obrazki z życia”.
KROTOSZYN: „Smuga cienia”, „Mela”.
LESZNO: „Ludzie godni szacunku”.
NOWY TOMYŚL: „Ocalić miasto”.
OBORNIKI: „Brunet wieczorowa pora”.
OSTROW: Roma: „Wrzós”; Słońce: „Trędowata”.
OSTRZESZÓW: „Chinatown”.
PIŁA Iskra: „Płonący wieżowiec”; Sokół: piąt. sob., niedz. „Abu Rajchan Biruni”; niedz. „Dzielnik kowboje”.
RAWICZ: „Od siedmiu wzwyż”; „Baśń o Jasnym Sokole”.
SZUPCA: „Chinatown”; „Na tropie sokoła”.
SYCOW: „Krótkie życie”.
SZAMOTUŁY: „Brunet wieczorowa pora”.
SREM Słonko: piąt. „Dersu Uza”; sob., niedz. „Godziny grozy”; „Podróż Sindbada do złotej krainy”; Klubowe: piąt., sob., niedz. „Szczęśliwi”; niedz. „Tomek Sawyer”.
ŚRODA: „Od siedmiu wzwyż”.
TRZCIANKA: piąt. „Niewierna żona”; niedz. „Ocalić miasto”.
TUREK: „Gdzie się podział VII kompania”.
WAŁCZ: „Znachor” i „Profesor Wilezur”.
WAGROWIEC: „Ostatni skok gangu Olsena”.
WIERUSZÓW: „Wielki układ”; „Nie unikniesz przeznaczenia”.
WRZESNIA: „Zagrożenie”; „Baśń o Jasnym Sokole”.
WŚCHOWA: „Dersu Uza”.
ZŁOTÓW: piąt. „Mój brat ma fajnego brata”; sob., niedz. „Awanti”; „Podróż Sindbada do złotej krainy”.

RADIO

PIĄTEK - PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Na gdańskich pięciolinii; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Berlin z melodią i piosenką; 9.45 Rumuńskie doiny; 10.08 Różne arie, różne głosy; 10.39 Niezapomniane stronie; 10.40 Różne tematy; 11.12 Z krakowskiej fonoteki; 11.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 12.25 Bydgoszcz na muz. antenie; 13 Kwadrans z A. Nicholasem; 13.15 Motywy; 13.35 Przed mikrofonem polskie zespoły regionalne; 14 Utwory kompozytorów polskich inspirowane folklorem; 14.25 Rytm młodych w różnych stylach; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Rep. literacki pt. „Samotność niedoskonała”; 16.45 Fonoservis; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 17.40 Tematy M. Legrandy w wersji instrumentalnej; 18 Muz. i aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Warszawska Ork. PR i TV p/d J. Prusaka; 19.40 Mistrzowie nastroju - E. Humperdinck i G. Jovini; 20.05 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących - Historia - Jak na leży utrzymywać wiedzę o przeszłości; 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.33 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Duety instrumentalne: Rosthal i Schaffer; 22.30 Pasje, podróże, przygody - Atak na Everest z alpinistą J. Surdelem rozm. R. Badoewski; 22.45 Mini-recital - Zbigniew Wodecki; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Granice jazzu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 1, 19, 20, 21, 22, 23.

muzyk. słowiański: 8.35 My 7: 8.45 Muzyka spod strzechy - Podhale; 9 J. Rachmaninow: Sonata g-moll; 9.40 Dla przedszkoli - „Noworoczne życzenia”; 10 Portret pisarza - S. Otwinowskiego; 10.30 Kone. ork. dętych; 11 Dla kl. VIII (jęz. polski); „Tysiąc faktów z lat młodości” słuch.; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku - Łowickie; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 Muz. humoryst. Rossini; 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Za tydzień zagadki”; 13.20 W. A. Mozart: Divertimento F-dur; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Szwecja śpiewa; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio - Moskwa; 14.45 Sławne XX-wieczne kwartety; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 16 „Eugeniusz Oniegin” - opera; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicalu; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Toccata na fortepian i ork.; 17.20 „Głuchy ślepego opowiada ziemię” - słuch.; 17.40 „Czarna” - mag. wojskowy; 17.55 Nowe nagrania radiowe; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławski” - pow.; 19.30 „Peter Grimes” - opera w przekroju; 20.30 Przegląd filmowy - Kamera; 20.45 „Ognisty ptak” I. Strawinskiego; 21.40 Z najcenniejszych kart muz. polskiej; 22 Z cyklu: „Lekarski domowy” - o niesmiłości; 22.45 F. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian; 23 Pa-norama stylów jazzowych; 23.35 L. van Beethoven: Sonata A-dur.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Parada tradycyjistów; 8.30 Co kto lubi; 9 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli” - odc. pow.; 9.10 Przeboje ze Skandynawii; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Kone. na instrumenty dęte; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Bałkanton; 11 Życie rodzinne - mag.; 11.30 Z koncertowych nagrań J. C. Adderleya; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Pantaleon i wizytantki” - odc. pow.; 14 Słynne symf. romantyczne; 15.10 Odkurzanie przeboje; 15.20 To był rok 1877” - mag.; 16.05 Mały koncert w Rio; 16.30 Raglami na orkiestrę i fortepian; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Gość” - słuch.; 18.20 E. John śpiewa przeboje Beatlesów; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyczny mechaniczny; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera - G. Rossini: „Cyrylik sewilewski”; 19.50 „Upiorny spadek” - odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa Maryla Rodowicz; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk.; „Pisane na wodzie”; 22.45 Śpiewanie erotyki; 23 Pięć minut z bajką - recytacje M. Kotewskiej; 23.05 Wiececzne spotkanie ze słynnymi Big-Bandami; 23.50 Gra Martial Sel.

Wiadomości: 5, 6, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11 Dla szkół średnich (wych. muz.); „Muzyka w służbie teatru i filmu”; 11.30 Zubin Mehta - dyrygent operowy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Główna płyta; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach - „Dorobek Polski Ludowej w dziedzinie nauki i kultury”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obywatelski); Cyki; „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 Teatr poezji; „Wigilia Św. Agnieszki”; - słuch. 15 „Tajemnice przy - Wilhelm Macha” - rozmawiają: A. Chojnacki i A. Flut; 15.30 „Rusztowanie” - wiersze A. Szmidta; 15.35 „Pieniądże” - fragm. pow.; 16.05 P. Czajkowski - Utwór na kwartet smyczkowy B-dur; 16.20 15 lekcja łaciny; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 W tancym rytmie; 17.15 Aud. K. Kolanowskiego; 17.25 Program stereofoniczny - Nowe brzmienia; 17.55 Poznański koncert żywe; 18.25 Jęz. niemiecki; 18.40 Prąd i poglądy; „Doktryny współczesnych partii liberalnych”; 19 Jak działa sprawnie? - „Szkoła mistrzów”; 19.15 Jęz. angielski; 19.30 „Stara i nowa muzyka na festiwalu Internationale Junifesterwochen 1976 w Zurichu (stereo); 21.05 Laureaci chopinowskie na płytach - M. Polini; 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej - „Gospodarstwo polskie w bieżącym pięcioleciu”; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.
SOBOTA - PROGRAM I: 8.05 Z melodii w samochodzie; 8.30 W kręgu muz. instrum.; 9.05 Dla kl. III i IV: „Ogólny z nami”; 9.25 Kapela Braci Merów z Gliny; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Piosenki starej Warszawy; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.25 „Lalka”; - pow.; 10.35 Koncert żywe; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Gra i śpiewa zespół „Polonez” ze Szczecina; 11.30 Kone. chopinowski z nagraniem H. Czerny-Stefańskiego; 12.10 Magaz. turystyczny; 12.25 Zespół Rozrywkowy Rozgł. Polskiej; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Poezi franc. średniowiecza; 13.45 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14 „Z daleka wszystkie gwiazdy są podobne” - słuch.; 14.25 Muzyka ludowa; 14.30 „Przebieg muzyczny tygodnia”; 15.05 „Cztery razy Jacek” - słuch.; 16.06 Radiowa kronika muz.; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych - Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 19.40 Wirtuoz na stroju: R. Charles i M. Suzuki; 20.05 Program z dykaniem; 21.10 Z kraju i ze świata; 21.30 Kone. z gwiazdą - S. Adamo; 21.55 Transm. ogłoszenia wyników Pięćbiscyt Przeglądu Sportowego na 10 najlepszych sportowców polskich 1976 r.; 22.20 Duety instrumentalne: Marek i Wacek; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 „Trzyście w skali Beauforta” - rep.; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 23.

kie drogi prowadzą do szkoły”; 11.20 Duet koncertujący na alt-tówkę i fortepian; 11.35 Od Tatr do Bałtyku - Warmia; 11.45 Bez pieczętno na jezdni zaleje od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Powtórka życia” - pow.; 12.45 Koncert e-moll na flet, smyczki i basso continuo; 13 Dla kl. III i IV: „Wielka przeprowadzka” - studenckie; 13.20 Grają skrzypkowie ludowi z Finlandii; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Kone. z na grach Choru a capella PR i TV w Krakowie; 15.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 15.25 Sławne XX-wieczne kwartety; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 16 „Eugeniusz Oniegin” - opera; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicalu; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Toccata na fortepian i ork.; 17.20 „Głuchy ślepego opowiada ziemię” - słuch.; 17.40 „Czarna” - mag. wojskowy; 17.55 Nowe nagrania radiowe; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysławski” - pow.; 19.30 „Peter Grimes” - opera w przekroju; 20.30 Przegląd filmowy - Kamera; 20.45 „Ognisty ptak” I. Strawinskiego; 21.40 Z najcenniejszych kart muz. polskiej; 22 Z cyklu: „Lekarski domowy” - o niesmiłości; 22.45 F. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian; 23 Pa-norama stylów jazzowych; 23.35 L. van Beethoven: Sonata A-dur.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 W roli głównej J. Dessin; 8.30 Co kto lubi; 9 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli” - odc. pow.; 9.10 „Hokus-pokus” - gra i śpiewa zespół Chicago; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdico - mag. aktualności muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 11 Życie rodzinne - mag.; 11.30 Jazz w nastroju „blues”; 12.10 Recital L. Prus; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pantaleon i wizytantki” - odc. pow.; 14 Słynne symf. romantyczne; 15.10 Odkurzanie przeboje; 15.20 To był rok 1877” - mag.; 16.05 Mały koncert w Rio; 16.30 Raglami na orkiestrę i fortepian; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Gość” - słuch.; 18.20 E. John śpiewa przeboje Beatlesów; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyczny mechaniczny; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera - G. Rossini: „Cyrylik sewilewski”; 19.50 „Upiorny spadek” - odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa Maryla Rodowicz; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk.; „Pisane na wodzie”; 22.45 Śpiewanie erotyki; 23 Pięć minut z bajką - recytacje M. Kotewskiej; 23.05 Wiececzne spotkanie ze słynnymi Big-Bandami; 23.50 Gra Martial Sel.

Wiadomości: 5, 6, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11 Dla szkół średnich (wych. muz.); „Muzyka w służbie teatru i filmu”; 11.30 Zubin Mehta - dyrygent operowy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Główna płyta; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach - „Dorobek Polski Ludowej w dziedzinie nauki i kultury”; 13.25 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla szkół średnich (wych. obywatelski); Cyki; „Nasze jutro tworzymy dziś”; 14.25 Teatr poezji; „Wigilia Św. Agnieszki”; - słuch. 15 „Tajemnice przy - Wilhelm Macha” - rozmawiają: A. Chojnacki i A. Flut; 15.30 „Rusztowanie” - wiersze A. Szmidta; 15.35 „Pieniądże” - fragm. pow.; 16.05 P. Czajkowski - Utwór na kwartet smyczkowy B-dur; 16.20 15 lekcja łaciny; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 W tancym rytmie; 17.15 Aud. K. Kolanowskiego; 17.25 Program stereofoniczny - Nowe brzmienia; 17.55 Poznański koncert żywe; 18.25 Jęz. niemiecki; 18.40 Prąd i poglądy; „Doktryny współczesnych partii liberalnych”; 19 Jak działa sprawnie? - „Szkoła mistrzów”; 19.15 Jęz. angielski; 19.30 „Stara i nowa muzyka na festiwalu Internationale Junifesterwochen 1976 w Zurichu (stereo); 21.05 Laureaci chopinowskie na płytach - M. Polini; 22.15 Studium wiedzy polityczno-społecznej - „Gospodarstwo polskie w bieżącym pięcioleciu”; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.
SOBOTA - PROGRAM I: 8.05 Z melodii w samochodzie; 8.30 W kręgu muz. instrum.; 9.05 Dla kl. III i IV: „Ogólny z nami”; 9.25 Kapela Braci Merów z Gliny; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Piosenki starej Warszawy; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.25 „Lalka”; - pow.; 10.35 Koncert żywe; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Gra i śpiewa zespół „Polonez” ze Szczecina; 11.30 Kone. chopinowski z nagraniem H. Czerny-Stefańskiego; 12.10 Magaz. turystyczny; 12.25 Zespół Rozrywkowy Rozgł. Polskiej; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Poezi franc. średniowiecza; 13.45 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14 „Z daleka wszystkie gwiazdy są podobne” - słuch.; 14.25 Muzyka ludowa; 14.30 „Przebieg muzyczny tygodnia”; 15.05 „Cztery razy Jacek” - słuch.; 16.06 Radiowa kronika muz.; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych - Radiokurier; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 19.40 Wirtuoz na stroju: R. Charles i M. Suzuki; 20.05 Program z dykaniem; 21.10 Z kraju i ze świata; 21.30 Kone. z gwiazdą - S. Adamo; 21.55 Transm. ogłoszenia wyników Pięćbiscyt Przeglądu Sportowego na 10 najlepszych sportowców polskich 1976 r.; 22.20 Duety instrumentalne: Marek i Wacek; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 „Trzyście w skali Beauforta” - rep.; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 23.

14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.10 Teatr PR: „Ollapotrada”; 16.55 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Magazyn muz. „rozrywki”; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Młody jazz polski; 20.40 Fragam, esej J. Walewskiego o tomu „Dolina Królów”; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radio-kabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport; 23 Karnawał 77.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.
PROGRAM II: 7.45 „Budzik nie dzielnicy” - aud. satyr.; 8.25 „Za wsze w niedzielę” - fel.; 8.35 Public. międzynarod.; 8.45 Węgierska muz. ludowa w opr. artystycznym; 9 „Gdzie ja się tęsknym sercem obrócić” - mag. literacki; 9.20 Kuranty zegarowe gra na organach Franz Hasela; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Nowości Polskich Nagrań; 10.30 „Tajemnice przy A. Kosińskich”; 11 Studio Młodych - Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.05 Pieśni Mieczysława Karłowicza śpiewa A. Holski; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Re-transmisja poranku symf. nadawana przez Radio ZSRR; 14 Konfrontacja; 14.30 „Sławne XX-wieczne kwartety”; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Pantofle”; 15.30 „Dom, rodzinny dom...”; 16 Kone. chopinowski z nagraniem L. Kentnera; 16.30 Pod wieczorek przy mikrofonie; 18 Koncert muz. operowej; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR - Wybieramy Premierę Roku 1976; „Długo trzeba czekać”; 10.05 J. Brahms: II Kwartet fortepianowy A-dur op. 26; 21 Wojsko. strateg. obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuoz nowej muzyki - dyrygent R. Craft; 22.30 Listy z teatrów nr 128; 23 „Z najcenniejszych kart muzyki polskiej”; 23.35 Z najcenniejszych kart muzyki polskiej.

Wiadomości: 5.30,



Piątek 7 I

PROGRAM 1

6.00 — TV Technikum Rolnicze — Chemia, 1. powt.;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa, 1. 32;
12.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka, 1.15;
15.00 — NURT — Pedagogika: „Zakład pracy jako środowisko wychowawcze”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;
18.05 — TV Informator Wydawniczy;
18.15 — Film dokumentalny;
18.35 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — „Miłość Aloszy” — radz. film fab. (komedia-dramat);
22.05 — Twarze teatru — Wojciech Pszoniak — program studyjny;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Z cyklu: „Uśmiech i piosenka” — program rozrywk. pt. „Piosenki węgierskie”.

PROGRAM 2

16.00 — Pegaz (kol.);
16.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszecznej — „Ocenę człowieka”;
17.15 — Sylwetki X Muzy — Janusz Zakrzewski;
17.40 — Telewizyjny Klub Seniora — program publ.-kult.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Mistrzostwa świata w tańcach towarzyskich;
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — Kino Miniatur — „Parodie z dreszczykiem” (kol.).

Sobota 8 I

PROGRAM 1

9.30 — „Dziś Bór” — dokument inscenizowany (kol.);

STUDIO 2. Według zapowiedzi spikerów;

PROGRAM 2

13.55 — Popołudnie podróży i przygody — w programie filmowy prod. włoskiej: „Wyspa kakaowa” i „W krainie agatów szczytów” (kol.);
15.00 — Teatr Sensacji — Michael Carey: „Osaczony” (powt.);
16.40 — „Dom towarowy” — film fab. prod. USA;
18.05 — „Cztery pancerni i pies” — odc. 10 pt. „Kwadras po nieparzystej” — film fab. Telewizji Polskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Ingeburg Springer zaprasza — koncert muzyki popularnej w wyk. śpiewaczki NRD (kol.);
21.50 — Godzina Bohdana Drezdowskiego — program publ.-kult.;
22.40 — Studio Sport;
23.10 — „Niebieski sygnał” — film kryminalny prod. TV bulg.

Niedziela 9 I

PROGRAM 1

7.50 — Nasze spotkanie; w programie filmowy prod. włoskiej: „Wyspa kakaowa” i „W krainie agatów szczytów” (kol.);
8.30 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
9.00 — „Telesfora”;
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — W Starym Klinie: „Flip i Flap w akcji” — film fab. prod. USA;
11.50 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Rozmowa z...”;
12.40 — Z kamery wśród zwierząt — Przeprowadzka goryli (kol.);
13.10 — Koncert muzyki popularnej;
13.50 — Dla dzieci: „Andersen i latający kufer” (kol.);
14.30 — „W krainie losów” — film przyrodniczy z cyklu: „Przyroda polska” (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.30 — „Niewidomy muzyk” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
16.50 — Z cyklu: „Wielkie bitwy historii” — odc. ostatni franc. filmu dok. pt. „Bitwa nad Marną” (kol.);
17.55 — Teatr Komedii — L. M. Montgomery: „Błękitny zamek”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Bajka dla dorosłych — „Z powiniem urodzić”;
20.50 — „Wojna i pokój” — odc.

16 pt. „Dwa spotkania” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.40 — Lucjan Kydryński przedstawia — Ann Margret Olssen (kol.);
22.35 — Studio Sport.
PROGRAM 2
12.45 — „Spotkanie z górą” — program publ.;
13.10 — Wojskowy Film Dokumentalny;
13.45 — Muzyczna teleteka;
14.25 — Mistrzowie grafiki europejskiej — program oświatowy;
14.55 — Dla młodych widzów: „Niedziela z przyjaciółmi — Gdańsk — Leningrad”;
15.50 — Śpiewają i grają Plawci — program rozrywk. TV CSRS (kol.);
16.10 — „Czterdziestolatek” — odc. 3 filmu TP;
17.00 — Studio Sport — bezpośrednia transmisja z meczu finałowego z turnieju wyzolenia Warszawy w koszykówce mężczyzn;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Rewia pod choinką” — program muzyczno-rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.35 — „Zielona dolina” — film fab. prod. USA (dramat społ.).

Poniedziałek 10 I

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzytniec” (kol.);
17.50 — „Siedemnaście mgieł wiosny” — odc. 12 (ostatni) filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — TV Teatr Komedii — Gaston Caillavet i Robert Flors: „Król” (kol.);
22.05 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.10 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 12;
16.40 — „Mam pomysły” — program publ. (kol.);

WIECZÓR Z PRZYJACIÓŁMI

17.05 — Rozmowa z korespondentem TV ZSRR W. Biurukowa;
17.10 — Wesele gruzińskie — program TV ZSRR;
17.50 — Z cyklu: „Benefis” — program TV ZSRR;
18.30 — „Rodzina Frolich” — animowany film prod. NRD;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — Teledyskoteka rodzinna — program rozrywkowy;
21.20 — Rozmowa z korespondentem radia CSRS;
21.40 — Śpiewa cała rodzina — program TV CSRS;
22.05 — Parada sportowa — prezentacja najmłodszych medalistów z Montrealu;
22.35 — „Kuchnia węgierska” — fel. filmowy;
23.05 — „Rodzina Frolich” — film animowany prod. NRD;
23.15 — „Cesalbuntes” — program rozrywk. TV NRD;
23.50 — NURT — Matematyka.

Wtorek 11 I

PROGRAM 1

10.40 — „Wojna i pokój” — odc. 16 pt. „Dwa spotkania” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — Lektury Pegaza;
18.00 — „Interstudio” — program publ. międzynarodowy (kol.);
18.30 — „W zimowym nastroju” — popularne melodie i przeboje z dawnych lat;
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Horoskop szczęścia” — film fab. prod. CSRS (komedia, kol.);
22.10 — „Woody Herman i jego zespół” — program muzyczny;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.05 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 12;
15.40 — TV Teatr Komedii — Gaston Caillavet i Robert Flors: „Król” (kol.);
17.10 — „Dyrektorzy” odc. 1 filmu fab. prod. TVP (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
18.50 — Film krótkometrażowy;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Z cyklu: „Ocalić zapomnienia” — program public. kult.;
22.05 — „Toast za laureatów” (kol.);
22.15 — Ludzie nauki — prof. dr Tadeusz Sołtyk (wybitny konstruktor lotniczy);
22.45 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 12.

Środa 12 I

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Matematyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?”;
17.45 — „Japonia w okienku telemek” — jap. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Marie” — franc. film fab. (dramat psychol., kol.);
22.25 — „Sam ze sobą” — recital Z. Wodeckiego;
23.50 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
15.30 — Język francuski — Kurs II stopnia, 1. 37;
SPOTKAJMY SIĘ JESZCZE RAZ
16 — Piosenki na życzenie — śpiewa Andrzej Rosiewicz;
16.10 — „W biesiadnym nastroju” — rep. filmowy;
16.30 — „Parada białogłosek” — program rozrywkowy;
17.20 — „Damy i huzary” — film dok. (kol.);
17.35 — „Dawid Copperfield” — film prod. ang. (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.45 — Program publ. kult.;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — Z cyklu: Twarze Teatru — Krzesiawa Dubielówna;
23.00 — „Być kobietą” — impresja filmowa (kol.);
23.10 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 12;
23.40 — NURT — Pedagogika.

Czwartek 13 I

PROGRAM 1

11.35 — „Muriel” — franc. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla młodych widzów: „Bratek przy kominku”;
18.00 — Patrol — Niedziela z LOK-iem (kol.);
18.20 — Fado i inne piosenki — śpiewa Carlos de Carmo (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kejak” — odc. pt. „Po leśniku na którego poluje” — film fab. prod. USA;
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — „Helena i jazz w prasce” — program muzyczny (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.35 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 12 (kol.);
16.10 — Turystyka i wypoczynek;
16.40 — Dla młodych widzów — „Poradnia młodych”;
17.10 — „Dyrektorzy” — odc. 2 filmu fab. TVP (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu w piłce ręcznej mężczyzn: NRD — Polska;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Dziennik dyrektora szkoły” — radz. film fab. (dramat społ.-obyczajowy);
22.40 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 37.

Piątek 14 I

PROGRAM 1

15.40 — NURT — Psychologia;
16.10 — TV Informator Wydawniczy;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Dla młodych widzów — „Skrydla”;
18.00 — „Eureka” (kol.);
18.30 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” — odc. pt. „Opowieść o wydrze morskiej” — ang. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Film fab.;
21.25 — „Za koleją dziękujemy” — kolędy i pastorałki w Stariej Prochowie;
21.50 — Teatr Małych Form — Iwan Bunin: „Dobre życie”;
22.50 — Dziennik (kol.);

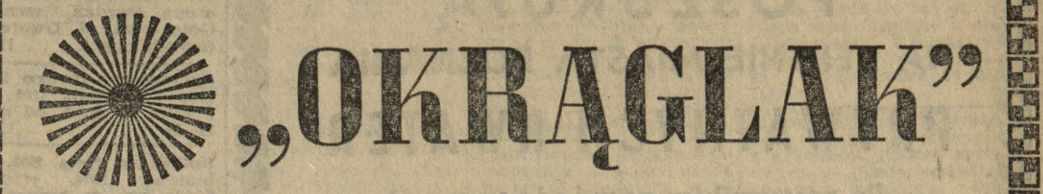
PROGRAM 2

16.55 — Pegaz (powt., kol.);
17.40 — Z cyklu: „Urania — przyszłość Ziemi” — program TV NRD (kol.);
18.15 — Z cyklu: „Spotkania z górą” — „Nowoczesny sprzęt w ratownictwie górskim” — program publ.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Pierwszy festiwal polskich filmów i widowisk telewizyjnych — Olsztyn 77 — Jeremi Przybora: „Goleń”;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — „Zezem” — film TVP;
22.20 — Józef Laufer — program rozrywkowy;
22.40 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 12 (kol.);
23.10 — NURT — Filozofia: „Kategoria praxis i jej rola w filozofii marksistowskiej”. Wykład prof. dr. T. Jaroszewskiego.

CODZIENIE w programie 1

TV Technikum Rolnicze: w sobotę — o godz. 7.45, w niedzielę — o godz. 8.50, we wtorek — o godz. 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 13.25, w czwartek — o godz. 6.00 i 13.45; Radio wo-Telewizyjna Szkoła Średnia: w sobotę — o godz. 6.45, w poniedziałek, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 6.00, (b).

WOLNA SOBOTA — 8. I. 1977 R.



czynny od godz. 10—15
stoiska „Pewexu” do godz. 14

ZAPRASZAMY! ZAPRASZAMY!

5697-K1

Praca • Nauka

Zatrudnię fryzjerkę. Posada stała. Poznań, Woźna 9. 10812g

Zatrudnię ślusarza plus młodzieńca do przyuczenia plus kobietę. Warszawa. Jelonki, Orzechowa 2. Dojazd autobusem 110. 10824g

Ucznia w zawodzie zegarmistrzowski — przyjmę, ukończone 18 lat. Zgłoszenia: Oborniki, Rynek 21. 10768g

Starszy mistrz ślusarski specjalności: części zamienne samochodów — poszukuje odpowiedniej pracy, okolica Jeżyce — Górczyn. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10797g

Zatrudnię panią w średnim wieku, umiejącą dobrze szyc, do produkcji fartuchów damskich. Może być rencistka. Telefon 475-49. 10936g

Potrzebna pomoc domowa na stałe (osobny pokój), korzystne warunki. Bzowa 1, tel. 33-08-72. 11041g

Uczeń potrzebny. Cukiernia, Poznań, Wawrzyniaka 6. 11060g

Potrzebna kobieta na gospodarstwo do prac domowych z pełnym utrzymaniem na dobrych warunkach. Adam Matysiak, Poznań, ul. Staroleśka 184. 11120g

Przyjmę uczniów. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Warsztat Wulkanizacyjny „Witum”, ul. Dąbrowskiego 185. 11123g

Pomocnik elektromontera potrzebny zaraz. Matejki 65 (Myśliński). 11125g

Przyjmę opiekunkę do 2,5-letniego dziecka. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11556g

Młode małżeństwo przyjmie panią do prowadzenia domu. Ogrodniwo: Marciniak, Jelonki K. Sucho Lasu. Dojazd autobusem nr 110. 11079g

Zatrudnię w pełnym wymiarze godzin tokarza i frezera z praktyką. Warsztat ślusarsko-mechaniczny, Poznań, ul. Narutowicza 112. 11169g

Pomoc domową na bardzo dobrych warunkach zatrudnię zaraz. „Dom Rodzinny”. Informacje: tel. 78-09-91, wieczorem. 11170g

Przyjmę uczennicę od lat 18 w zawodzie fotografa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11204g

Opiekunkę do 1,5-letniego dziecka zaraz przyjmę. Warunki bardzo dobre, oddzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11215g lub telefon 719-99. 11215g

Krawcowa do pracowni potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11216g

Do szycia bluzonoszy i opalaczy przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11244g

Potrzebna pani do mycia włosów w zakładzie fryzjerskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11246g

Zakład tworzywa sztucznego

zatrudni pracowników do wtryskarki oraz sily pomocnicze do lekich prac. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11260g

Potrzebna pani do dwóch osób i dziecka, na stałe dochodząca. Warunki bardzo dobre. Poznań, ul. Lodowa 34a m. 1, po godz. 18. 11692g

Pomoc do dwójga dzieci w domu lekarskim potrzebna. Zeylanda 3 m. 2. 11263g

Przyjmę spawacza instalatora oraz pomocnika w stalatoru. Mazowiecka 8 m. 1. 11291g

Opiekunka do póltorarocznej dziewczynki — potrzebna zaraz. Stalingradzka 31 m. 1, tel. 534-56. 11320g

Mężczyźni do pracy w ogrodnictwie szklarniowym potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11350g

Przyjmę do pracy na wtryskarkach. Poznań, Wojska Polskiego 19, między godz. 16—18. 11392g

Przyjmę do pracy na stałe w warsztacie ślusarskim tokarza narzędziowca, kobietę do prac różnych. W. Jaskuła Poznań, ul. Ostrówek nr 8, na Śródcie. 11116g

Krawcowa (bieliźniarka) posiadająca maszynę wieloczynnościową potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11261g

Przyjmę murarzy, praca stała. Zgłoszenia: Poznań, ul. Hangarowa 3, budowa. 11396g

Dochodząca opiekunka (pomoc) do starszej pani potrzebna. Tel. 67-96-59. 11407g

Panią do pracy w ogrodnictwie, zaraz przyjmę. Mieszkanie zapewniające. Poznań, Winogrodny 61. 11429g

Ogrodniak do samodzielnego prowadzenia ogrodu, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11487g

Konstruktor, magister mechanik, poszukuje pracy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11541g

Uczeń — uczennica, potrzebni. Krawiectwo damskie i męskie ciężkie — Zeylanda 9 m. 4. 11570g

Udziałem korepetycji z matematyki. Dudziak, tel. 20-28-34. 9950g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 11037g

Potrzebny pedagog matematyki i fizyki, klasa maturalna, lekcje w domu ucznia — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11410g

Magister udziela korepetycji — matematyki, fizyki. Piotrowski, telefon 704-40. 11275g

Plastyczka udziela lekcji rysunku. Tel. 78-00-39 — Kaczmarek. 11559g

Studentki udzielają korepetycji: matematyki, fizyki, chemii, biologii. Tel. 32-02-67, Mossor. 11582g

POZNAŃSKI KLUB MORSKI LOK ORGANIZUJE KURS na stopień sternika łodowego (bojowego).

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniach 8 i 9 oraz 15 i 16 stycznia br. w Ośrodku LOK nad Jeziorem Kierskim.

Adres: Poznań, ul. Nad Jeziorem nr 38. 30-K1

Przetargi

Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu, ul. P. Wawrzyniaka nr 39 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1977 roku: robót elektrycznych, robót instalacyjnych i wodno-kanalizacyjnych w ośrodku wypoczynkowym w Lusowie, według posiadanej dokumentacji, która jest do wglądu w dziale inwestycji PZG im. M. Kasprzaka. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — prosimy składać pod w/w adresem w okresie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi 15 dnia od daty ukazania się ogłoszenia przetargu — o godz. 11 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu Nysa-Mikrobus typ 521. Cena wywoławcza 47.300 zł
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 34.300 zł
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 38.600 zł
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 43.700 zł
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 35.200 zł
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 44.700 zł
- 1 samochodu ciężarowego marki „Zuk” typ A-03. Cena wywoławcza 40.000 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 21 stycznia 1977 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 procent wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 19—20. I. 1977 r. w godz. od 10—12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. 5374-K1

Sąd Wojewódzki w Poznaniu, al. Marcinkowskiego nr 32 — ogłasza

PRZETARG na odnowę autobusu marki „San” H-100.

Termin zakończenia robót ustala się na dzień 17. III 1977 r.

Blizszych informacji dotyczących przetargu udziela Oddział Gospodarczy SW — telefon 576-61, wewn. 69.

Oferty przetargowe można składać w Oddz. Gosp. SW, pokój 205, od dnia 8. I 1977 r. do 28. I 1977 r. w godz. od 8—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. I 1977 r. o godz. 10.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Sąd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5686-K1

Spółdzielnia Pracy Artykułów Techniczno-Metalowych w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 16, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie oprzyrządowania odlewniczego (modeli) w terminie do dnia 31 marca 1977 roku.

Szczegółowych informacji udzieli w godz. od 7—10 Dział Gospodarki Narzędziowej, telefon 67-40-45, wewn. 34.

POSZUKUJĄ NA TERENIE MIASTA POZNANIA PRYWATNYCH KWATER

dla pracowników zamiejscowych
zatrudnionych w naszych zakładach.

Zgłoszenia prosimy kierować osobiście do Działu
Socjalnego PZE „Centra” — Poznań, ul. Forteczna
12/14 lub telefonicznie pod nr 710-11, w. 12 lub 41.

28-K1

Praca Nauka

Panią uczciwą, pracującą
albo uczącą się, przyjmę
na wspólny pokój z kuch-
nią. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11284g.

Przyjmę jakiegokolwiek pra-
cę chętnie. Zgłoszenia: Po-
znań, Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11091g.

Przyjmę uczniów i przy-
uczonych malarzy. Zgło-
szenia: Poznań, Pułaskie
go 23. 11574g

Malarz z dyplomem mi-
strzowskim, przyjmie pra-
cę, warunkiem mieszkanie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11584g.

Przyjmę kierowcę na sa-
mochód Star 23. Osiedle
Plewiska Łąkowa 53. 11590g

Fryzjerka potrzebna, pra-
ca stała. Zgłoszenia: Po-
znań, Głogowska 116. 11608g

Opiekunka do dwóch dzie-
ci 2,5 i 0,5 lat — dwóch
na Kuznica 31 m. 4 (no-
we bloki). 11625g

Kobiety do prac fizycz-
nych w warsztacie two-
rzącym sztuczny w Puszc-
zykowsku i okolicy przy-
jmę natychmiast. Zgło-
szenia: Puszczykowo, Dwor-
cowa 11, od godz. 17-20,
dnia następnego po ogłosze-
niu. 11171g

Kupno Sprzedaż

Kupię spawarkę 220 V.
Tel. 41-17-29. 10741g

Kupię mały piec na ro-
pe. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10833g.

Kupię bony PeKaO. Tel.
567-29. 10979g

Kupię bony PeKaO. Tel.
33-31-55. 11121g

Kupię spawarkę transfor-
matorową, może być do
remontu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11132g.

Kupię garaż blaszany. O-
siedle Czecha 46 m. 6, tel.
569-78. 11197g

Kupię ciagnik Ursus
C-4011, C-355 lub 330, mo-
że być do remontu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11663g.

Sprzedam zegarek kiesz-
onkowy złoty „Longines”.
Tel. 32-18-77. 11335g

Narty metalowe, buty San-
Marco 20fte — sprzedam.
Tel. 556-78. 11414g

Kamienie syntetyczne —
„piasek pustyni”, sprzed-
am. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11465g

Komplet stołowy swa-
rzedzki — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11529g.

Spamers Grosser Hand —
allas 600 stron, wydanie
lipskie — sprzedam. Mo-
stowa 14 m. 9, wieczorem.
11530g

Sprzedam ładny nowy ko-
zusek damski, tapczan
dwuosobowy. Strzelecka
14 m. 6, po godz. 17. 11539g

Sprzedam dużą ilość zna-
czków polskich. Poznań,
Chwałkowskiego 3 m. 8. 11773g

Sprzedam Castrol GTX.
Tel. 67-48-65. 11771g

Sprzedam futro z nutrii,
nowe, na średnią figurę.
Tel. 508-54. 11691g

Sprzedam kozusek dam-
ski, wzrost 170 cm. Tel.
33-06-95. 11567g

Kozuch męski radziecki,
duży rozmiar, pelisę mę-
ską nutrie — teza, niska
figura — sprzedam. Po-
znań, Osiedle Piastowskie
54 m. 24. 11558g

Sprzedam cebulki begonii
bulwiastej. Czesław Zie-
liński, Szamotyły, Zielo-
na 60. 11583g

Sprzedam kozuch męski.
Tel. 20-38-42. 11617g

Sprzedam nowy kalkula-
tor (pamięć, pierwiastek,
procent) z zasilaczem. Tel.
719-12. 10871g

Garaż blaszany — sprze-
dam. Tel. 67-57-75. 11622g

Sprzedam kozuch męski
104/175 cm. Grunwaldzka
69 m. 8. 10827g

Saxofon tenor B alt Es
oraz klarnet B marki nie
miejskiej sprzedam. Po-
znań, Kościelna 9 m. 2. 10839g

Sprzedam nowe futro z
nutrii. Burek, ul. Grotte-
ra 2 m. 5. 10911g

Sprzedam szezkarę w
dobrym stanie, sru-
townik, na kamień. Poznań
ul. Stanisława 27. 10921g

Tapczan tania sprzedam.
Tel. 625-67. 10923g

Sprzedam jasny kozuch
damski — średnia figura.
Poznań, Łukaszczyka 19
m. 9, godz. 18-20. 10950g

Sprzedam strugarkę gru-
bościową SGA 100, szer-
stoju 1000 mm. Zenon
Prais, ul. Kościelna 57,
Zaborowo, 64-100 Leszno.
10973g

Sprzedam jałowicę wyso-
kościową. Pempera, Chy-
by 10, koło Poznania. 10978g

Sprzedam czynnny pawilon
rozna w bardzo dobrym
miejscu Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10990g.

Kozuch damski nowy —
sprzedam. Tel. 33-10-07. 11013g

Sprzedam tunel foliowy.
Tel. 33-03-99. 11040g

Sprzedam suknie ślubne.
Marcelińska 37 m. 1. 11051g

Witrynę stylową sprze-
dam. Tel. 402-04, po go-
dzinie 16. 11135g

Kozuch męski, jasny 180
cm, sprzedam. Głogow-
ska 152 m. 16, od godz.
17-19. 11115g

Kalkulator wielodziało-
wowy Texas TI-30 oraz
Commodore tania sprze-
dam. Poznań, ul. Asnyka
9 m. 7. 11100g

Sprzedam nową koloro-
wą „Encyklopedię Pow-
szeczna” czterotomowa
(komplet). Tel. 756-79 od
godz. 16-19 lub oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11097g.

Sprzedam importowany
nieużywany zestaw ka-
napa i 2 fotel. Adamski,
Poznań - Świerczewo, ul.
Janka Krasickiego 82. 11092g

Sprzedam kozuch męski,
zagraniczny. Tel. 32-18-14.
11081g

Sprzedam warsztat stolar-
ski lub przyjmę wspólni-
ka. Tel. 643-56, od godz.
15-17. 11174g

Biżuterię złotą sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11183g.

Sprzedam futro mierzus-
ki brąz, średnia figura,
modny fason. Jarochow-
skiego 47 a. 11219g

Sprzedam kozuch męski.
Poznań, ul. Fabryczna 1
m. 4. 11233g

Sprzedam nowe futro
czarne ląski karakulowe,
na średnią figurę. Wyb-
kiego 12 m. 5. 11227g

Sprzedam kłafki do tchó-
rozretek i lodówki. Ro-
musław Wojciechowski —
Hłowiec Wielki 14, 63-115
Pecno. 11250g

Sprzedam złotą bransole-
te. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11252g.

Sprzedam sypialnię i tap-
czan w dobrym stanie. Po-
znań-Zęgrze, ul. Trzebo-
wiańska 9 m. 12. 11271g

Sprzedam damska bran-
soletka 18 karat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11242g.

Narzędzie na ropę do
warsztatu lub ogrodu —
sprzedam. Tel. 438-77. 11237g

Sprzedam kozuch damski
i męski. Tel. 637-05. 11290g

Sprzedam wagon kamie-
nia granitowego budow-
lanego na podmurówkę.
Józef Tyran, 63-025 Wito-
wo k. Środy Wlkp. 11299g

Sprzedam teleobiektyw
Pentacoon 4/200, oraz lam-
pę błyskową „Czajka”.
Kaczmarek — Nowowiej-
skiego 25 m. 3. 11326g

Polikapramid — tworzy-
wo granulowane sprze-
dam. Ciecocińska 15. 11371g

Sprzedam serwantkę ma-
honiową „Bidermajer”.
Tel. 532-50. 11278g

Samochody

Sprzedam samochód War-
szawa M-20, w dobrym
stanie. Stanisław Kowal-
czyk, Słupia k. Stęszewa.
11396g

Fiat 125p MR — sprze-
dam. Tel. 739-63. 11412g

Fiat 125p — sprzedam —
odbiór „Polmozyby”. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11423g.

Fiat MR 1500 — sprze-
dam. Ul. Kancelarska 3 m.
1, godz. 16-18. 11698g

Sprzedam Fiat 125p, od-
biór „Polmozyby”. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11430g.

Sprzedam Opla Rekord
Combi, model C, stan
idealny. Poznań, ul. Wiel-
kopolska 34. 11435g

Sprzedam Syrenę 105, od-
biór „Polmozyby”. Tel.
33-13-14. 11468g

Kupię Fiat 125p, może
być wypadku. Wiado-
mość: tel. 67-42-58, lub
oferty pisemne „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11520g

Opony Fiat 127p — sprze-
dam. Tel. 749-41. 11581g

Sprzedam Fiat 125p, 1974
rok, 36.000 km. Telefon
20-21-38, do godz. 22. 10817g

Warsztat blacharstwa sa-
mochodowego przyjmie
zlecenia. Musiał, Poznań,
ul. Hławska 7 (Szczepan-
kowo). 10788g

Uwaga, właściciele Fiat-
ów 125p, 132p! Został
otwarty specjalistyczny
warsztat naprawy. Gwa-
rantuję się dobrą i szyb-
ką obsługę. Jan Olszo-
wiec, ul. Twardogorska
10. 10919g

Sprzedam Warszawę Com-
bi. Zensko 32, poczta Gra-
nowo. 10989g

Podnoszę moc silników
Fiat 125p do 28 KM. J. Ze-
lewski, Auto-Service, Na-
ramowice (800 m za prze-
jazdem PKP). 11007g

Sprzedam Citroen Ds-19.
Tadeusz Bojarski, Doly,
62-402 Ostrowite, woj. Ko-
nin. 11024g

Sprzedam Fiat 125p (ma-
ło używany). Poznań,
Dzierżyńskiego 75 m. 13,
od godz. 15. 11035g

Kupię Dacie. Tel. 33-31-55.
11122g

Syrenę do remontu oraz
karoserie Moskiewca 408,
może być po wypadku —
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11134g

Fiat 125p - 74 r., sprze-
dam. Bartnicza 2. 11089g

Sprzedam Dacie. Dzier-
żyńskiego 251, domek 15.
11062g

Sprzedam Żukę po kapita-
lnym remoncie. Telefon
401-55. 11130g

Opel Record, 1965 r., 4-
drzwiowy, nowa lub sta-
rą pokrywą kufra, biot-
nik tylny prawy kupię.
Kromer, Poznań, Metal-
owa 6, tel. 647-91. 11186g

Kupię Starą skrzyniowe-
go - wywrotkę. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11158g.

Kupię nadwozie Warsza-
wy nowego typu. Zenon
Jedroszkowiak — Drużyn
44, Granowo 64-350. 11180g

Nadwozie Moskiewca 408,
sprzedam. Osiedle Mani-
festo Lipowego 47 m. 7.
11210g

Sprzedam Starą 25, czę-
ściowo do remontu, oraz
Starą 27. Arciszewskiego
1 m. 8. 11212g

Fiat 130 fabrycznie zo-
wy — sprzedam. Telefon
67-45-57. 11144g

Sprzedam przedni zde-
rżak do Fiat 131. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11222g.

Sprzedam Moskiewca 408,
rok produkcji 1968, i przy-
zępe. Bogdan Czarny —
Goleczewo, ul. Dworcowa
(ogrodnictwo). 11234g

Sprzedam nadwozie Fiat
125p oraz silnik 1500. Kas-
praka 25 m. 2, od godz.
14-16. 11233g

Sprzedam Fiat 1300, rok
budowy 1974, przebieg
26.000 km, w bardzo do-
brym stanie. Puszczyków-
ko, Kopernika 33. 11293g

Lokale

Małżeństwo (spodziewa-
jące się dziecka), wynajmie
pokój od lutego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11391g.

Poznań kupię mieszka-
nie własnościowe, 3-4 po-
koje, lub piętro willi. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11410g.

Tanio oddam mieszkanie
na okres 1-2 lat. Platne
z góry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11440g

Kupię mieszkanie 2-poko-
jowe własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11523g.

Panna, członek SM, po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11536g.

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe jedno lub dwu-
pokojowe w nowym lub
starym budownictwie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11520g.

Wynajmę pokój uczniom.
Tel. 32-08-61, od godz.
10-18. 11317g

Pokój niekrepujący trzy-
osobowy, wynajmę. Bła-
stowska 8, Osiedle War-
szawskie. 11320g

Wynajmę pokój osobie
samotnej, lub małżeń-
stwu bezdzietnemu. Po-
znań, Lelewela 103. 11374g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe typu M-1 lub
M-2. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10844g.

Garaż, możliwie średnio-
ści, wynajmę albo kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10873g.

Kupię garaż lub wydzier-
żawę, okolica Łazarz.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10884g.

Wynajmę dla przedsię-
biorstwa garaż z kana-
łem. Os. Warszawskie —
tel. 731-43. 11057g

Mieszkanie M-6 — wlas-
nościowe, na Grunwal-
dzie, sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11130g.

Kupię 2 pokoje z kuch-
nią, łazienką, własności-
we, może być w starym
budownictwie. Telefon
66-04-03 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11084g.

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Wiado-
mość: tel. 67-99-84, po go-
dzinie 17. 11080g

Sprzedam mieszkanie wla-
nościowe M-4 z telefo-
nem. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11146g.

Pracujący poszukuje jed-
noosobowego pokoju z nie-
krepującym wejściem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11165g.

Pokój odstąpię w nowym
budownictwie, platne rok
z góry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11187g.

Wynajmę pokój. Poznań,
Krasickiego 37. 11220g

Pana na pokój przyjęne.
Hetmańska 3 m. 2. 11242g

Lokal własnościowy w
Gnieźnie na ciche warsz-
tat lub sklep zamienię na
lokal albo mieszkanie w
Poznaniu, lub sprzedam.
Wiadość: Poznań, tel.
41-17-97. 11257g

Poszukuję lokalu około
30 m² na ciche rzemiosło,
w dzielnicy Stare Miasto.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11262g.

Garaż murowany, może
być archiwum, magazyn,
wydzierżawie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11264g.

Paniemkom pokój wynaj-
mę. Grzybowska 27. 11274g

M-2 własnościowe kupię.
Tel. 623-96. 11294g

Wynajmę pokój małżeń-
stwu bezdzietnemu na 2
lata. Kollataja 104. 11286g

Grunwald — M-6 własno-
ściowe, nieumeblowane —
wynajmę na okres 1-2
lat. Platne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 11300g.

Przyjmę paniemkę pracu-
jącą na pokój. Tęczowa
28. 11305g

Kupię lub wynajmę gara-
ż w okolicy Obornic-
kiej - Urbanowskiej. Wia-
domość: Obornicka 41
m. 7. 11316g

Poszukuję lokalu na ci-
che rzemiosło, około 100
m², najchętniej Winog-
ra dy, Naramowice, Luboń.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11311g.

8 STYCZNIA—WOLNA SOBOTA!

WSZYSTKICH ZAKUPÓW PROSIMY DOKONAĆ DO PIĄTKU!

W PIĄTEK,
7 stycznia 1977 r.

W SOBOTĘ,
8 stycznia 1977 r.

— sklepy dyżurne

W NIEDZIELĘ,
9 stycznia 1977 r.

48-K1

- wszystkie sklepy spożywcze i z artykułami prze-
mysłowymi czynne będą w normalnie obowiąz-
ujących godzinach pracy,
- sklepy spożywcze, w tym mięsne, rybne, drobiar-
skie, warzywno-owocarskie, garmazeryjne i deli-
katesowe — czynne będą w godz. 7—13;
- sklepy monopolowe czynne będą w godz. 10—14;
- sklep nr 519, ul. Dzierżyńskiego 119
czynny będzie w godz. 9—15.
- sklep nr 63 ul. Czerwonej Armii 42
sklep nr 729 Osiedle Powstań Narodowych,
czynne będą w godz. 13—20;
- sklepy przemysłowe:
PDT „Okraglak”, SDH „Alfa”, DHU „Arged”,
DH „Junior”, DH „Centrum”
czynne będą w godz. 9—16
- SDH „Alfa”, PDT „Okraglak”, DH „Junior”
czynne będą w godz. 9—16
- sklepy dyżurne spożywcze:
sklep nr 118, ul. Dąbrowskiego 41a
sklep nr 10, ul. Szkolna 17
czynne będą w godz. 9—14
- sklep nr 729, Os. Powstań Narodowych
czynny będzie w godz. 9—15
- sklep nr 579, ul. Głogowska 48/50
czynny będzie w godz. 13—20.

Wynajmę pokój uczniom.
Tel. 32-08-61, od godz.
10-18. 11317g

Pokój niekrepujący trzy-
osobowy, wynajmę. Bła-
stowska 8, Osiedle War-
szawskie. 11320g

Wynajmę pokój osobie
samotnej, lub małżeń-
stwu bezdzietnemu. Po-
znań, Lelewela 103. 11374g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe typu M-1 lub
M-2. Szczegółowe oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 10844g.

Garaż, możliwie średnio-
ści, wynajmę albo kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10873g.

Kupię garaż lub wydzier-
żawę, okolica Łazarz.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 10884g.

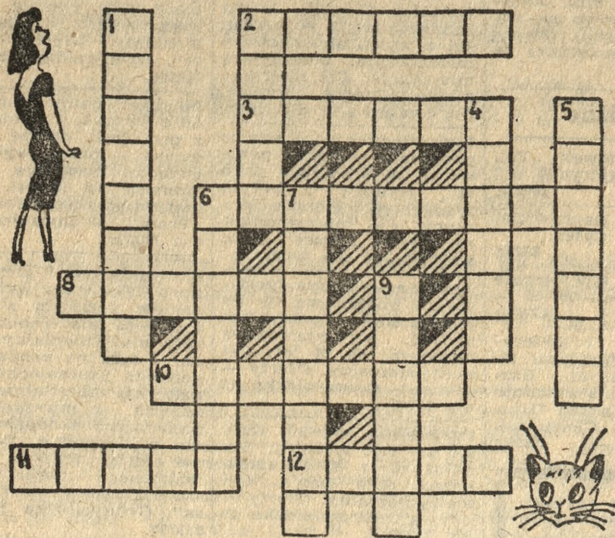
Wynajmę dla przedsię-
biorstwa garaż z kana-
łem. Os. Warszawskie —
tel. 731-43. 11057g

Mieszkanie M-6 — wlas-
nościowe, na Grunwal-
dzie, sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11130g.

Kupię 2 pokoje z kuch-
nią, łazienką, własności-
we, może być w starym
budownictwie. Telefon
66-04-03 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11084g.

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju. Wiado-
mość: tel. 67-99-84, po go-
dzinie 17. 11080g

(profesjonalna)



Poziomo: 2. obsługuje pięć fabryczny, hutniczy lub centralnego ogrzewania, 3. pracownik zarządzający gospodarstwem i mający nadzór nad robotnikami w polu, 6. rzemieślnik szyciący cholewki, 8. trudni się pokrywaniem farbą ścian, 10. człowiek trudniący się zawodowo wypiekiem pieczywa, 11. rzemieślnik wybijający obuwie i naprawiający je, 12. pracuje pod wodą.

Pionowo: 1. człowiek zajmujący się wykonywaniem zdjęć fotograficznych, 2. autor dzieł literackich należących do dziedziny poezji, zwłaszcza utworów pisanych wierszem, 3. lub zakłada instalacje, 4. montuje i naprawia maszyny, 5. rzemieślnik wstawiający szyby, 6. szyje odzież, 7. gra zawodowo na jakimś instrumencie, 9. rzemieślnik budujący mury.

Uł.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie czekamy do 14 stycznia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-953 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 1”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45
Z DNIA 11/12. XII. 1976

Kraków, Wenecja, Azerbejdżan, Nysa, Arab, Bogota, Anconum: — „Co kraj to obyczaje”.

W wyniku losowania: nagrody w postaci 3 książek otrzymują:
Helena Drozd, ul. Akacjowa 15 Rawicz;

Małgorzata Maludy, ul. Prądzyskiego 14/4, Poznań;
Teresa Kowidłowska, ul. Skargi 12/10, Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 46
Z DNIA 18/19. XII. 1976 R.

Hasło brzmi: „Nie niszczyć zdrowia papierosem”.



WOJCIECH FIBAK, wielkopolski sportowiec 1976 roku, tenisista o światowej sławie w karykaturze Jana Mołki.



Nora Merrick ostrożnie wlała do szklanki trzy łyżeczki ciemnobrązowego płynu i zamieszała. Przyglądała się przez chwilę mieszance wody i lekarstwa, a następnie dodała jeszcze łyżeczkę soku cytrynowego. Potem poszła, ze szklanką w ręku, do sypialni. Jej mąż leżał opatulony dwoma poduszkami.

— Co to jest? — zapytał. Postawiła szklankę na nocnym stoliku.

— To ci dobrze zrobi, Haroldzie.

— Jesteś pewna? Lekarz nie nie wspominał o lekarstwie. Mam tylko leżeć w łóżku.

— No naturalnie, mężczyźni zawsze mają podejrzenie, kiedy tylko widzą szklankę z lekarstwem. Taki sam był Jerome i taki sam Bill.

— Co tam jest w środku?

— Sok cytrynowy.

— A poza tym? Czy nie zbawiający lek babuni? — potarł czoło i przyjrzał jej się uważnie. — Wygladasz na rozgorączkowaną. Czyżbyś również miała gripę?

Położyła rękę na czole. Tak, jej skóra była lekko rozgrzana.

— To raczej ty potrzebujesz tego lekarstwa — roześmiał się. — Wypij już, ja sobie potem przyrządzę tę szklankę.

— Okay. Zostaw szklankę. Wypij, kiedy skończysz papierosa.

Nora chciała gwałtownie zaprotestować, ale dała spokój.

— A więc dobrze. Wróć za kwadrans i chcę zobaczyć pustą szklankę. Pustą aż do ostatniej kropli — pochyliła się nad mężem i pocałowała go w czoło. Potem wróciła do kuchni.

Inspektor Palex zapalił papierosa.

— Pan jest z wydziału morderstw w St. Louis, sierżancie?

Blanchard skinął głową.

gorzkie lekarstwo

— Tak i jechałem za tą parą do Cincinnati a teraz tu. Naturalnie, aby dokonać aresztowania niezbędne jest mi pańskie zezwolenie i pomoc.

— Jest pan przekonany, sierżancie, że przybędziemy na czas, aby wytrącić komuś z ręki szklankę napełnioną trucizną? — zapytał do czarnego notesa i dodał: — Jak wynika z notatek, które dał mi pan do przeczytania ci dwoje są małżeństwem dopiero od pięciu tygodni. Wystarczy, aby starać się o pieniądze z towarzystwa ubezpieczeniowego. Nie przypuszczam, aby coś zdarzyło się tak szybko...

Nora wytarła ostatni talerz i wróciła do sypialni. Szklanka na nocnym stoliku była nadal pełna. Harold przeglądał tygodnik ilustrowany.

— Co było w poczcie? — zapytał.

— Tylko jakieś druki reklamowe oraz pismo z towarzystwa ubezpieczeniowego. Nasze polisy zostały zaakceptowane.

— A więc mogę być spokojny — zaśmiał się Harold — jeżeli coś mi się stanie otrzymasz dwadzieścia tysięcy dolarów.

— Nie musisz tego mówić — powiedziała Nora — a ponadto moje życie jest również ubezpieczone.

— No tak, ale ty jesteś o wiele młodsza ode mnie.

„Tak — pomyślała Nora — pieniądze to jedyna rzecz, na którą można liczyć. Jerome zostawił jej 15 000, a Bill 17 000 dolarów”.

— A teraz, bez żartów, musisz wypić lekarstwo. Wróć za dziesięć minut i szklanka musi być już pusta.

Na kuchni gotowała się woda na spaghetti. Nora wyjęła spaghetti z pudełka a potem schowała potowę z powrotem. Harold przecież nie będzie głodny. Rzuciła okiem do sypialni, przez na pół otwarte drzwi, Harold, stojąc tyłem do drzwi, wylał zawartość szklanki do skrzynki z kwiatami. Potem

wrócił do łóżka i zabrał się do przeglądania tygodnika. Nora zacisnęła wargi. Wzięła drugą szklankę, brązową buteleczkę i wyjęła z lodówki cytrynę...

Paley i Blanchard poszli w kierunku policyjnych garaży. Przy służbowym wozie Paley'a pracował mechanik.

— Jeszcze nie gotowe, sierżancie. Może chce pan inny wóz?

— Dziękuję, jestem przyzwyczajony do tego starego grata. Poczekamy — i inspektor wraz z Blanchardem weszli do małego pokoiku przy garażu.

— Dlaczego nie weźmiemy drugiego samochodu? — niepokoił się Blanchard.

— Mój drogi, dostanie pan wrzodów żołądka, jeśli będzie się pan stale spieszył.

Po kilkunastu minutach przyszedł mechanik.

— Wszystko w porządku. Możemy napijać się panowie kawy przed wyjazdem.

— Dziękuję, nie — powiedział ostro Blanchard i ruszył w stronę auta.

Nora weszła do sypialni z następną szklanką.

— Masz jeszcze raz — powiedziała Nora ze złością. — Widziałam co zrobiłeś z tą szklanką. Prawdopodobnie zniszczyłeś mi begonie.

— No, jeżeli to lekarstwo zniszczy begonie, to mnie również nie zrobi dobrze.

— Rośliny i ludzie nie reagują jednakowo. A teraz wypij lekarstwo. Musisz wyzdrowieć. Pij natychmiast.

W tym momencie przy drzwiach wejściowych zabrzmiał dzwonek. Nora nie ruszyła się.

— Harold, w tej chwili wypij lekarstwo.

— Nie mogę tak nagle. Wypiję, kiedy ty pójdziesz zobaczyć kto dzwoni.

— Znam tę śpiewkę. Kiedy się tylko odwrócę, znowu powtórzysz swój trick — wyjęła mu szklankę z ręki. — Idę do

drzwi i przyniosę szklankę, kiedy wrócę. Nie wierzę ci.

Po pięciu minutach wróciła. — Kto to był? zapytał Harold.

— Handlarz domolekarny. Spławiłam go. A teraz zrób mi przyjemność Haroldzie...

Harold podał się. Ujął szklankę w rękę i skosztował nieco płynu.

— To jest strasznie gorzkie. Nora zacięła rękę na pierś i przyglądała mu się. Pił po woli aż wreszcie oddał jej pustą szklankę.

— No, mam nadzieję, że teraz jesteś zadowolona.

— Tak, Haroldzie, teraz jestem zadowolona. Spróbuj zasnąć. Sen jest najlepszym lekarstwem...

O godz. 14.30 Nora znów po desza do drzwi wejściowych. Obaj stojący tam mężczyźni przyglądali jej się przenikliwie a następnie pokazali legitymacje policyjne.

— Pani Merrick?

Nora skinęła głową w milczeniu.

— Musimy z panią porozmawiać, panie Merrick.

— Spojrzała za siebie w głąb domu.

— Proszę tylko mówić po cichu. Mój mąż śpi, jest przeziębiony i nie spał całą noc.

Nora otarła pot z czoła. Tak, na pewno ma gripę. Nalata trochę brązowego płynu do szklanki, dodała wody i soku cytrynowego, a potem wypila tę mieszankę. Była rzeczywiście bardzo gorzka, ale najlepiej działa bez cukru. Jestem kobietą pechową, pomyślała. Najpierw Jerome umarł na zapalenie płuc, potem Bill zginął w wypadku samochodowym. A teraz straciła trzeciego męża. Aresztowali go policjanci. To śmieszne, ale twierdził, że otrul swoje trzy żony.

Westchnęła. Rzeczywiście jest pechową kobietą.

STEVE O'CONNOR

TUPET

Pięciu zuchwałych złodziejaszków dokonało napadu z bronią w ręku na pocztę w Lizbonie. Po dostaniu się do wnętrza i sterowaniu personelu zamknęli drzwi wejściowe i wywiesili na nich kartkę: „Zamknięte z powodu napadu”. Najzabawniejsze w tym incydencie jest to, że przechodnie czytając kartkę na drzwiach uznali wszystko za dowcip i nie powiadomili policji, dzięki czemu złodzieje bez żadnych trudności zbiegli z zainkasowanymi 20 000 escudos.

ZBUNTOWANY TELEWIZOR

Nickola Turac, pracownik rolny z Wangaratta w Australii został skazany na grzywnę w wysokości 100 dolarów australijskich za zniszczenie swego telewizora strzałem z rewolweru. Uznano go winnym posługiwanie się bronią w stanie nietrzeźwym. Turac tłumaczył się, iż rozłożył go beznadziejnie nudny program telewizyjny.

„HAMM AND EGGS” W ODWROTCIE

Tradycyjne śniadania angielskie — ham and eggs — czyli jajko na bekonie, przedmiot zachwyty turystów z wielu krajów, tracą swą renomę i zdaniem wielu gości w niczym nie przypominają okresu swej świetności.

W większości hoteli londyńskich znacznie obniżono zarówno standard obsługi jak i jakość potraw. Hotelowi goście skarżą się na nieświeży sok owocowy, niesłuchanie przyrządzane tosty oraz coraz mniejsze porcje bekonu.

Kelnerki, opiekujące się dawniej gośćmi w sposób niemal macierzyński, zastąpione zostały przez personel „podobny do sprzętu automatycznego, którym się posługują”.

Tradycje dobrych śniadań i gościnności w hotelach podtrzymuje jeszcze tylko Szkocja, ale kto wie, czy i tam nie przeniesie się „moda” z Londynu. Tym bardziej, że jak wiadomo, Szkoci mają wrodzoną żylkę do oszczędności... Ano tempora mutantur.

KSIĘGA OSOBLIWYCH REKORDÓW

W Londynie ukazała się w tych dniach corocznie wydawana encyklopedia Guinnessa pt. „Księga rekordów 1976” — zapis zawierający wykaz najnowszych, najbardziej osobliwych rekordów świata, jak również kompletne wyniki ubiegłorocznej Olimpiady w Montrealu. W suplemencie tego już 23 z kolei wydania zdołano jeszcze zamieścić „z ostatnich chwil” światowy rekord odległa

między WIERSZAMI

ści wyrzuczonego z butelki korka szampanowego — 31,36 metrów — jaki ustanowił 2 sierpnia ubr. niejaki Gary P. Mahom z Le Habra Heights (Kalifornia), bijąc poprzedni rekord w tej dziedzinie — 28,65 metrów. Nowe wydanie objętości 352 str. z 300 ilustracjami cieszy się ogromnym powodzeniem i jeszcze przed zakończeniem druku księgarze zamówili 700 000 egzemplarzy. Aktualny okazał się też Guinness na polu inflacji: najdroższy zegarek świata, szwajcarski wyrób wysadzany diamentami i rubinami, który jeszcze rok temu kosztował 19 500 funtów, obecnie „podskoczył” już do 22 500 funtów.

SAMI BAJDAJEWOWIE

W kaukaskiej wiosce Bajdajewska nie ma żadnych problemów z nazwiskami: wszyscy jej mieszkańcy nazywają się Bajdajew i to już od prawie 300 lat. Wówczas to niejaki Bifu Bajdajew założył te osady w wąwozie Baksan w pobliżu Elbrusa, najwyższej góry Kaukazu. Od tego czasu wioskę zamieszkuje jego potomkowie — sami Bajdajewowie.

Karnawał



— Właśnie spotkałem starą przyjaciółkę z lat szkolnych. Ta panienka... — przepraszam, zapytałem jak się nazywa...



— ...poprzednio zabrali nam kilka srebrnych łyżeczek, ale żeby kraść także naszą służkę...



— O, widzę, że pan się przebrał protesorze! Czy chciałby pan bawić się z nami?



— Jakiem sędziem z dołu. Przecież ten młody stał, gdyż sądziłem, iż może się przydać dla tego młodego pańskich sędzi...